

SYDNEY • MELBOURNE • ADELAIDE • CANBERRA • BRISBANE • PERTH • HOBART • NEW ZEALAND

## Matka Boża Gromniczna co ogniem rozjaśnia lutowe noce – tradycje i historia święta MB Gromniczej

W dniu 2 lutego w Kościele obchodzimy święto Ofiarowania Pańskiego, które upamiętnia ofiarowanie Jezusa Chrystusa w Świątyni Jerozolimskiej. Każdemu z nas bliższa jest jednak jego druga nazwa – Święto Matki Bożej Gromniczej. Tego dnia, podczas Mszy świętych, księża błogosławią świece, zwane gromnicami, które przyniesli ze sobą parafianie. Własną świecę można odpać od świecy przy głównym ołtarzu. Często świece, które przynosimy na to święto, są świecami, które towarzyszą nam już od Chrztu Św. czy I Komunii Św. Tradycja nakazuje, aby taką świecę przyozdobić i płonąca zanieść do domu,



a następnie obejść z nią całe gospodarstwo, by chroniła przed wszelkimi nieszczęściami i żywiołami. Zgodnie też z tradycją, należy poświęconą świecę zapalać w trudnych chwilach, gdy zdarzy się burza z piorunami czy wi-

**Cd. na str. 6**

## Obchody 161. rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego

Na wileńskim Cmentarzu na Rossie Prezydenci Polski i Litwy wzięli udział w uroczystych obchodach 161. rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego. Podczas wydarzenia Andrzej Duda podkreślał, że naród polski, litewski, ukraiński i białoruski łączy pamięć o wspólnym dziedzictwie wolności, tradycji walk o samostanowienie oraz doświadczenie pokojowego współistnienia.



Prezydent mówił, że „161 lat temu na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej rozpoczęła się zbrojna insurekcja przeciwko rosyjskim okupantom”. - Kolejny raz Litwini, Polacy, Białorusini i Ukraińcy świętują pod znakiem, którym pieczętowały swoje dokumenty powstańcze władze. To trójdzielny herb z Orłem Białym, Pogonią i świętym Michałem Archaniołem, symbolizujący zarazem

jedność i odrębne tożsamości

Polski, Wielkiego Księstwa Litewskiego i Rusi – podkreślił.

Prezydent odniósł się do obecnej sytuacji zwracając uwagę, że nadal nasze narody muszą stawiać opór rosyjskiemu imperializmowi.

Podczas uroczystości prze-

mówienie wygłosił Prezydent Litwy Gitanas Nausėda oraz liderka białoruskiej opozycji Swiatłana Cichanouska.

W czasie obchodów Prezy-

dent złożył wieniec w Kaplicy

Powstania Styczniowego oraz

przy Mauzoleum Matki i Serca Syna.

Wcześniej Para Prezydencka uczestniczyła wspólnie z Prezydentem Gitanasem Nausėdą i Małżonką Dianą Nausėdieną we Mszy świętej w wileńskiej Bazylice Archikatedralnej św. Stanisława i św. Władysława.

*prezydent.pl*

## Sukces Polaka w Australian Open

Jan Zieliński w parze z tenisistką z Tajwanu Su-Wei Hsieh triumfowali w grze mieszanej wielkoszlemowego turnieju Australian Open w Melbourne. W finale pokonali Brytyjczyka Neala Skupskiego i Amerykankę Desirae Krawczyk 6:7 (5-7), 6:4, 11-9. To pierwszy wielkoszlemowy tytuł 27-letniego Polaka i siódmy 38-letniej Hsieh, która jednak sześć poprzednich wywalczyła w deblu.



Jan Zieliński z tenisistką z Tajwanu Su-Wei Hsieh

Był to 25. wielkoszlemowy finał z udziałem tenisisty z Polski i dziewiąty zwycięski, ale pierwszy w mikście. Poprzednie pięć finałów w tej konkurencji - trzy w Paryżu i dwa w Nowym Jorku - biało-czerwoni (Jadwiga Jędrzejowska, Klaudia Jans-Ignacik, dwukrotnie Marcin Matkowski i jako ostatnia Alicja Rosolska w 2018 roku w US Open) przegrali.

*polskieradio24.pl*

## Podziękowanie za Uroczystość związaną z przywiezieniem relikwii Błogosławionego Stefana Wincentego Frelichowskiego 16-17 grudnia

**Czyt. na str. 11**



Pamiątkowe zdjęcie uczestników uroczystości

## Spotkanie Małżonek Prezydentów Polski i Litwy

Para Prezydencka przebywała z wizytą w Wilnie w związku z rocznicą wybuchu Powstania Styczniowego. Przy tej okazji w litewskim Pałacu Prezydenckim odbyło się spotkanie Małżonki Prezydenta RP Agaty Kornhauser-Dudy z Pierwszą Damą Litwy Dianą Nausėdienė.

W trakcie rozmowy Panie Prezydentowe podjęły temat społeczności polskich i litewskich mieszkających poza granicami kraju. Agata Kornhauser-Duda mówiła o działaniach realizowanych w ramach akcji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Pod koniec ubiegłego roku dary pomocowe zostały przekazane Polakom mieszkającym na Ukrainie i w Armenii. Pierwsza Dama Polski podkreśliła, że organizacje, do których trafia pomoc realizują ważną misję krzewienia patriotyzmu i pielęgnacji polskiej kultury, a także integrują społeczność polonijną.

Pierwsza Dama Litwy podzieliła się natomiast swoją relacją z wizyty w Suwałkach, którą odbyła w grudniu ubiegłego roku, w związku z otwarciem tam Litewskiej Szkoły Podstawowej. Diana Nausėdienė podkreśliła, jak ważną rolę pełnią placówki kulturowo-oświatowe w przekazywaniu dziedzictwa kulturowego i tożsamości litewskiej.

Panie Prezydentowe rozmawiały także o bieżących działalnościach oraz o planach na przyszłość.

*prezydent.pl*

**– Następny numer Tygodnika ukaze się 14 lutego –**



## Mariusz Kamiński i Maciej Wąsik ułaskawieni

- Procedura została dopełniona. Postanowienie w przedmiocie prawa łaski zostało wydane. Panowie Mariusz Kamiński i Maciej Wąsik są ułaskawieni – oświadczył Prezydent Andrzej Duda. Zaaapelował też o natychmiastowe zwolnienie ich z zakładów karnych. Prezydent przypomniał, że zdecydował się wszcząć postępowanie ułaskawieniowe wobec Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika na wniosek ich żon. – Zostało ono w całości przeprowadzone, wystąpiłem o przesłanie akt i opinię do Prokuratora Generalnego. Opinia ta dzisiaj, po prawie dwóch tygodniach, została do mnie dostarczona – powiedział Andrzej Duda.

- Apeluje do Pana Ministra, Prokuratora Generalnego o natychmiastowe wykonanie postanowienia Prezydenta RP i natychmiastowe zwolnienie Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika z zakładów karnych, zwłaszcza Mariusza Kamińskiego z uwagi na stan jego zdrowia – podkreślił Andrzej Duda.

### Nasze osadzenie było bezprawne

Maciej Wąsik i Mariusz Kamiński przebywają na wolności. Jak podkreślają, obaj są posłami. – Jesteśmy posłami. Mamy mandaty, które nadali nam nasi wyborcy. Otrzymałem 24 tys. głosów, a minister Mariusz Kamiński otrzymał prawie 50 tys. głosów (...). Próba wygaszenia nam mandatów przez pana marszałka Szymona Hołownię była nieudolna, oparta na pozornej podstawie prawnej, czyli rzekomym wyroku prawomocnym. To nieprawda. Nie było żadnego prawomocnego wyroku. Byliśmy objęci prawem łaski, co potwierdził Sąd Najwyższy, uchylając postanowienie marszałka Hołowni. Izba Kontroli Nadzwyczajnej Sądu Najwyższego zgodnie z ustawą o Sądzie Najwyższym stwierdziła, że prawo łaski z 2015 r. sprawiło, że wyrok z 20 grudnia 2023 r. jest nieistniejący w podstawie prawnej. Nadal jesteśmy posłami. Postanowienie marszałka Hołowni zostało uchylone. Jednak tego pan marszałek nie chce przyjąć (...). Nasze osadzenie było bezprawne. Będziemy dochodzić swoich praw i wyjaśniać tę sprawę (...). Jesteśmy posłami, czujemy się posłami i będziemy ten mandat wypełniać – mówił Maciej Wąsik.

Posłowie PiS przebywali w więzieniu dwa tygodnie. „Dzięki ogromnemu wsparciu wielu środowisk, naszych rodzin, pana prezydenta udało nam się

przetwać ten trudny czas” – zauważył Maciej Wąsik.

- Byliśmy osadzeni niewinnie i niesprawiedliwie. Pan marszałek Hołownia chyba nas się boi. Wydaje się, że się zagalopował. Realizuje polecenia, które przekazuje mu Donald Tusk i kiedyś za nie odpowie – podkreślił poseł PiS.

Donald Tusk prowadzi wobec prezydenta Andrzeja Dudy taką politykę, jaką prowadził wobec śp. Lecha Kaczyńskiego – zwrócił uwagę gość audycji „Aktualności dnia”.

- Donald Tusk próbuje deprecjonować zarówno prezydenta Andrzeja Dudę, jak i jego urząd. Mam nadzieję, że Polacy są mądrzy i zdają sobie sprawę z tego, iż dziś Andrzej Duda stoi na straży konstytucji i jest gwarantem tego, że Donaldowi Tuskowi nie będzie łatwo zmierzać w stronę terroru, który on chciałby w Polsce wprowadzić – zaznaczył były minister spraw wewnętrznych i administracji.

Uważam się za więźnia politycznego – wskazywał polityk. – Trafiliśmy do więzienia, dlatego że byliśmy niewygodni dla obecnej ekipy. Także w wyniku pewnej zemsty politycznej. Na szczęście zachowaliśmy wolność w więzieniu. Byliśmy ludźmi wolnymi – mówił Maciej Wąsik.

Jak zauważył były wiceszef MSWiA, obecna władza szarga Konstytucją RP. – Nikt nigdy nie podjął tyłu decyzji sprzecznych z porządkiem prawnym w Polsce co minister Bodnar. On był kiedyś Rzecznikiem Praw Obywatelskich.



24 stycznia w Pałacu Prezydenckim odbyło się spotkanie Prezydenta Andrzeja Dudy z posłami Mariuszem Kamińskim i Maciejem Wąsikiem. Fot. M. Borawski KPRP

Jedna z redakcji nazwała go „Rzeźnikiem Praw Obywatelskich”. Wejście do Prokuratury Krajowej, wejście do mediów publicznych – wbrew prawu polskiemu – to wszystko sprawia, że konstytucja w Polsce pod rządami Donalda Tuska została zmarginalizowana, nie jest uznawana – powiedział poseł PiS.

prezydent.pl, Radio Maryja

## Ostatnie pożegnanie śp. księdza Tadeusza Isakowicza - Zaleskiego

18 stycznia br. w podkrakowskich Radwanowicach odbyły się uroczystości pogrzebowe śp. księdza Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego, odważnego i niezłomnego orędownika prawdy o zbrodniach ludobójstwa popełnianych przez ukraińskich nacjonalistów na Kresach Wschodnich, kapelana środowisk niepodległościowych i założyciela ośrodka opieki nad niepełnosprawnymi intelektualnie.

Prezesa Fundacji im. Brata Alberta, duszpasterza Ormian i Kresowian, opozycjonistę, historyka i publicystę, zwolennika lustracji duchownych i oczyszczenia Kościoła - odważnego i niezłomnego orędownika prawdy żegnała rodzina, przyjaciele, współpracownicy, podopieczni, przedstawiciele wielu środowisk patriotycznych oraz delegacja Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych wraz z działaczami opozycji antykomunistycznej.

- Zawsze był tam, gdzie należało być. Wśród działaczy antykomunistycznej opozycji, by walczyć ze złem. Wśród

chorych i cierpiących, by brać na swe barki także cudzy Krzyż. Wśród domagających się prawdy o wołyńskim ludobójstwie...- napisał w liście pożegnającym szef UdsKiOR Jan Józef Kasprzyk.



Ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski. Fot. Wikipedia

Po Eucharystii i egzekwacji w obrządku ormiańskim licznie zgromadzeni uczestnicy uroczystości pogrzebowych przybyli z różnych stron Polski odprowadzili śp. księdza Tadeusza Isakowicza - Zaleskiego w kondukcje żałobnym na cmentarz parafialny w Rudawie. Wieczny Odpoczynek racz Mu dać Panie...

Urodził się w Krakowie w 1956 r. Matka, z ormiańskiej rodziny Isakowiczów, osiadłej na Kresach Wschodnich, była nauczycielką. Ojciec, Jan Zaleski, urodzony w Monasterzyskach, woj. tarnopolskie, był językoznawcą, docentem w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie. W 1975 r. Tadeusz Isakowicz-Zaleski wstąpił do seminarium duchownego, które ukończył po przymusowej dwuletniej

Cd. na str. 5

## Drodzy Czytelnicy

W numerze pierwszym poświęciłam nieco uwagi 75-leciu „Tygodnika Polskiego”, a umknęły mi podziękowania. W imieniu redakcji i własnym, dziękuję wszystkim Państwu – indywidualnym Czytelnikom oraz organizacjom z Australii i różnych części świata za nadesłane (lub wypowiedziane) życzenia świąteczno-norowoczne i skierowane słowa otuchy.

Umknęła mi także kwestia kalendarza. Nie było go jak w latach ubiegłych w świątecznej edycji naszej gazety – z powodów ekonomicznych – wzrost kosztów druku. Wielu spośród naszych Czytelników wyraziło jednak swoje rozczarowanie brakiem kalendarza. Zdecydowaliśmy zatem włączyć go do bieżącego numeru, chociaż za nami już pierwszy miesiąc roku 2024. Przepraszamy Czytelników za zaistniałą sytuację.

Początek lutego to Święto Ofiarowania Pańskiego, zwane Matki Bożej Gromnicznej. Na str. 1 i 6 znajdują Państwo, dla przypomnienia, artykuł o obchodach tego Święta w Polsce i w krajach Ameryki Łacińskiej.

Sylwetka Wincentego Witosa została przedstawiona przez dr. Mateusza Szpytmę w artykule „Od partii ważniejsza jest Polska. 150. rocznica urodzin Wincentego Witosa”. Zapraszam na stronę 9.

Artykuł „Depresja w XXI wieku w rządzie najczęściej występujących schorzeń” nadesłany przez p. Bogusława Kota (dziękujemy) znajdują Państwo w rubryce Szlachetne Zdrowie. Wiemy, że chcieliby Państwo, by na naszych łamach pojawiało się więcej artykułów o zdrowiu. Zrobimy co w naszej mocy, by tak było.

Polecamy nasze stałe rubryki.

Życzę interesującej lektury artykułów opublikowanych w tym wydaniu.

Z wyrazami szacunku  
Magdalena Jaskulska  
z zespołem redakcyjnym

## Tygodnik Polski

19 Carrington Drive, Albion Vic 3020

Tel.: (03) 8382 0217, www.tygodnik-polski.com.au

E-mail Biura: strzelecki2@optusnet.com.au

E-mail Redakcji: polishweek@optusnet.com.au

Redaktor naczelna – Magdalena Jaskulska

Redaktor techniczna – Wanda Kozłowski

Koordynator biura – Jagoda Korczak

Stali współpracownicy: Marek Baterowicz, Jerzy Leszczyński, Krzysztof Ligęza, Marianna Łacek, Beata J. Przedpeńska, Janusz Rygielski, Andrzej Siedlecki, Andrzej Zbiegniewski.

Wydawca/Publisher: Strzelecki Holding Pty. Ltd.  
ACN 077928477; ABN 30077928477

Uprzejmie informujemy, że opłaty za prenumeratę można wnosić czekiem lub Money order oraz przelewem na rachunek bankowy

Strzelecki Holding Pty Ltd.  
BSB 033-000, Acc. numer 45 22 43.

Nie ma możliwości zapłaty kartą kredytową.  
Powyższe dotyczy także opłat za ogłoszenia.

„Tygodnik Polski” ukazuje się co dwa tygodnie.

Biuro „Tygodnika Polskiego” czynne jest w poniedziałki i piątki od godz. 10.00 do 13.00.

### Prenumerata

roczna	półroczna	kwartalna
\$150.00	\$100.00	\$85.00
Azja/Pacyfik (N.Zelandia) \$210.00; reszta świata \$250.00		

Ogłoszenia drobne (do 30 słów) – \$27.50 (inc. GST).

Ogłoszenia większe – koszt za każdy cm wysokości ogłoszenia zależy od szerokości kolumny: 4 cm – \$7.70, 6.2 cm – \$11, 8.4 cm – \$15.40

(inc. GST). Zniżki na ogłoszenia zamieszczone przez kwartał – 15%,

pół roku – 25%, rok – 33%. Książka Telefoniczna „TP” (2 linijki) – \$132

(inc. GST) rocznie.

• Zastrzegamy sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek w nadsyłanych tekstach • Teksty publikowane na łamach Tygodnika wyrażają prywatne opinie ich autorów i nie muszą być zgodne z opinią redakcji lub wydawcy • Nie ponosimy odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń oraz za jakość reklamowanych towarów i usług • Wszelkie prawa przedrukowe zastrzeżone • Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023

Projekt „Polska Platforma Medialna Świat” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.



# JEDEN NARÓD?

Czy aby na pewno na terytorium Polski mieszka jeden naród? Dotychczas sądzili tak prawie wszyscy, za wyjątkiem prof. Ryszarda Legutki i innych trzęsących rodaków. A politycy wyrażali to używając zwrotu „wojna polsko-polska”, choć wiele oznak wskazywało na to, że nie jest to wzrost w pełni poprawny. Osiem lat nienawiści wobec PiS-u jednak niepokoiło i dawało do myślenia, awantury dzikiej opozycji także. Natomiast to co pokazała ośmiogwiazdkowa koalicja po zainstalowaniu się 13 grudnia, przeszło wszelkie oczekiwania. Byłem pesymistą wcześniej i przeczynałem, że gdy do tej nienawiści „ośmiogwiazdek” dołączy nienawiść ich unijnych protektorów, wtedy „rząd” Tuska (de facto zbieranina antypolska) urządzi nam takie piekło, iż wspominać będziemy z rzewnością czasy zaborów! I rzeczywiście, „ośmiogwiazdkowi” pokazali od razu swą prawdziwą twarz totalitarnych zbórców jakby żywcem przeniesionych z PRL-u... Wszyscy widzieli, co się działo i co nadal trwa, wymieniać nie muszę, a dobrze ujął to wszystko Tomasz Sakiewicz w „Gazecie Polskiej” (17 stycznia 2024) pod tytułem „W sprawie zagrożenia demokracji i praw człowieka w Polsce”! Wspomnę tylko, że jego zdaniem w Polsce pojawiły się nagle standardy znane na Białorusi i nawet w Rosji. Racja, nie inaczej mówił premier Mateusz Morawiecki podczas protestu 11 stycznia br. w Warszawie: „Miała być Polska, a jest Białoruś...”. Podobnie krzysztojąw na blogach – wracamy do czasów zaleceń K. Marksa i dyktatorskich rządów (16-01-br.). Rzecz godna uwagi, bo nienawiść (klasowa) była u Marksa złączona z globalnego, które po 1945 już otwarcie przeobraziła się w nienawiść krajów komunistycznych do kapitalistycznego Zachodu. Na szczę-

ście papież Leon XIII w encyklice „De rerum novarum” (1891) skorygował Marksa pisząc słusznie, że ta nienawiść nie powinna mieć miejsca, gdyż robotnicy i kapitaliści wzajemnie siebie potrzebują. Mądrego głosu Leona XIII wysłuchano w krajach Europy i obie strony kapitalizmu potrafiły się więc porozumieć z korzyścią wzajemną. Krwawa rewolucja wybuchła jednak w Rosji, tam nienawiść była górą, a po 1945 rozpełzła się po wschodniej Europie, gdyż Stalin rozszerzył granice sowieckiego imperium. A dziś w pokomunistycznej Polsce nośnikami nienawiści są peerelczycy, którzy nie mogą się pogodzić z tym, że Polska nie chce pozostać na wieki ich zdobyczą. W tym przyczyna owej „ośmiogwiazdkowej” nienawiści do PiS-u, który dbał o interes polski, o zręby polskiego państwa, jak kiedyś embriorem polskiego państwa był rząd Jana Olszewskiego, usunięty falą nienawiści. W tym zamachu stanu wziął udział też młody Donald Tusk, który zawsze był wrogiem polskości, ta była dlań jakąś nieokreśloną... nienormalnością. A naiwny prezydent zapraszał go na Marsze Niepodległości? U schyłku 2023 doszło do nowego zamachu stanu, a na fali nienawiści znów płynął zaciężny Tusk, jakby gardłując:

- *My internacjonaly w prywislanskim buszu – już my oświecimy ten zakątek świata, gdzie się nie odróżnia ofiary od kata, a potomkowie katów w nowym są sojuszu!*

To właśnie koalicja 13 grudnia, spadkobiercy katów z PRL-u (pułkownik Sienkiewicz jest z tego dumny!), która ma przygwoździć Polskę do nowego krzyża, uniemożliwić, by Polska

była Polską - jak zwywał refren znanej piosenki.

Przenieśmy się na chwilę do dalekiej Azji. Na półwyspie koreańskim żyje też jeden naród, rozdarty między komunizmem a demokracją, ale szczęśliwie oba te systemy dzieli granica. Na północy tkwi totalitaryzm, gdzie ludzie opętani komunizmem cierpią na zwichrowaną mentalność i nie potrafią współżyć z rodakami z południa, nawykłymi do demokracji i wolności. To dwa odrębne światy, podobnie jak w Polsce, ale z tą różnicą, że u nas nie ma granicy oddzielającej peerelczyków od Polaków. I niestety, skazani jesteśmy na nieustanne zapasy, de facto wojnę z peerelczykami (wcale jej nie chcemy!), ale żyjemy na tym samym terytorium! I ich kadry dają zawsze do tego, by urządzić sobie państwo na wzór PRL-u i aby ich byli pułkownicy czy generałowie pobierali „złote” emerytury... Starcia z nimi w Sejmie ukazują, że spór z peerelczykami jest bezowocny i permanentnie nierozwiązywalny. W dodatku oni stoją na antypodach wszelkich wartości, praworządności i prawdy. Właśnie doszli fuksem do władzy i już rujnują dorobek państwa PiS-u, oparty na przestrzeganiu praworządności. Ta zmiana rządu jest więc katastrofą dla Polski, załame rozwój gospodarczy i porządek prawny, pograży kraj w korupcji i zdemoralizuje znowu pokolenie, zdegraduje edukację, może nawet kulturę... Pomińmy inne niebezpieczeństwa, nie należy wywoływać wilka z lasu. Sprawa to bez precedensu, bo rzeczywiście wygląda na to, że przychodzi teraz INNY naród i demoluje nam Ojczyznę! I nie ma gdzie go przenieść... A do enklawy w Kaliningradzie ich nie wpuszczają! Sytuacja jest bardziej niż dramatyczna. W ramach tej III RP nieustannie aktywni są zwolennicy ex-PRL-u i brykają na potęgę. To kibice byłego państwa antypolskiego, a w 1989 ocalono ich kadry grubą kreską, potem odrzuceniem lustracji. W Czechosłowacji zaś poradzano sobie z tym proble-

mem prosto, wprowadzając dziesięcioletni zakaz udziału w życiu politycznym byłym komunistom. Niestety, w Polsce komuniści nadal mieli w Polsce status świętych krów i to zgubiło naszą nieśmiałą „transformację”. Dlatego i teraz w ramach III RP działają ex-komuniści (Czarzasty i spółka), nawet urzędują dalej w przybytkach Temidy. Są też i w PO, zakładane przecież przez służby gen. Czemińskiego (starego szpiega PRL-u!), manipulują też w Trzeciej Drodze jak gen. Różański, który wstąpił do PZPR po stanie wojennym. Gardłują w PSL czy Nowoczesnej... A od 1989 zatruwają życie polityczne, gdyż próba oczyszczenia go w 1992 skończyła się obaleniem rządu J. Olszewskiego, bo kariery zaledwie 66 agentów z listy A. Macierewicza okazały się dla ex-komunistów ważniejsze od losu całego narodu. Polsce nie pozwolono zadbać więc o granicę oddzielającą nas od PRL-u, od przeszłości, tak jak zrobili to Czesi. Dlatego mamy ustawiczny problem, bo grubą kreską i brakiem lustracji spowodowaliśmy sobie na III RP młyński kamień, tym cięższy, gdyż ex-komuchów wspierają elity z Brukseli i Berlina. Dlatego po ośmiu latach budowania polskiego państwa stał się możliwy powrót antypolskiej koalicji rujnującej dorobek PiS-u, choć ograniczony w 2017/18 pochopnymi wetami prezydenta. *Calamitas* już wtedy kielkowała *ante portas*. A nie mamy fizycznej granicy, tak jak południowa Korea, by odciąć się od ex-komunistów, którzy ryją pod Polską od środka. Od lat mają też oni sojuszników w lewackiej UE, która przecież niedawno (2018) złożyła hołd kryminalnej aberracji Marksa. Czyżby mądra Europa nie potrafiła strząsnąć z siebie tej zatrutej schedy? A Polska garbu PRL-u z fałszywym uśmiechem Tuska, smoleńskiego sykofanta!?

**Marek Baterowicz**

## POLSKA

### Powołano pełen skład komisji śledczej ds. Pegasus

Sejm powołał kolejną komisję śledczą. Nowa komisja zajmie się sprawdzeniem rzekomego nadużywania narzędzia do inwigilacji Pegasus. System Pegasus pozwala na pełną kontrolę nowoczesnych smartfonów. Technologia wykorzystywana jest przez służby specjalne do przeciwdziałania terroryzmowi i przestępczości. Była w dyspozycji Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Według nowej większości parlamentarnej system był wykorzystywany do inwigilacji opozycji za rządów Prawa i Sprawiedliwości.

Na zarzuty odpowiadały były wice-minister sprawiedliwości, Sebastian Kaleta. – Wszystkie decyzje dotyczące ewentualnej kontroli operacyjnej wobec kogokolwiek w Polsce zatwierdzają sądy (...). Dyskredytując możliwość państwa do walki z największą przestępczością, szkodzicie państwu polskiemu – akcentował polityk.

Komisja śledcza ma sprawdzić kto wydał zgodę na zakup Pegasus, a także czy narzędzie było wykorzystywane zgodnie z prawem. System sfinansowano ze środków Funduszu Sprawiedliwości.

### Z gmachu Ministerstwa Klimatu i Środowiska zniknęły tablice upamiętniające Żołnierzy Niezłomnych oraz znak Polski Walczącej

Nowa minister klimatu i środowiska z Polski 2050, Paulina Hennig-Kloska, uderza w polską pamięć historyczną? Z jej resortu zniknęły tablice poświęcone polskimi bohaterom, a także symbol

Polski Walczącej. Zainterweniowali politycy Prawa i Sprawiedliwości oraz Suwerennej Polski.

Przed laty – z inicjatywy śp. prof. Jana Szyszko – w budynku Ministerstwa Klimatu i Środowiska zawisnęły tablice poświęcone Żołnierzom Niezłomnym oraz symbol Polski Walczącej.

Teraz ze ściany w resorcie klimatu zniknęły i tablice upamiętniające Żołnierzy Niezłomnych, i znak Polski Walczącej. – Doszło tutaj do skandalicznej historii. Zostały w strefie ochronnej zdjęte tablice upamiętniające polskich bohaterów, polskie organizacje patriotyczne i zostały gdzieś głęboko zakopane w piwnicy – mówił Andrzej Śliwka, poseł PiS.

Poseł Andrzej Śliwka wraz z posłami Michałem Wosiem i Dariuszem Mateckim udali się do resortu klimatu z interwencją. Politycy usłyszeli, że to wszystko na skutek remontu, po którym tablice wrócą na swoje miejsce. – Niech wracają, tyle że te pomieszczenia, z których zdjęto te tablice, były niedawno remontowane, czyli kłamią jak z nut, a my się domagamy – pani dyrektor generalna też przyznała, że to jest decyzja polityczna – a więc natychmiast pani minister Hennig-Klosko, proszę podjąć decyzję, żeby te tablice wróciły w godne miejsce – podkreślił Michał Woś, poseł Suwerennej Polski, były minister środowiska i klimatu.

### Na braku zadań domowych najbardziej stracą uczniowie

Od kwietnia ma obowiązywać rozporządzenie, które wyklucza obowiązkowe zadania domowe w szkołach pod-

stawowych. Była małopolska kurator oświaty, Barbara Nowak, zauważyła, że najbardziej stracą na tym uczniowie.

Temat zadań domowych wywołał dyskusję już pod koniec ubiegłego roku, kiedy to minister Edukacji Narodowej, Barbara Nowacka, zaapelowała do nauczycieli, by nie zadawali uczniom prac domowych na święta Bożego Narodzenia. Jak się okazało, była to zapowiedź kolejnych szybkich zmian w nauczaniu. Dziś już wiemy, że zadań domowych nie będą od kwietnia odrabiali uczniowie szkół podstawowych, bo będą one nieobowiązkowe i nieoceniane.

Była małopolska kurator Oświaty, Barbara Nowak, uważa, że to nauczyciel powinien decydować, co zadać uczniowi. – Jeżeli ktoś wypowiada się dzisiaj, nie znając możliwości danego ucznia i planuje to dla wszystkich uczniów jednakowo, to oznacza, że po prostu chce powiedzieć uczniom, że ma być im w szkole miło i wesoło, że nie mają się przemęczać, nie mają się ćwiczyć i kształcić, bo nie o to chodzi mocodawcom. Chodzi im o to, żebyśmy wychowywali młodych ludzi z naprawdę nikłą wiedzą, bo nie są potrzebni mądrzy Polacy, gdyż będą zagrożeniem dla tych, którzy dziś rządzą w Unii Europejskiej – oceniła Barbara Nowak.

### Nie tylko Ulmowie

Pierwszy odcinek cyklu filmowego „Nie tylko Ulmowie” można obejrzeć na kanale IPNtv. Film „Czerwone koraliki” przedstawia jedną z najkrwawszych zbrodni niemieckich dokonanych na Polakach ratujących Żydów. Jak przypominiano, w wyniku tej zbrodni wymor-

dowane zostały rodziny ze wsi Wierzbica i Wolica koło Miechowa: Gądkowie, Kucharscy, Książkowie, Nowakowie, a także ratowani przez nich członkowie żydowskiej rodziny Wandersmannów oraz ich krewni. W komunikacie podkreślono, że „Instytut Pamięci Narodowej cyklem filmowym »Nie tylko Ulmowie« oddaje hołd ofiarom Zagłady, a także Polakom, którzy stracili życie, by chronić życie swoich żydowskich współobywateli w okresie zbrodniczej okupacji niemieckiej na ziemiach polskich”. Kolejne odcinki cyklu „Nie tylko Ulmowie” prezentowane będą do końca maja w każdy piątek o godz. 10.00.

### Świat się starzeje.

- Możemy się spodziewać, że w najbliższych kilku dekadach przynajmniej na pewien okres staniemy przed światem, w którym populacja będzie się kurczyła, ze wszystkimi również negatywnymi tego konsekwencjami - mówił prof. Piotr Koryś z Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniw. Warszawskiego.

Pod koniec 2022 r. liczba ludności Polski wyniosła 37,8 mln, w tym blisko 9,8 mln stanowią osoby w wieku 60 lat i więcej (25,9%) - wynika z danych Gł. Urz. Statystycznego. Według danych GUS w 2022 r. w stosunku do roku poprzedniego najbardziej wzrosła liczba osób w wieku 75-79 lat (o 10,7%) i osiągnęła udział w populacji osób starszych na poziomie 12,1%. Osoby w wieku co najmniej 80 lat stanowią ok. 16,3% w populacji seniorów (wobec 16,7% w roku 2021).

*wPolityce.pl, niezalezna.pl, Radio Maryja,*

**Tygodnik Polski 31.01.2024 • 3**



# POZY I SKRZYWIENIA

**Barierki wróciły przed Sejm? Kobyłastą sejmową zamrażarkę ustawową na powrót w gabinecie marszałka zainstalowano? Oj tam, oj tam.**

O co te pretensje, chyba nie wprowadzono marszałkowi kobyły na powrozie? Barierki też nie te same przecież. Tamte były faszystowskie, a rząd nasz ukochany ustawił teraz te przyjazne, tęcze i tolerancyjne. Ujnie normalnie. Piękne są. Nie są? Są, jasne. W każdym razie piękniejsze od nieprzebranych pokładów hipokryzji rządzących.

Stado krów można nakłonić, by weszło do rzeki, ale żadnej krowy nie zmusisz, by napiła się wody, gdy nie chce. A Polaków można i w kanał wpuścić, i każdą wodę wyłpiał skądkolwiek, spragnieni czy nie, gdy tylko odpowiednią wizję rzeczywistości w blenderach medialnych przyrządzać im latami i dekadami, profesjonalnie i konsekwentnie. Z własnej woli łepetyny wepchną w wir kłamstwa i włączą „start”. Nożę zrobią resztkę.

Zaprawdę powiadam nam: zostały pozy i skrzywienia. Nam, Polkom i Polakom. Skrzywienia i pozy zostały nam po Polsce i polskości. Zresztą skrzywienia w niewielkich ilościach, a pozy też niespecjalnie nadające się do kontemplowania. Prędzej do pocięcia na trociny, zmieszania z plewami „wartości europejskich” i zapodania kolejnemu pokoleniu niczym karmę nierogaciznie. Czy tam innemu jakiemuś bydfu.

## POWRÓŻYĆ, POWRÓŻYĆ

Proszę nie zakładać się o to, w każdym razie nie ze mną. Nasze słowa już nam ukradli, naszą pamięć kradną nam na potęgę, a wkrótce ukradną nam nawet mdłe cienie naszych marzeń. Nie pozostanie po nas nawet milczenie. Czy cisza. Polakom wciśnięto „Europę” i „europejskie wartości” na podobieństwo Cyganki, wciskającej frajerowi w parku wróżbę. Inaczej: nastreczono nam „Europę”, jak się okazało skutecznie, więc Polacy „wybrali opcję europejską” nie rozumiejąc do końca, co oznacza współczesna europejskość, a co oznaczyć wkrótce będzie. Czyli w co europejskość pragnie się zmienić, i co w

całej tej Europie zachodzi naprawdę. To jest, dokąd zmiernają: i Europa, i europejskość.

W tym miejscu docieramy do następującego punktu przypomnienia. Personalnie Maciej Wąsik i Mariusz Kamiński (instytucjonalnie: Centralne Biuro Antykorupcyjne), przedkładając sądowi wiarygodną informację o możliwości popełnienia przestępstwa przez funkcjonariuszy publicznych Ministerstwa Rolnictwa, uzyskali zgodę na „operację specjalną” (nazwaną później przez media, notabene niezgodnie z faktami: „prowokacją polegającą na niedozwolonym podżeganiu do przestępstwa”). W tym także zgodę na nagrywanie w miejscach publicznych rozmów z podejrzanymi w sprawie. Jedną z takich rozmów nagrano w pokoju hotelowym. Któryś z kazyperdów rozpętał awanturę, przekonując świat cały, że pokój w hotelu to nie jest miejsce publiczne – jednakowoż sąd przedłożoną mu opinię rozpatrzył, spuszczając z wodą pana sprytnego inaczey papugę i jego argumenty.

## ZDANIE ODREBNE

Z kolei Sąd Okręgowy uznał co innego i przychylił się do zdania oskarżyciela. Prokurator prowadzący sprawę otrzymał szansę i mógł odgryźć się pani Historii za własną przeszłość („Fronda”: w latach 1985–1990 działał jako TW o ps. „Marian”). Stańto na trzech, potem na dwóch latach bezwzględnej więzienia. Wiadomo: nadużycie waaaadzy! Przekroczenie upraaaaawnień! Niedopełnienie obowiązka! Et cetera. Tak robi się to nad Wisłą.

A jednak, z uzasadnienia prawomocnego wyroku skazującego Kamińskiego i Wąsika oraz dwóch ich podwładnych, ulotnił się zarzut „podżegania do korupcji”. W wyroku nieprawomocnym był, a z prawomocnego znikł. Taka „sztuczka”. Czyli. Uzasadniona posiadany przez służby informacjami, akcja Centralnego Biura Antykorupcyjnego okazała się w pełni legalna, natomiast jakoby wbrew prawu było wytworzenie przez CBA użytych w niej dokumentów. Za fałszowanie tychże dokumentów trafili zatem za kraty ludzie dotąd nie karani, odpowiedzialni za walkę z przestęp-

stwami na szczytach władzy.

Ciekawe, o czym akurat wspomina się okazjonalnie, w sprawie rozstrzygnięto prawomocnie metodą najdemokratyczniejszą w świecie całym. Za pomocą, by tak rzec, trójki sędziów („GW” pisała o trójce: „legalnych, doświadczonych sędziów”). Dwójka skazywała (Anna Bator-Ciesielska w roli referenta oraz Grzegorz Miśkiewicz), trzeci sędzia, równie jak tamci „legalny, doświadczony” (Mariusz Iwaszko), składał zdanie odrębne na korzyść oskarżonych.

## ŻYĆ NIE UMIERAĆ

Dziś, powtórzę: ludzie wczoraj odpowiedzialni za walkę z przestępczością na szczytach władzy, panowie Kamiński i Wąsik, siedzą. Zdażyli nawet skorzystać z prawa do niejedzenia i niepicia, gdy rozpoczęli głodówkę. Jak pamiętamy: „Každy ma prawo nie jeść i nie pić” – oświadczyła wtedy wiceminister sprawiedliwości Ejchart-Dubois Maria. Tydzień później premier Tusk zadał groźnię z innego kierunku – i ja premiera rozumiem. Co to znaczy głodują? Mają siedzieć, nie umierać. Trup może zamienić się w ikonę. W ryngraf. W symbol. Żadne takie, karmić pod przymusem!

48 godzin wystarczyło. Sąd, na wniosek dyrektora zakładu karnego, przejętego wielce stanem zdrowia i obawą o życie więźnia Kamińskiego, zdecydował o „przymusowym leczeniu i karmieniu osadzonego”. Gdy piszę te słowa wszystko wskazuje, że – o ile okoliczności nie postanowią inaczej – pan Bodnar od sprawiedliwości nie orzeknie przerwy w karze na czas dokończenia wszczętej przez prezydenta RP procedury ułaskawienia obu nieszczęśników. „Najwyższy Czas!” ustami redaktora naczelnego Tomasza Sommera wyjaśnia kontekst, proponując: „Najwznioślejsza i najsubtelniejsza myśl nie dała rady się obronić bez odpowiednio mocnych i niezdozbytch kamiennych fortyfikacji. Trzeba się opierać i budować twierdze. Bo inaczej po naszych ideach nie pozostanie żaden ślad”.

Ładnie powiedziane, aczkolwiek mnie, à propos twierdzy, narzuca się nieodparcie casus wejścia policji do Pałacu Prezydenckiego. Co nam po roznieglizowanych fortcach i twierdzach bez załóg, murów i bram? Bądź z fikcyjnymi tylko?

## NA ŻĄDANIE REKTORA

I przy tej okazji: kim dzisiaj jest Duda Andrzej? Człowiek, któremu ot tak, podczas nieobecności w domu – Pałac Prezydencki to oficjalna siedziba Prezydenta Rzeczypospolitej i zarazem mieszkanie Pierwszej Pary – „zdejęto” oraz „zapuszkowano” gości, jakby pierwszy lepszy menel zdejmował kaple z butelek „mózgotrzepa”? Bo jeśli jest prezydentem, to czym? Przeszkolaków z grupy młodszej?

Ale, czyimkolwiek prezydentem nie byłby Andrzej Duda, fakt upokorzenia głowy państwa nie budzi wątpliwości. Policja zgodnie współpracująca ze Służbą Ochrony Państwa, co do której prezydent ciągle deklaruje „bezgraniczne zaufanie”, nie mogą liczyć ani na policję, ani na wojsko, ani nawet na własną ochronę? Prezydent, z którym rząd „rozmawia” przy pomocy mundurowych? Dajcie spokój. Porażka, upokorzenie plus ośmieszenie, trzy w jednym, nie inaczej. Przypadek nie do obrony. Łukasz Warzecha przypomniał przy tej okazji, że zgodnie z zapisami ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce”, rektorowi wyższej uczelni przysługują więcej prerogatyw w relacjach z policją, niż prezydentowi RP.

Sprawdziłem. Rzeczywiście. W skrócie: o utrzymanie porządku i bezpieczeństwa na terenie uczelni dba rektor, a służby państwowe odpowiedzialne za utrzymanie porządku publicznego i bezpieczeństwa wewnętrznego mogą wkroczyć na teren uczelni wyłącznie na jego wezwanie. Ewentualnie bez tego wezwania – w przypadku bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia ludzkiego lub klęski żywiołowej. Wówczas zawiadamiając rektora o wkroczeniu „niezwłocznie”, tak jak równie „niezwłocznie” muszą opuścić teren uczelni po ustaniu przyczyn wkroczenia – lub na żądanie rektora.

\*\*\*

Jakimi innymi słowami dałoby się podsumować ów stan rzeczy, jeśli nie użyć słów, których użyłem? Bo to, że obaj skazani koniec końców odzyskali wolność, zmienia wszystko dla nich, dla nas zmieniając niewiele. A już na pewno nie perspektywę.

Krzysztof Ligeza

Kontakt z autorem: [widnokregi@op.pl](mailto:widnokregi@op.pl)

## ŚWIAT

**Trybunał Sprawiedliwości ONZ zobowiązał Izrael do podjęcia środków w sprawie zaprzestania ludobójstwa w Strefie Gazy**

Izrael musi podjąć wszelkie niezbędne środki, by zapobiec aktom ludobójstwa w Strefie Gazy – oświadczył Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości ONZ. To odpowiedź na wniosek Republiki Południowej Afryki. Sytuacja w Strefie Gazy jest dramatyczna. Rośnie liczba zabitych, a dodatkowo zwiększa się liczba ludności zagrożonej głodem.

Trybunał uważa, że w odniesieniu do obecnej sytuacji Izrael powinien podjąć wszelkie środki będące w jego mocy, aby zapobiec popełnieniu aktów objętych artykułem II Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa – powiedziała Joan Donoghue, przewodnicząca Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości ONZ.

Izrael powinien też zapobiegać wszelkim publicznym wypowiedziom, które mogłyby zostać uznane za podżeganie do ludobójstwa w Strefie Gazy, jak również karać za takie wypowiedzi. Kolejną kwestią, do której odniósł się Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości ONZ, jest pomoc humanitarna w Strefie Gazy.

Zadowolenia z orzeczenia Między-

narodowego Trybunału Sprawiedliwości ONZ nie kryły władze Palestyny, które wezwały państwa świata do wdrożenia jego nakazów.

## Reforma imigracyjna we Francji

Francuska Rada Konstytucyjna zaaprobowła ustawę o reformie imigracyjnej, odrzuciła jednak część jej założeń. Rada Konstytucyjna nie zgodziła się na takie elementy, przyjętej w grudniu ustawy, jak ograniczenie prawa do łączenia rodzin imigrantów, dostępu do świadczeń społecznych dla cudzoziemców niebędących Europejczykami, czy ustalanie przez parlament rocznych kwot migracyjnych.

Jordan Bardella, szef skrajnie prawicowego Zjednoczenia Narodowego, czyli partii Marine Le Pen, ocenił, że sędziowie Rady Konstytucyjnej przerwali reformę przy udziale samego prezydenta Republiki. - Ustawa imigracyjna jest martwa. Jedynym rozwiązaniem jest referendum w sprawie imigracji - oznajmił Bardella.

Radykalnie lewicowe ugrupowanie Francja Nieujarzmiona ogłosiło, że zbyt wiele artykułów ustawy zostało „amputowanych”, toteż nie ma ona „żadnej legitymacji” i rząd powinien ją wycofać. Macron umieścił kwestię imigracji

wśród swoich priorytetów na drugą kadencję po wygranych w kwietniu 2022 roku wyborach prezydenckich. Prace nad projektem ustawy „o kontroli imigracji i poprawie integracji” były jednak kilkukrotnie przekładane, głównie z powodu niepokojów społecznych.

## USA: Departament Stanu dyżurzył zgodę na sprzedaż F-16 dla Turcji i F-35 dla Grecji

Departament Stanu USA wyraził formalną zgodę na sprzedaż 40 samolotów F-16 i zestawów modernizacyjnych dla 79 starszych maszyn tego typu dla Turcji. Jednocześnie resort zgodził się na sprzedaż 40 myśliwców F-35 Grecji. Obie kwestie były przedmiotem rozmów w sprawie tureckiej ratyfikacji akcesji Szwecji do NATO. Turcja ubiegała się o zakup F-16 od 2021 r., po tym jak została usunięta z programu F-35 w związku z zakupem rosyjskich systemów obrony powietrznej S-400. Prezydent Tayyip Erdogan niejednokrotnie dawał do zrozumienia, że zgoda na zakup samolotów jest warunkiem sfinalizowania przez Turcję ratyfikacji wstąpienia Szwecji do NATO. Oficjalnie administracja USA nie łączyła tych dwóch spraw, jednak wskazywała na postawę Kongresu, który wstrzymywał transakcję z powodu prze-

dłużania procesu szwedzkiej akcesji do NATO i napięć z Atenami.

Sprzedaż F-35 dla Grecji – która potencjalnie da technologiczną przewagę greckim siłom powietrznym nad ich sąsiadem Turcją – miała być według doniesień m.in. „Wall Street Journal” zachętą dla sceptycznych wobec Turcji kongresmenów, by zaaprobować zakup F-16 przez Ankarę.

## Zdecydowana większość Finów obawia się rosyjskiego ataku!

80% Finów jest zaniepokojonych możliwością eskalacji wojny poza granice Ukrainy. Zbrojnego działania Rosji wobec Finlandii obawia się z kolei blisko 70% – wynika z badań centralnego urzędu statystycznego.

W porównaniu z poprzednim tego typu sondażem niepokój związany z rozszerzeniem wojny na Ukrainie oraz możliwymi zbrojnymi działaniami Rosji, skierowanymi wobec Finlandii, zadeklarował większy procent respondentów - pod koniec ubiegłego roku było to odpowiednio 73 oraz 63%.

Wzrósł także odsetek obywateli, obawiających się działań Rosji, mierzących do wywierania wpływu na fińskie społeczeństwo.

[wPolityce.pl](http://wPolityce.pl), [niezalezna.pl](http://niezalezna.pl), Radio Maryja,



## Akademicy reagują na zapowiedź minister ds. równości

„Minister ds. równości i wiceminister sprawiedliwości zapowiadają wpisanie do Kodeksu Karnego przestępstwa mowy nienawiści «ze względu na orientację seksualną i płeć». Taka zmiana w prawie doprowadzi do zagrożenia wolności słowa, sumienia i religii, gwarantowanych przez Konstytucję RP. Wzywamy do podjęcia działań zapobiegających temu zagrożeniu» – ostrzega środowisko akademickie w liście otwartym do władz państwowych i głów kościoła katolickiego w Polsce.

Punktem odniesienia dla akademików jest wypowiedź minister ds. równości Katarzyny Kotuli. „Zarysowała kierunek zmian legislacyjnych, które mogą doprowadzić do penalizacji katolickich poglądów na małżeństwo. Powołując się na wzór rozwiązań przyjętych w Estonii, jako cel inicjowanych zmian pani minister wskazała prawne usankcjonowanie tzw. równości małżeńskiej, czyli przyznanie pełni praw przysługujących małżeństwu i rodzinie, łącznie z prawem do adopcji, odpowiednio sformalizowanym związkom osób jednej płci. Etapem pośrednim na drodze wiodącej ku tak określone- mu celowi ma być wprowadzenie ustawy o związkach partnerskich, jednakże za pierwszy krok minister Kotula uznała wpisanie do Kodeksu Karnego przestępstwa «mowy nienawiści ze względu na orientację seksualną i płeć». Plany te potwierdził w ostatnich dniach wiceminister sprawiedliwości Krzysztof Śmiszek, zapowiadając, że mowa dyskryminacyjna będzie przestępstwem ściganym z oskarżenia publicznego».

Jak uzasadniają sygnatariusze, „pojęciem „mowa nienawiści” obejmuje się bardzo szeroko wypowiedzi uznawane za dyskryminacyjne z tego tylko powodu, że przeczą zasadzie równości wszystkich osób w sensie równoprawności zawieranych między osobami związków, bez względu na płeć lub orientację seksualną. Takie rozumienie dyskursu dyskryminacyjnego wyraziła także minister Kotula twierdząc, że aktualny stan polskiego prawa w kwestii małżeństw, oparty na art. 18 Konstytucji

RP („Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej”), jest „czystą formą dyskryminacji”.

Podają przykład: „zapowiedzi padające ze strony obecnego rządu wprowadzają oczywistą sprzeczność między znaczeniem terminu «małżeństwo» w języku planowanych zmian legislacyjnych a jego znaczeniem w języku religii katolickiej. Jeżeli takie zmiany staną się faktem, używanie tego terminu w zakresie wyznaczonym nauczaniem Kościoła, a więc niezgodnym z zasadą tzw. równości małżeńskiej, nie tylko będzie rozmiar się z nową normą prawną, ale też wyczerpywać znamiona tzw. mowy nienawiści ze względu na rzekomy charakter dyskryminacyjny”.

I dalej: Ponieważ zmiana Kodeksu Karnego pod kątem polityki równościowej uznana została za priorytet i ma zostać wprowadzona już w najbliższym czasie, apelujemy o podjęcie stosownych działań, które zabezpieczą stan prawny określony w art. 18 Konstytucji RP, jak również prawo wolności słowa i wyznania, zapobiegając karaniu za wypowiedzi o małżeństwie zgodne z chrześcijańskim światopoglądem. Zwracamy uwagę, że dążąc do poszerzenia uprawnień pewnej grupy społecznej, odbiera się tu podstawowe wolności obywatelskie wszystkim bez wyjątku, w tym gwarantowaną przez Konstytucję RP w art. 53 «wolność sumienia i religii» i prawo do «uzewnętrzniania indywidualnie lub z innymi, publicznie lub prywatnie, swojej religii przez uprawianie kultu, modlitwę, uczestniczenie w obrzędach, praktykowanie i nauczanie» oraz gwarantowaną w art. 54 «wolność wyrażania swoich poglądów». Deklarowana ochrona mniejszości stwarza przy tym narzędzia do prześladowania całego społeczeństwa, nie wyłączając członków tychże mniejszości».

List podpisało 25 wykładowców z Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Polskiej Akademii Nauk.

[niezależna.pl](http://niezależna.pl)

## Ostatnie pożegnanie śp. księdza Tadeusza Isakowicza - Zaleskiego

Cd. ze str. 2

przerwie na odbycie służby wojskowej. Pracę magisterską napisał pod kierunkiem ks. prof. Bolesława Kumora. W 1983 r. przyjął święcenia kapłańskie.

W czasie studiów związany z opozycją demokratyczną, m.in. Studenckim Komitetem Solidarności, a następnie z podziemną „Solidarnością”. Kolportował wśród duchownych pisma drugiego obiegu, współredagował „Krzyż Nowohucki” (jako Jacek Partyka). Działal w prowadzonym przez ks. Kazimierza Jancarza Duszpasterstwie Ludzi Pracy w Nowej Hucie–Mistrzejowicach. W 1985 dwukrotnie pobity przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa (zob. dokumentalny film Macieja Gawlikowskiego „Zastraszyc księdza”). W 1988 r. kapelan strajku w Hucie im. Lenina. Członek honorowy Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność. Angażował się też w działalność dobroczynną i pomoc niepełnosprawnym.

W 1987 był współzałożycielem Fundacji im. Brata Alberta, zajmującej się osobami upośledzonymi umysłowo, prowadzącej schronisko w podkarkowskich Radwanowicach. Dziś w jej ramach działa 30 ośrodków terapeutycznych w całej Polsce, a wielu podopiecznych podejmuje pracę.

Od lat 90. uczestnik i organizator konwojów humanitarnych do krajów byłej Jugosławii, Czechenii, Albanii, na Ukrainę.

Od r. 2000 był duszpasterzem środowiska polskich Ormian w Krakowie, od 2009 r. proboszczem parafii ormiańskokatolickiej w Gliwicach, obejmującej południową Polskę.

Autor głośnej książki „Księża wobec bezpieki. Na przykładzie archidiecezji krakowskiej”, za którą w 2007 r. otrzymał Nagrodę Literacką im. Józefa Mackiewicza, oraz autobiografii „Moje życie nielegalne”. Wydał szereg publikacji z dziejów kościoła ormiańskiego, m.in. „Arcybiskup ormiański Izaak Miko-

łaj Isakowicz »Złotousty« (1824–1901). Duszpasterz, społecznik i patriota” i „Słownik biograficzny księży ormiańskokatolickich i księży rzymskokatolickich pochodzenia ormiańskiego w Polsce w latach 1700–2000”.

Przedmiotem jego szczególnego zainteresowania było ludobójstwo dokonane przez rząd turecki w 1915 roku na Ormianach oraz ludobójstwo dokonane przez OUN-UPA w czasie II wojny światowej na Kresach Wschodnich. Autor książki „Przemilczane ludobójstwo na Kresach”, Kraków 2008.

Wydał kilka tomów poetyckich, m.in. „Wiersze”, Kraków 2006.

W 2006 r. za działalność opozycyjną odznaczony przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. W 2007 r. laureat Nagrody Rzecznika Praw Obywatelskich im. Pawła Włodkowica i nagrody „Niezależnej Gazety Polskiej” im. św. Grzegorza I Wielkiego za „szczególny wkład w obronę prawdy w życiu publicznym”.

W 2010 r. laureat Nagrody Kustosza Pamięci Narodowej, przyznawanej przez Instytut Pamięci Narodowej.

W 2016 r. odznaczony krzyżem Wolności i Solidarności.

W 2019 r. odznaczony przez prezydenta Andrzeja Dudę Medalem Stulecia Odzyskanej Niepodległości zaś przez szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Medalem „Pro Bono Poloniae”, odznaką okolicznościową z okazji stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości.

Za swoją wszechstronną działalność otrzymał również szereg innych odznaczeń, w tym Order Uśmiechu od niepełnosprawnych dzieci oraz honorowe obywatelstwa: miasta Zgierz i gminy Zielona Góra.

Zmarł 9 stycznia 2024 roku w Chranowie po ciężkiej chorobie.

[kombatanci.gov.pl](http://kombatanci.gov.pl)

## Rząd Donalda Tuska staje po stronie cywilizacji śmierci

**Do Sejmu trafiły kolejne projekty dopuszczające tzw. aborcję na życzenie. Rządzący chcą też umożliwić dostęp do pigułek wczesnoporonnych bez recepty. Lek zagrażający zdrowiu i życiu kobiety będą mogły kupić nastolatki, którym dziś nie można sprzedawać napojów energetycznych.**

Rada Ministrów przyjęła projekt nowelizacji Prawa farmaceutycznego. Po zmianach pigułka „dzień po” będzie dostępna bez recepty. Bez problemu zakupi ją młodzież od 15. roku życia. Młodsze dzieci będą potrzebowały recepty. To według premiera Donalda Tuska nie budzi kontrowersji. – Problem antykoncepcji awaryjnej jest z reguły problemem niepełnoletnich – mówił Donald Tusk.

Premier przekonywał, że tabletki nie szkodzą młodym ludziom i nie mają działań wczesnoporonnych. – To jednak nieprawda – wskazała Magdalena Korzekwa Kaliszuk, prawnik, prezes Fundacji Grupa Proelio. – Może być tak, że tabletki jest brana w chwili, w której do poczęcia dziecka doszło i wówczas ma ona działanie wczesnoporonne, ponieważ uniemożliwia zagnieżdżenie się żyjącego w macicy w jajowodzie. Magdziała Magdalena Korzekwa-Kaliszuk.

Dostęp do tabletek bez ograniczeń

stanowi zagrożenie dla zdrowia przyjmujących je dziewczynki i kobiet – przestrzegali doktor nauk medycznych Przemysław Binkiewicz, specjalista ginekolog-położnik. – Mamy tu do czynienia z preparatami, które mają bardzo dużą zawartość hormonów w jednej dawce i mają być podawane bez jakiegokolwiek kontroli – oznajmił dr n. med. Przemysław Binkiewicz.

Równocześnie z dostępem do tabletek wczesnoporonnych w szkołach należy spodziewać się tzw. edukatorów seksualnych – przestrzegala Barbara Nowak, pedagog. – Dzisiejsza rzeczywistość pokazuje Polakom współdziałanie w jednym celu – deprawacji młodych ludzi, niszczenia narodu polskiego – stwierdziła Barbara Nowak.

To nie koniec zmian wymierzonych w życie człowieka. Koalicja Obywatelska skierowała do Sejmu poselski projekt ustawy o tzw. aborcji na życzenie do 12. tygodnia życia dziecka. – To będzie wyrok na bezbronnych – zwrócił uwagę Marcin Osowski, działacz pro-life. – Serce dziecka zaczyna bić już w 5. tygodniu życia, a w 20. tygodniu zaczynają już się rodzić wcześniaki, które dożywają i później normalnie funkcjonują społecznie – podkreślił Marcin Osowski.

Dwa podobne projekty złożyła Le-

wica. Pierwszy zdejmuje odpowiedzialność karną za pomoc w zabiciu nienarodzonego dziecka. Drugi dopuszcza tzw. aborcję aż do 24. tygodnia życia, w sytuacji gdy istnieje podejrzenie ciężkiej choroby dziecka.

– Bez zmiany konstytucji nie można wprowadzić w Polsce aborcji na życzenie – mówiła Magdalena Korzekwa-Kaliszuk.

Temat zabijania nienarodzonych omawia koalicja rządząca. Lewica chce jak najszybszych zmian. – Dzisiaj trzeba się przekonać jeszcze w koalicji. Lewica zawsze była za tym, żeby aborcja była legalna – wskazywał wicepremier Krzysztof Gawkowski z Lewicy. Koalicja Obywatelska z Lewicą nie mają jednak wystarczającej liczby głosów. Polska2050 zapowiedziała przygotowanie własnego projektu. Marszałek Sejmu chce, aby wszystkie propozycje były omawiane na jednym posiedzeniu. Ludowcy zapowiedzieli, iż nie będzie u nich dyscypliny.

Projektów przeciwko życiu nie poprze Konfederacja. Podobne stanowisko zajmuje Prawo i Sprawiedliwość, choć część posłów partii niedawno poparła metodę in vitro. Tym razem będzie inaczej – przekonywał dr Zbigniew Kuźmiuk, poseł PiS. – Nie sądzę, żeby ktokolwiek w naszych szeregach był za zabijaniem nienarodzonych dzieci. Przecież słowo aborcja dokładnie to znaczy –

stwierdził dr Zbigniew Kuźmiuk.

O zaniechanie prac nad projektami uderzającymi w życie człowieka zaapelował rzecznik Konferencji Episkopatu Polski, ks. Leszek Gęsiak SJ. – Tutaj wciąż pozostaje nam apelowanie do sumień tych wszystkich, którzy podejmują tę decyzję, o opamiętanie – wskazał ks. Leszek Gęsiak SJ.

Jeżeli któryś z projektów wyjdzie z parlamentu, to spotka się ze sprzeciwem prezydenta Andrzeja Dudy – zapewnił Piotr Cwik, zastępca szefa Kancelarii Prezydenta RP. – Pan prezydent wyraźnie wiele razy opowiadał się za życiem, więc na dzisiaj mogę powiedzieć, że prezydent swoje stanowisko podtrzymuje – podsumował minister.

Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, abp Stanisław Gądecki, wydał Oświadczenie w kwestii aborcji „W duchu odpowiedzialności za Kościół w Polsce i za dobro naszej wspólnej Ojczyzny, wzywam wszystkich ludzi dobrej woli, by jednoznacznie opowiedzieli się za życiem” – napisał. podkreślił, że nauczanie Magisterium Kościoła jest jednoznaczne: „każdy – nie tylko członek Kościoła katolickiego – człowiek prawego sumienia stoi wobec moralnego obowiązku uszanowania ludzkiego życia od jego początku, aż do naturalnej śmierci”.

[TV Trwam News, ekai.pl](http://TVTrwamNews.ekai.pl)



## Matka Boża Gromniczna co ogniem rozjaśnia lutowe noce – tradycje i historia święta MB Gromnicznej

Cd. ze str. 1

Uczestników procesji odbywającej się z okazji święta Ofiarowania Pańskiego ukazał – na tle gór, kościoła i pochylonego krzyża – Teodor Axentowicz na obrazie Na Gromniczną. Istnieje kilka namalowanych przez malarza wersji tego tematu.

Wracając z kościoła, czuвано, by nie zgasł płomień świecy, gdyż oznaczałoby to prawdopodobnie śmierć kogoś z rodziny w najbliższym roku. Mawiano też, iż „kto płomień zachowa albo komu trzy krople wosku na rękę padną, ten szczęśliwą ma wróżbę”. Wierzono ponadto, że trzeszczenie palącej się gromnicy zapowiada burzliwe lato. Poświęcone w kościele gromnice przechowywane były w chatkach z szacunkiem, zwykle w pobliżu tzw. ołtarzyka domowego. Ze świętem Matki Bożej Gromnicznej łączyło się też wiele innych zwyczajów i przekonań. Od gromnicy zapalano ogień w kuchni, w piecach i w umieszczonej przed świętym obrazem lampce oliwnej. Błogosławiono nią dobytek.

Na tak zwanym tragarzu, czyli najważniejszej belce sufitowej, wypalano gromnicą krzyż. Wychodzono z nią przed dom, gdy zgłodniałe wilki nocami podchodziły pod zagrody. Zapalano ją także i stawiano przy oknie, gdy nadciągała burza. Obchodzono z gromnicą zagrodę, żeby ochronić ją przed burzą, ale i przed ogniem i gradobiciem. Ciesie umieszczali zastępy wosk z gromnicy – „na szczęście” – między belkami nowo wzniesionego domu.

Zapalano ją także przy umierającym, a po śmierci wkładano w ręce zmarłego, by Maryja rozświetlała mroki śmierci. Wierzono bowiem, że Maryja wskaże duszy konającego drogę do wiekuistej światłości, a płomień gromnicy skróci cierpienie umierającego. Światło świecy miało również chronić przed złymi duchami, odwracać czary i złe uroki oraz niweczyć choroby.

Ludowe obrazy przedstawiały Matkę Bożą Gromniczną ze świecą w rękach lub z „towarzyszczymi” Jej wilkami. Wierzono, że Matka Boża nie tylko chroni wsie przed wilkami, ale ochrania oziminy przed wymarzeniem i oświetla drogę zbłąkanym wędrowcom.

Nie tylko z wilkami przedstawiano Matkę Bożą Gromniczną, ale i z koszykiem lub znajdującym się u Jej stóp gniazdkiem ze skowronkami. Wierzono bowiem, że 2 lutego po raz pierwszy, mimo panującego jeszcze mrozu, odezwie się skowronek.

Z pogody w dniu Matki Boskiej Gromnicznej wywodzone są wróżby meteorologiczne oraz przepowiednie dotyczące pomyślności na kolejne tygodnie i miesiące. I tak: „Gdy na Gromnicę roztaje, rzadkie będą urodzaje”, „Gdy w Gromnicę pięknie wszędzie, tedy dobra wiosna będzie”, „Gdy w Gromniczną jest ładnie, dużo śniegu jeszcze spadnie”, „Gdy w Gromnicę z dachów ciecze, zima jeszcze się przewlecze”, „Gdy słońce świeci na Gromnicę, to przyjdą mrozy i śnieżyce”, „Na Gromniczną mróz – chowaj chłopie sanie, szukaj wóz”, „Gdy na Gromnicę dzień pogodny, będzie roczek płodny i miódny”, „Gdy na Gromnicę mróz, będzie dużo zbóż”, oraz „Gromnica, zimy połowica”.

Do najpiękniejszych, najbardziej nam bliskich przedstawień Matki Bożej Gromnicznej należą obrazy polskiego malarza Piotra Stachewicza. Oba prezentujemy – obraz po lewej stronie to rysunek pastelami wykonany przez tego artystę, o rozm. 47 x 63 cm, znajdujący

się obecnie w kolekcji prywatnej.

Najpopularniejszym przedstawieniem Matki Bożej Gromnicznej jest obraz Stachewicza prezentowany obok, pochodzący z wykonanej przez artystę serii „Obrazki z życia Jezusa i Maryi” (rysunki znajdują się w zbiorach archiwalnych Muzeum Narodowego w Krakowie, a ciekawostką jest, że pozowała do nich żona artysty). Folklor powierzył MB Gromnicznej podwójną funkcję: chroniącej wilki przed polującymi na nie ludźmi i chroniącej ludzi przed podchodzącymi pod ich zagrody wilkami. Ponadto widziano w Maryi patronkę ludzi i zwierząt zagrożonych przez wilki.

### Legenda o Matce Bożej Gromnicznej i wilku – za: ks. M. Maliński „Matka”

W zimną, lutową noc szedł wilk za Matką Boską. Wilka tego szukali chłopci, chcąc go zabić. Spotkali na swojej drodze Pannę Świętą i spytali ją czy nie widziała wilka. Ona zaś odpowiedziała, że ani go nie widziała, ani nie zamierza go wydać. Kazała im poszukać wilka w swoich sercach i odesłała do domów. Gdy chłopci odeszli ważąc słowa Matki, spod jej płaszcza wychylił się wilczy łeb. Matka Boska złajęła wilka, ale nie była w stanie go wydać, gdyż również jego niedola wzruszyła jej serce.

Z Uroczystością Matki Bożej Gromnicznej kończy się w Polsce okres śpiewania kołęd, trzymania żłóbków i choinek – kończy się „przedłużony” okres Bożego Narodzenia. Liturgicznie okres ten kończy się wcześniej – Świętem Chrztu Pana Jezusa. Jednak polski zwyczaj ma swoje uzasadnienie tylko w dawnej tradycji, ale przede wszystkim w tym, że w Matkę Bożą Gromniczną Pan Jezus jeszcze jako Dzieciątko jest ofiarowany w świątyni.

Tak więc kończy się śpiewanie ulubionych przez nas kołęd i znikają piękne bożonarodzeniowe dekoracje. Zwyczaj nakazuje, aby rozebrać w domu choinkę, chociaż dla wielu parafian takim momentem, w którym należy tą choinkę rozebrać jest odbyta kolęda, która jednak kończy się zawsze do 2 lutego.



Matka Boża Gromniczna, Cantaura, Wenezuela. Fot. Wikipedia CC.BY-SA 4.0

Matka Boża Gromniczna jest patronką Wysp Kanaryjskich oraz kilku miast na świecie. Sanktuarium Matki Bożej Gromnicznej znajduje się na Teneryfie. Już w XV w. z Wysp Kanaryjskich kult wizerunku wraz z hiszpańską konkwistą przeniósł się na kontynent amerykański. W krajach Ameryki Łacińskiej ta postać Maryi jest drugą najbardziej znaną, po Matce Bożej z Guadalupe.

krakow.karmelici.pl

## Polska wśród kierunków najczęściej polecanych do podróży w 2024 roku

U progu nowego roku kolejne prestiżowe portale i pisma dzielą się swoimi rekomendacjami, które miejsca na świecie warto odwiedzić. Polska niezmiennie trafia do czołówki polecanych miejsc. Ekspertsi doceniają nie tylko krajobrazy, dobre połączenia, ale także i nasze ceny.

Wśród kategorii „Best in Travel 2024” znanego na świecie amerykańskiego portalu Lonely Planet wskazano najlepsze państwa, miasta, regiony, zrównoważone kierunki podróży oraz najlepszy stosunek jakości do ceny. Polska otwiera ranking właśnie w tej ostatniej kategorii. Ekspertsi i sami turyści uważają, że właśnie w Polsce opłacalność, czyli stosunek ceny do jakości wygląda najkorzystniej. W uzasadnieniu zauważono, że Polska to „jeden z najbardziej przystępnych cenowo kierunków w Europie” oferując usługi na bardzo wysokim poziomie i to nie tylko w słynących z turystyki miastach, ale i na terenach wiejskich i znajdujących się poza utartymi szlakami. Jako najciekawsze i warte poznania miejsca wskazano Karpaty. Zaraz za Polską na podium znalazł się Środkowy Zachód USA i Nikaragua.

Od zakończenia pandemii zainteresowanie Polską wyraźnie wzrasta. Na wyraźną poprawę koniunktury wskazują niepełne jeszcze dane o liczbie zagranicznych turystów z 2023 r. W pierwszym półroczu nasz kraj odwiedziło ponad 16 mln osób, co stanowi wzrost o ponad 7 proc. w stosunku do 2022 r. Organizatorzy wypoczynku w Polsce szacują, że w drugiej połowie roku odwiedzających było wyraźnie więcej a przyjezdni coraz bardziej doceniają nasze góry, np. Zakopane, jak i polskie wybrzeże, które staje się przyjemną alternatywą dla upalnej Europy południowej.

Zainteresowanie Polską widać też w raportach firm oferujących wyszukiwanie tanich połączeń lotniczych. Według danych Kiwi.com Polska jest w czołówce krajów, którymi interesują się Europejczycy. W rankingu wyprzedzamy takie kraje jak Portugalia czy Grecja. Nasz kraj zajmuje też wysokie, 11 miejsce w rankingu światowym. Konkurencja na tej liście jest ogromna, bo znajdują się tam takie turystyczne hity jak Tajlandia

czy Włochy.

Analitycy wyszukiwarek obserwują nową tendencję – turyści znacznie szybciej niż w poprzednich latach planują odpoczynek. Bilety kupowane są z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem a turyści planują przebywać w danym miejscu nieco dłużej niż w poprzednich latach. Ponad 40 proc. kupujących bilety lotnicze zamierza spędzić na wakacjach więcej niż 4 dni. Przybywa też osób, które planują odpoczywać w danym miejscu od 11 dni do miesiąca. Pozostali preferują krótkie, trwające do trzech dni wyjazdy do znanych miast turystycznych.

Według opublikowanego koncem grudnia 2023 r. rankingu dziennika „Daily Mail” na czele zestawienia wyjazdów weekendowych Brytyjczyków po raz kolejny znalazł się Kraków, który wyprzedził m.in. Paryż, Wiedeń czy Berlin. Niespodzianką w tym zestawieniu jest wysoka pozycja „polskiej Wenecji”, jak na wyspach nazywa się Bydgoszcz. O ożywieniu turystycznym w tym mieście i całym regionie świadczy rekordowa liczba wyszukiwani połączeń lotniczych, wyższa w skali roku o 300 proc. Polskie akcenty znalazły się także w corocznej rekomendacji podróżniczej platformy internetowej Tripadvisor. Wśród polecanych miast na wysokiej pozycji znalazł się Kraków.

Według amerykańskiego dziennika The Street wakacyjne plany związane z Polską i innymi krajami naszej części Europy ma o wiele więcej Amerykanów, którzy doceniają nasz klimat i atrakcje turystyczne. Z tego względu największe amerykańskie linie lotnicze zapowiadają zwiększenie liczby połączeń z Europą.

U progu 2024 roku opublikowano także informacje o zainteresowaniach podróżniczych Polaków. Z raportu wynika, że nasi rodacy będą chętnie zwiedzać Rzym, Barcelonę i Mediolan.

Jolanta Pawnik

Dziennikarka i content menedżerka, autorka książek genealogicznych. Interesuje się historią, w swoich tekstach chciałaby przywrócić pamięć o ludziach, którzy tworzyli polską naukę i kulturę.

dlapolonii.pl



DLAPOLONII

## Sejm uczcił Jana Ludwika Popławskiego w 170. rocznicę urodzin

Sejm przez akklamację podjął uchwałę ws. uczczenia Jana Ludwika Popławskiego, działacza niepodległościowego, twórcę nowoczesnego polskiego ruchu narodowego, w 170. rocznicę urodzin.

Jan Ludwik Popławski urodził się 17 stycznia 1854 r. w Bystrzejowicach na Lubelszczyźnie. „Od najmłodszych lat wzrastał w patriotycznej atmosferze” – podkreślono w uchwale. Popławski został relegowany przez rosyjskich zaborców z lubelskiego gimnazjum, w trakcie studiów konspirował przeciwko zaborcom, za co został osadzony w Cytadeli Warszawskiej. Za swoją działalność został skazany na 8 lat zesłania na Syberię. Po powrocie do Warszawy podjął pracę dziennikarską. Za współpracę z kręgami socjalistycznymi został ponownie uwięziony w cytadeli. Założył tygodnik Głos, na łamach którego, jak głosi treść uchwały, „prezentował ideę ludowo-narodową, która akcentowała potrzebę nowoczesności i postępu, a jednocześnie piętnowała wyzysk polskich robotników i złą sytuację polskich chłopów”.

W 1887 r. wstąpił do tajnej Ligi Polskiej, trójzaborowej organizacji niepodległościowej, ściśle współpracował też z

tajnym patriotycznym Związkiem Młodzieży Polskiej „Zet”, kierowanym przez Zygmunta Balickiego i Romana Dmowskiego. Pod kierownictwem Popławskiego Liga Polska organizowała manifestacje patriotyczne, za co po raz trzeci trafił on do warszawskiej cytadeli.

Jan Ludwik Popławski uczestniczył w przekształceniu Ligi Polskiej w Ligę Narodową, był autorem programu Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego, pierwszej partii politycznej obozu Narodowej Demokracji. „Obóz ten uznał za swój główny cel odzyskanie niepodległości przez Polskę, a środkiem do osiągnięcia tego celu miała być budowa nowoczesnego, egalitarnego, demokratycznego narodu polskiego rozumianego jako wspólnota kulturowa, historyczna i polityczna” – podkreślił Sejm. „Popławski był współtwórcą narodowo-demokratycznego programu wszechpolskiego i wszechstanowego, podkreślającego jedność polskich interesów ponad granicami zaborów i stanów społecznych. Jego wkładem w polską myśl patriotyczną była również koncepcja powrotu Polski nad Odrę i Bałtyk” – napisano w uchwale.

sejm.gov.pl



**Podejmując niedawno Tygodnikowe pisanie, z nowym – pełnym niestety złych wróżb – rokiem, zdałem sobie sprawę, iż przede wszystkim winien jestem Czytelnikom dokonanie zeszlizorocznej miniserii. Pora zatem na część ostatnią tryptyku o blaskach i nędzach życia... nie, nie kurtyzany, lecz naszej emigracji lat osiemdziesiątych. Tym razem czas na rozważania pod spolegliwym hasłem „cztery kółka a sprawa polska”.**

Melbourneński kontyngent emigracji lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku, przybywał do „punktu przeznaczenia” ożywiany wiarą w australijskie stereotypy. Niestety, wieczne słońce, morze i ciepły wiatr okazały się nieosiągalne dla przybywających tu zimą, która, jak mieliśmy tego doświadczyć na własnym zdrowiu, potrafiła deprymować przewlekłymi deszczami nie gorzej niż gierkowski lipiec. Skarżąc się na przenikliwy ziąb, od zasiedziały rodaków słyszeliśmy nie raz: trzeba to pokochać. Co było kodem dla przywykną. W istocie wiktoriańska aura – jak jej się dobrze przyjrzeć – posiadała tylko dwie niewielkie wady: zimą było za zimno, a latem za gorąco. Wiosna i jesień w naszym rozumieniu praktycznie nie istniały. Roślinność tropikalna, włącznie z wyśnionymi przez nas palmami, bananowcami itp. naturalnie w Wiktorii nie rośnie. Palmy flancują się z północy. Bez entuzjazmu przeżywają lokalne chłody. Najcelniej zdefiniowała je jedna z najmłodszych emigrantek, czteroletnia Patricia, ubolewając po opuszczeniu samolotu: - Mamusiu, przecież mówiłaś, że tu będzie tak ciepło! Przybyła jedynym z następnych lotów znajoma lekarzka wspominała: „Majowe Melbourne zawsze kojarzy mi się będzie z zimnem i deszczem padającym bez przerwy do listopada. Mimo że z powodzeniem nastrojfikowałam dyplom i zaczęłam pracować w zawodzie, deszczowa depresja sprawiła, iż przez blisko rok nawet nie rozpakowałam walizek”. Na kolejne pytanie sondażowe: a jak to widzisz dziś? odparła odważnie, bo prywatnie: „Człowiek chciał zobaczyć kangura, a zmarnował życie”. Nie dając się zdeprymować narzekaniami dobrze poinformowanych optymistów, jako początkujący emigranci, odczując przystąpiłszy do sprzątania przydzielonego nam kąta Stajni Augiasza. Pocieszając się, kiedy wreszcie nastąpiło lato, weekendowymi wypadami na polską plażę w Chelsea, zdobywaniem gór i chłonięciem wiatru młodą pierśią na Tysiącu Schodów, a przede wszystkim pracą; np. w przynym „automotyf indastry” (Ford, Holden, Nissan, Dunlop, Hayman-Reese...) dającym naszemu „owertajmiarstwu” silną automotywicję.

O kupnie nieruchomości nie było na razie co marzyć, czym zresztą mało kto z nas się przejmował, poprzestając na mniejszym metrażu wynajmowanym wówczas za bezcen od „landlordów”. Pozostałe koszty utrzymania również oscylowały w rozsądnych granicach. Notabene, słuszność naszych decyzji o opuszczeniu umęczonego, głodnego peerelu zyskiwała z dnia na dzień nowe uzasadnienia. I potwierdzenia choćby następujące: popularny aktor filmowy, Piotr Pręgoski<sup>1</sup> telefonując z Polski do naszego przyjaciela, a jego brata, Pawła, rutynowo zapytywał: „Co dziś masz na obiad? Bo ja, cholera, nic!”. Praktycznie aż do schyłku PRL podobne sygnały miały rozbrzmiewać na telefonicznych i pocztowych łączach, dość często. W związku z czym zyskiwały na popularności „contalowe paczki”. Pocieszam się, że w regularnej ich wysyłce nie byłam odosobniona.

Tymczasem na naszym podwórku stabilna sytuacja finansowa pozwalała pomyśleć o zaspokojeniu następnej fundamentalnej potrzeby. Mam oczywiście na myśli posiadanie samochodu. Powiedzmy sobie szczerze, mimo często i głośno deklarowanego w naszym gronie „bycia z czterema kółkami za pan brat”, prawdziwych wyjadaczy było między nami w tej mierze bardzo niewiele. W emigracyjnej rzeczywistości poza „automotywicjami” prestiżowymi, potrzeba zmotoryzowania miała na celu przede wszystkim umożliwienie dojazdu do pracy. W Melbourne, podobnie jak w Warszawie, prawdziwe metro nie istniało. Sieć kolejki dojazdowej nie grzeszyła gęstością, a powolne i smrodliwe autobusy – częstotliwością kursowania.

Zgola odwrotnie miała się rzecz z samochodami, z jednym wszak zastrzeżeniem. W delikatnie mówiąc osobliwych (by nie rzec patologicznych) realiach australijskiej motoryzacji, popyt znacznie przewyższający podaż spowodował, ku mojemu osłupieniu, iż pierwszego „commodore’a” sprzedałem po pięciu latach użytkowania z... zyskiem, co jak się wkrótce dowiedziałem, wcale nie było anomalia. Jak to możliwe? Występujące wtedy tylko tutaj zadziwiające mechanizmy rynkowe, wyjaśniałem już nie raz na tych łamach, m.in. w poświęconym sześciącisku Holdena, artykule zatytułowanym „Trzeba zabić tę miłość”.

Kontynuując związek przyczynowo-skutkowy, nie da się teraz nie wspomnieć o irracjonalnym sentymencie znacznej części naszej emigracji lat osiemdziesiątych do niemieckich wozów. Ci z nas, którzy przybyli tu po niedługich postojach w RFN i Austrii, nie zdążywszy, także z powodu bariery językowej, zapoznać się zarówno w teorii jak i w praktyce z niską jakością germańskich wehikułów, kiedy tylko mogli poczuli przesiadać się za kierownicę volkswagenów, audi, BMW i mercedesów, a przynajmniej śnić o tym po nocach. Ta niewygasta ciągota, na domiar złego kultywowana jest w oparciu o pojazdy używane, siłą rzeczy, mocno zajeżdżone na tutejszych dystansach. Odpowiadając na pytanie „dlaczego”, w tym miejscu godzi się przypomnieć, że obłożony drakońskimi podatkami i cłami zaporowymi, najtańszy model nowego mercedesa kosztował tu w 1986 roku 69 990 AUD, czyli dokładnie tyle co nowy dom na ćwierćakrowej działce w niezłej dzielnicy. Świeżo upieczeni posiadacze prawie nowych niemieckich czterech kółek, wkrótce odkryli kółek tych liczne minusy. Dopiero to skłaniało ich do zasięgnięcia opinii tych koleżanek i kolegów, którym dane było spędzić za kierownicą na drogach Austrii lub Niemiec nieco czasu. Ekspersi owi zadziwiali rozmówców już pierwszym, dość obrazoburczym stwierdzeniem: pięcioletni audi, BMW czy mercedes nie jest w swej ojczyźnie oznaką statusu czy prestiżu i nie powinien być nią tutaj. A weźmy dodatkowo pod uwagę, że do wieku niemieckich aut należy dodawać na antypodach przynajmniej rok, gdyż z takim mniej więcej opóźnieniem są tu, w ostatniej kolejności, dostarczane. Nie muszę ponadto przypominać, iż wiek samochodu określa tylko i wyłącznie tabliczka znamionowa z datą produkcji (*build date*). Nie żadna inna; nie data kontroli technicznej, dostawy, pierwszej rejestracji czy coś w tym rodzaju. W Bundesrepublice lub Austrii, każdy PKW (niem. – *Personenkraftwagen* tzn. samochód osobowy) o przebiegu przekraczającym kilkadziesiąt tysięcy kilometrów, jeśli nie zostanie na czas odsprzedany „unijnym uboższym krewnym”, na miejscu stanowi tylko obiekt zainteresowania „złomiarzy”. Rzecz druga to nieublagany ranking jakości nie tylko marek, ale i ich konkretnych modeli. Opel (obecny na antypodach



Holden Commadore, ok. 1980 r.

jako G.M. Holden) plasował się w nim zasłużenie na ostatnim miejscu z powodu licznych wad. Jako trochę mniej awaryjny, miejsce przedostatnie zajmował volkswagen. W RFN dla nikogo nie stanowi tajemnicy fakt, iż przeciętnie co czwarty polo, golf i passat wykonany jest z materiałów tak marnych i skręcony tak nieudolnie, że pisane mu jest spędzenie żywota w nieustannych naprawach gwarancyjnych. Podkreślam: gwarancyjnych, bo po upływie gwarancji jest w tamtejszych realiach prawie bezwartościowy. Niewiele lepiej ma się jakość podstawowych modeli „audików” o podwoziach prawie identycznych z VW. Wzorem pozostałych, po 2-3 latach nawet ostrożnego użytkowania, czeka go przysłowiowa wola Boska i skrzypce. To samo dotyczy podstawowych produktów trzech pozostałych marek. Szanse na utrzymanie przydatności do użycia po przejechaniu kilkudziesięciu tysięcy kilometrów i gruntownym remoncie, mają jedynie mercedesy, BMW i porsche w odmianach typu pełny wypas... Minusy, na tym rzecz jasna się nie kończyły. Jednak po dojeździe do tego etapu wystąpienia eksperta, odarci ze złudzeń „Łolterzy”<sup>2</sup> zazwyczaj zmieniali temat, protestując w ten sposób przeciw tak brutalnemu wyrwaniu ze świata motoryzacyjnej uludy.

W tym momencie aż prosi się *intermezzo* typu i tak minęło parę dekad... znaczonych niezliczonymi interwencjami RACV (i bez tego przeciążonego odpalaniem wiecznie popsutych fordów i holdenów) na poboczach wiktoriańskich dróg. Holowaniem, łataniem, reanimowaniem eksplodujących motorów diesla w golfach D, zdradliwych układów chłodzenia w pasatach LS, zatarciami przehartowanych bloków silników w zajeżdżonych do cna tanich „porschach” czy odblokowywaniem skrzyń biegów w „audikach”. Do tego doszła po latach logiczna konkluzja w postaci kompromitującego australijskich dystrybutorów rozdziału globalnej *Dieselgate*, tzn. bezprecedensowe ekologiczne kłamstwo volkswagena<sup>3</sup>, które miałem zaszczyt obnażyć w tekście publikowanym swego czasu na łamach Herald Sun.

Mniejsza o to. W sztafecie zakompleksionych fanów niemieckiej auto-techniki zdystansowały nas ostatnio inne emigracyjne mniejszości. Motywacje ubóstwiania przez nie, przereklamowanego germańskiego szmelcu z bardzo kosztowym znacznikiem na nosie, są z grubsza biorąc te same co niegdyś u nas. Nie dziwię się. Każdego kto do wczoraj jeździł towarową rykszą, nieodparcie korci by skoczyć oczko lub dwa wyżej. Wziąwszy pod uwagę prawdziwą jakość współczesnych, niepotrzebnie skomplikowanych aut, których tak naprawdę nie potrafimy obsługiwać (żart: „nawet dla poprawnej obsługi okien nowego BMW trzeba doktoratu z astrofizyki” nie jest wbrew pozorom absurdalny) wróżę nam niebawem zalanie przesiadającego się na elektryki, snobistycznego rynku samochodów używanych, zdezelowanymi „niemiaszkami” i nie tylko. W związku z tym - a proszę mi wierzyć, wiem o czym mówię - ośmielam się mieć prośbę do szanownych towarzyszy niedoli: nie kupujcie ich pod żadnym pozorem. Poza już i tak tandetnym wykonaniem, DNA wymarzo-

nych przez was „audików”, „merców”, a nawet „porschaków” zawiera bowiem coś, co nazwałbym genem autodestrukcji. Sprawia on, że Wasz upragniony, emerytalny „forever car”, czyli w wolnym przekładzie samochód na zawsze, zaskakująco szybko okaże się kosztownie zawodny. Jeśli w ogóle nie rozkraczy się z kretesem przy pierwszej okazji.

Będzie to nieuchronnym rezultatem zgola odmiennej od japońskiej – europejskiej filozofii projektowania i konstruowania samochodów. Pierwsza, obejmująca obecnie poza japońskimi także pojazdy południowokoreańskie, polega na takim oto fundamentalnym założeniu: z jakich materiałów i jaką technologią wykonać dany element tak, żeby niezawodnie wykonywał swoje zadanie nawet na długo po upływie gwarancji. Analogiczna filozofia europejska (czytaj: niemiecko-francuska) jest przeciwieństwem takiego myślenia. Chodzi w niej mianowicie o projektowanie jak najtańiej i tylko po to, by element ledwie przetrwał do końca gwarancji. Jeśli - przykładowo - z testów wynika, iż trwałość azjatyckiego amortyzatora lub dyferencjału poprawi pogrubienie go o kilka milimetrów, projektant japoński i koreański uczyni to bez wahania. W tej samej sytuacji konstruktor europejski będzie do skutku główkował w kierunku przeciwnym: jak mimo wszystko zachować w samochodzie podzespół spełniający swoją rolę z najwyższym trudem, jeśli tylko rokuje on nadzieję na dotrwanie do kresu gwarancji, po której przestaje to być jego zmar-twieniem. Taki etos pracy poskutkował już zagładą samochodowego sektora gospodarki w bardzo wielu krajach, począwszy od Wielkiej Brytanii, Australii, RPA, a skończywszy na Polsce. Nie ludźmy się, na tym się nie skończy. W kolejce do spuszczenia w klozecie motoryzacyjnej historii czeka... Szwecja. I pomyśleć, że taka niegdyś potęga solidnej wytwórczości, po klęsce saaba, poprzestaje dziś na wspieraniu deficytowego volvo przy pomocy dotacji z kiesy najpotężniejszej gałęzi szwedzkiej ekonomii. Mam na myśli oczywiście przemysł zbrojeniowy. Tak, tak, ekologiczne pieszczoszki, Kochający egzotycznych nachodźców płowowłosi *pacyfisci-z-fakiem* i twarzami wykrzywionymi czymś w rodzaju złowrogiego uśmiechu, od dawna już potrafią utrzymać dotychczasowy poziom życia wyłącznie dzięki masowej produkcji narzędzi mord<sup>4</sup>. Wbrew pozorom, wyprzedzić Szwecję w motoryzacyjnym upadku może także Francja. Na jej terenie tę akurat gałąź przemysłu ratuje na razie taktyczny sojusz z nissanem, niestety już zdającym sobie sprawę, że wdał się w skazane na niepowodzenie reanimowanie nierentownych obiboków. W sumie, w skali globalnej na pewno sytuacja nie wygląda dobrze. My, na antypodach, możemy co prawda oddychać z ulgą. Wszak mamy to już za sobą, a nic przecież nie pociesza tak, jak wizja gorszego nieszczęścia u konkurencji.

**Andrzej Zbiegniewski**

1) Stworzył niezapomniane kreacje m.in. w filmie w „Miś” oraz serialach „Polskie drogi”, „Zmiennicy” i „Ranczo”.

2) Prawie każdy młody emigrant imieniem: Włodek, Wacek, Władek, Wittek, Wiesiek, Waldek, Wawrzyniec... inicjował australijską asymilację przemianowaniem się na „Waltera”; zadowolony, że to taki oryginalny pomysł.

3) Na rynku amerykańskim afiera kosztowała VW miliardowe kary i uszkodowania dla użytkowników, a rynek australijski musiał się obejść smakiem; na domiar złego lojalnie informuje, iż oprogramowanie VW fałszujące odczyty zanieczyszczeń w testach ASU nadal pozostaje w użyciu.

4) Przemysł zbrojeniowy jest zasadniczą podporą szwedzkiej gospodarki narodowej, która bez niego praktycznie nie istnieje.



Kiedy z nieba obficie leje się deszcz, większość oczekuje gwaru, zagłuszającego hipnotyzujący szum. Ja słucham wtedy uważnie, o czym opowiada mi płacz chmur. I dalej: gdy prószy śnieg, niepokojącą ciszę wielu umniejsza słowami. Ja czujnie nadstawiam wówczas uszu, zaciekawiony, jaką tym razem tajemniczą zechce mi przekazać świat. Cała reszta mnie – w tym jakaś część Lwiej Wyspy – wzięła się z wyżej wskazanych rozstrzygnięć.

Dziś w skromne progi zapraszam ponownie. Jedna uwaga: mamy styczeń, mamy zimno. Śnieg skrzypi jak w zaścianku Wołmontowicze na chwilę przed najazdem zbrojnych chorążego orszańskiego Kmicica. Pilnujmy, by tak rzec, płeców.

## LIDOWISKO

Nie lodowisko bynajmniej, choć to środek zimy, a lidowisko właśnie. Od słowa „lid” (lead). Czym jest lid? Cóż, znacznie łatwiej byłoby odpowiedzieć, czym nie jest.

Lid to rodzaj zanęty. Czy lepiej: haczyka, na który sprawnie należy nanizac przynętę. Odpowiednio dobrany haczyk z odpowiednio dobraną oraz poprawnie nanizaną przynętą oznacza udane branie, wiadomo. Tu: przeczyta, nie przeczyta? W teorii zaliczył wprowadzenie (lid właśnie), sapnął ukontentowany – to akurat licentia poetica, bowiem wartość sapania nie sposób wymierzyć – zaliczy też resztę prezentowanego materiału.

Lidów ci u nas dostatek. W znaczeniu, że systematykę zjawiska znajdujemy obszerną. Przykładowo, acz nie dbając o kolejność, lid zwany streszczającym, powszechnie uznawany jest za najpopularniejszy. Jak sama nazwa wskazuje, ten lid akurat służy do noszenia granatów. Granatów co najmniej (patrz tzw. „lid z trzaskiem”). Dalej wyróżniamy a to wprowadzenia w tekst skupiające się na pojedynczym elemencie jakiegoś wydarzenia (wtedy mówimy o lidzie jednoaspektowym). Lid cytacyjny nie wymaga tłumaczeń, podobnie jak nie wymagają tłumaczeń lidy pytające, podsumowujące, informacyjne, opisowe czy anegdotyczne. Dodajmy, że następstwa zdarzeń prezentują lidy retrospekcyjne, zaś lid odpowiadający swego rodzaju pro-rocketu, to jest wskazujący wydarzenie przyszłe, przed którym obronić się nie zdołamy, nazywamy lidem dramatycznym lub potocznie: „lidem z trzaskiem”. I tak dalej, i tak dalej. Więc.

Więc zgorzenie i zachwyty. Więc złość i ubaw. Wstręt, nienawiść i groza. Więc impertynencja, udreka, furia, duma i boleść. I nienawiść. I ekscytacja również. Oto one. Sześć najlepszych lidów z ostatnich paru lat. Bez napinki, na luziku, musik precz. Go ahead. Bo dobry lid to znacznie więcej, niż tylko dobry lid.

### Lid 1. Drażący.

Trudno zmienić świadomość człowieka, latami prowadzanego na manowce rozumności. Niemniej przekonanie, że nie ma sensu próbować, to błąd poznawczy o charakterze fundamentalnym. Albowiem krople nie drażą skały siłą, lecz cierpliwością.

### marżażalkowi, ze to, co słyszysz, to język antysemityzmu ubranego w garnitur.

Tuż przed Bożym Narodzeniem zagrzała trąba Surdykowskiego Jerzego (rp.pl): „BÓG SIĘ RODZI, BÓG SIĘ RODZI”. Nie w sensie, że zagrzała, oznajmiając wieść radosną. Majuskuła (tekst pisany wersalikami) oznacza krzyk, co odruchowo przyswajają dziś przedszkolaki z grupy młodszej, powiedziec zatem można: Surdykowski zatrąbił, czy tam zagrzała, krzyżąc. Co więcej, Surdykowski krzyk swój, czy tam swój grzmot (czy też swój trąb?), spuentował po częstochowsku: bo fakt, że rodzi się Bóg, to dlań jedno, ale Bóg się rodzi, tymczasem: „Kogóż to jeszcze obchodzi?”, jak sobie rymnął, opatrując narrację tytułem: „Najgorsza krzywda wyrządzona Bogu”.

Wcale niezgorze, przynajmniej, dalej wszelako powierze z Surdykowskiego zejść musiało, bo rzekł o ton spokojniej: „W ten jeden, jedyny dzień w roku przypominamy sobie nawet o najdalszych znajomych, ale nie mamy już czasu na głębszą metafizyczną refleksję. Przez stulecia zadbał o to tłum teologów i kapłanów”.

Pogląd jak pogląd, prawda, a przecież niedorzeczność jątrząca – i stąd moje pytanie w tym kontekście: ktoś, kiedyś, spróbował oszacować, jak rozkłada się wina elit za degrengoladę intelektualną mas? Z całą pewnością warto będzie do tematu wrócić.

### Lid 2. Wysmażony.

Dążymy do kresu, przedzierając się przez hałdy zapiaszczonych słów, gąszcz kostycznych refleksji i moczary anonimowych tęsknot. Dżgani zarysami obcych myśli, tkamy cudze przekonania, obezwładnieni oplatając serca i dusze spalenizną, pichconą na medialnych patelniach współczesności.

### Lid 3. Pytający.

Życie ludzkie to arena, na której dobro nieustannie ściera się ze złem. W boju tym bezstronność jest iluzją, a deklaracja neutralności oszustwem. Po której stronie stoisz?

### Horrendum.

Troszku śmieszno, a troszku jednakoż straszno, wygląda świat, na którym tygrys, postawiony w określonej, znanej nam z przedniego dowcipu, sytuacji, pocnie zarzucać zadem. Zaraz staję nam, w wyobraźni rzecz jasna, niejaki Śmiszek. Śmiszek, horrendum, Krzysztof (kto powiedział, że wszystkie Krzyśki to fajne chłopaki są, to duży grandziarz był).

Proszę? Komuś Śmiszek w wyobraźni nie staje? Nieważne. Rzecz w tym, że tenże Śmiszek to dopiero tygrys. „Pozwalamy politycznym troglodytom grasować po Sejmie” – ogłosił publicznie (by the way: to nowy nadwiślański wiceminister od sprawiedliwości; aż strach pytać o kompetencje), w związku ze znanym wszystkim czynem posła z gaśnicą w herbie, na tym samym oddechu dorzucając to i owo o tolerancji. Co prawda z ust Śmiszka nie wyciekło przy tym ni echo powiązane z tezami dotyczącymi inkluzywności. Żal tak zmarnować propagację idei. Najwyraźniej nowemu pojęciu trudno przebić się przez stal magnitogorską kształtującą rozumy ludzi zlewaczoonych. Czy tam przez inny jakiś beton umysłowy.

Tak czy siak, Śmiszek skończył wystąpienie frazą: „Ta władza, ten rząd, ta nowa koalicja, jest zdeterminowana, żeby gorącym żelazem wypalać wszystkie przejawy nacjonalizmu, szowinizmu, antysemityzmu, nietolerancji, ksenofobii, homofobii...” – na co wicemarszałek Bosak przytomnie zauważył, że posiadanie, weźmy: opinii sceptycznej wobec niektórych działań Żydów nie jest nielegalne. Na co z kolei Śmiszek, wymachując palcem serdecznym kończyny pięciopalczastej górnej (prawej), odpyskował

marżażalkowi, ze to, co słyszysz, to język antysemityzmu ubranego w garnitur. Słucham? Ze wskazującym Śmiszek wymachiwał, nie serdecznym? To przepraszam. Tak czy siak, zaprawdę powiadam nam, wyrażajcie się o posłach i ministrach, póki możecie. Zapowiedziana wyżej determinacja „à la Śmiszek” zaprowadzi wielu z was pod celę. Szybciej, niżby to mogło przysnąć się komukolwiek. Za mowę nienawiści posiedzenie, a czy obstalują wam do tego dół z wapnem, to się jeszcze okaże. Ja bym się nie zakładał. W każdym razie biorąc pod uwagę dłuższą perspektywę.

### Liściasty raz, dwa.

- Lepiej zaliczać się do niektórych czy do wszystkich, Heniu?

- Najlepiej zaliczać się do pojedynczych.

- Oryginalność wszystkich nie istnieje, natomiast oryginalność pojedynczych powinna być perfekcyjna, by dobrze się sprzedawała.

- Nie wiem, jak z tym u ciebie, kolego Zajonc, ale ja urodziłem się, by być prawdziwym, a nie perfekcyjnym.

### Lid 4. Opisowy.

Dramatyczne sytuacje czynią ludzi zwyczajnych bohaterami. Czasami. Tymczasem akceptowanie reguł marksizmu kulturowego zawsze i każdego człowieka przemieni w ludzką wesz. Wcześniej lub później. Stąd ujawnianie kostropatej twarzy etycznego bolszewizmu ludzie rozumni winni traktować w kategoriach bitwy o duszę świata. O świata sumienie. O elementarną przyzwoitość.

### Zawieja.

Wiatr wieje, czy tam zawiewa, a postępowych dziennikarzy oraz nowoczesnych publicystów zasysa z kapciami. Bo to jest wiatr hysterii. Albo rozdziera im kapoty, gdy gapa nie zrzuci marynarki na czas. Czy tam, gdy nie nadstawi. Więc starają się nadstawić, co tam który ma. Jurasza Witolda za przykład weźmy, według którego incydenty polegające na przerywaniu celebracji mszy świętych „nie wzięły się znikąd”, będąc: „Wynikiem narzuconej przez pseudo-Trybunał Konstytucyjny interpretacji Konstytucji, w wyniku której Julia Przyłębska na polityczne zamówienie PiS postanowiła narzucić wszystkim obywatelom RP katolickie normy religijne w sprawie aborcji” (tu koniec z Juraszem) – wiatr hysterii zatem roje dziennikarzy oraz hordy publicystów zasysa i bez reszty wysysa, to oczywiste, ale to? Żeby rolę główną zawłasnaczył i w pierwszym szeregu walki o świeżość państwa wystąpił poseł Grzegorz Braun? Nie samotrzeć i nie samowtór nawet, a by tak rzec: samopojedynczo? Z otwartą przyłbicą? Z gaśnicą, znaczy? Proszkować? Nie tylko zamachnąwszy się inkryminowanym przedmiotem na dziewięć świec chanukowych, ale i na samą menore? Koniec świata, pani Popiołkowa. Koniec świata. Na co jeszcze cały ów, nie tego świata pochodzący, Grzegorz Braun, gotów się wziąć i zamachnąć? Na czerwone kolory sztandarów zwycięskiej koalicji?

### By the way.

Tak na marginesie, przypisywanie gaśnicy (choćby tylko przez niektórych) roli zbawczej, czy też do czegośkolwiek inspirującej, to grzech ciężki. Tak uważam. Tym bardziej warto pamiętać, że żadna gaśnica – ktokolwiek by jej nie używał – nigdy nie roznieciła ognia.

### Krople rozsądku.

Z drugiej strony, dopóki „katolickie normy religijne” odnoszące się do zabiegów przerywających proces rozwoju osobniczego ludzi najmłodszych, a to za pomocą szarpania, kawałkowania, miażdżenia, wysysania czy czego tam, co postępek z nowoczesnością w morderczym celu sobie obstalowały, do-

póki owe normy religijne nie staną się prawem powszechnie obowiązującym, powtarzam, dopóty o cywilizacji mowy nie ma. O człowieczeństwie też nie. A do tego: jak godzić – z logiką – karanie, a choćby tylko krytykę, posła Brauna, w świetle obwieszczeń nowych władarzy nadwiślańskich o nadchodzącej świekości państwowej powszechnej? Wiem, wiem. Choćby samotne krople rozsądku nie występują w rzeczywistości, z logiki wyjąłowanej absolutnie.

### Krople wstydu.

Krople rozsądku ni krople wstydu. A idąc w tę samą, równie upiorną stronę: niemieccy katolicy coraz powszechniej, podobno, akceptują zachowania sprzeczne z katolicyzmem. Ma to być przyczyna, dla jakiej pasterze tamtejsi postanowili zasady zmienić. A to, by upodobnić – w nowomowie: „zbliżyć” – ideę do ludzi. Episkopat niemiecki wydaje się nie rozumieć, że łagodząc wymagania, tym samym przegryza doktrynie katolickiej krtań. Z tętnicą szyną włącznie. Łamiąc przy tym chrześcijaństwu kręgosłup. Inaczej: szarpiąc doktrynę, biskupi nie tyle nachylają zasady katolicyzmu ku katolikom, co rozpuszczają pojęcie miłosierdzia w kwasie solnym doktrynalnych przeinaczeń. Z perspektywy intelektualnej hańba, ale tak właśnie postępuje się dziś w świecie nieustępliwie nowoczesnym i nieubłaganie postępowym. Nie może idea od ludzi wymagać więcej niż człowiek zdolny idei oddać, wiadomo. To byłoby oczekiwanie wręcz barbarzyńskie. W końcu to nie ludzie żyją dla idei, to idee mają ułatwiać życie ludziom. Inkluzywności wszystkich krajów łączcie się – i tak dalej, i tak dalej. Podsumowując: w rzeczywistości, w jakiej forma skazała treść na śmierć, postawiła pod murem i rozstrzelała, narracja zaś wyrosła ponad szczyty hipokryzji – nie dziwota, że w takim świecie prowadzi i zwycięża bełkot.

### Lid 5. Watpiący.

Kaszlec? Nie wolno. Śmiać się? Nie wolno. Nie wolno kichać, nie wolno łkać. Smarzać nie wolno, kłęczyć nie wolno, nie wolno siedzieć, nie wolno stać. Co wolno? Zgadzać się. Akceptować bez zastrzeżeń tak zwany postępek i tak zwaną nowoczesność. Nowy świat „in statu nascendi”.

### Lid 6. Wnioskujący.

To, co dobre – wzbogaca. To, co złe – niszczy. A wszelkie nieszczęścia współczesnych człowiekowatych biorą się z zatrażenia zdolności do odróżniania jednego od drugiego. I tu konieczny wniosek: gdy postępek oznacza etyczny i moralny regres, należy opowiadać się przeciwko postępkowi. Do śmierci, a jeszcze lepiej dłużej.

\*\*\*

XXI wiek modyfikuje ludzką egzystencję w stopniu dotychczas niewyobrażalnym, przy czym za to, co nie wiedzieć czemu nazywamy rozwojem, postępkem i nowoczesnością, płacimy cenę najwyższą w historii: zdeorientowani moralnie przestajemy należycie rozpoznawać kim jesteśmy, kim powinniśmy być, a kim stajemy się de facto. A stajemy się bezmyślnym stadem ludzkim, które pasterze z pagonami w gwiazdkach wiodą ku rzeźni kolejnego, również barbarzyńskiego poprzednie, ludobójstwa.

...Stąd odwiedzajmy Lwią Wyspę jak często możemy. A najlepiej jeszcze częściej. Tu jesteśmy sobą i tu rzeczywistość pozostanie nasza. Ludzka. Właściwa. Dobra. Niezmienna. W dzisiejszych czasach całkowitem normalnym światem to skarb niezaprzeczalny.

Krzysztof Ligęza

Kontakt z autorem: widnokregi@op.pl



# Od partii ważniejsza jest Polska. 150. rocznica urodzin Wincentego Witosa

Wincenty Witos był mężem stanu, zdolnym w najtrudniejszym momencie wziąć odpowiedzialność za los państwa, ale też ustąpić ze stanowiska, jeśli tego wymagał interes Rzeczypospolitej



Wincenty Witos

Pochodzę z Markowej, miejscowości położonej na terenie dawnej Galicji, w której ruch ludowy tradycyjnie był bardzo silny. Moi rodzice i dziadkowie byli chłopami – wszyscy pracowali na roli. Dzieje warstwy chłopskiej są mi od dziecka bardzo bliskie, podobnie jak postać Wincentego Witosa – najwybitniejszego polityka wywodzącego się z polskiej wsi oraz jednej z najznamienszych osobistości w dziejach polskiej sceny politycznej.

Wincenty Witos żył w kilku epokach historycznych. Urodził się w erze zaborów, doświadczył wolnej Polski, następnie okupacji podczas II wojny światowej, a także komunistycznego zniewolenia. Każda z tych epok wymagała od niego podejmowania trudnych decyzji i dokonywania wyborów, których wielu z nas nie potrafiłoby rozstrzygnąć nawet na poziomie teoretycznym. Z każdej sytuacji – nawet kiedy ponosił osobiste porażki – jego nieugięty duch wychodził zwycięsko.

Współcześnie Wincenty Witos jest nazywany ojcem polskiej niepodległości. Warto pamiętać, że w jego przypadku oznacza to nie tylko przyczynienie się do jej odzyskania w 1918 roku, lecz także do ocalenia i podtrzymania tejże w kolejnych latach. Witos był premierem w jednym z najważniejszych momentów w historii Polski, kiedy ważyły się losy naszej ojczyzny. W dużej mierze to on przywrócił warstwę chłopską sprawie niepodległości, dzięki czemu tę ostatnią udało się obronić.

Jak to możliwe, że reprezentant stanu chłopskiego – urodzony w niezamieszanej, rolniczej rodzinie na terenie dziewiętnastowiecznej, galicyjskiej wsi – dojrzał intelektualnie i duchowo do tego, by stać się mężem stanu? Bez wątpliwości Witos był utalentowany, ale sam talent w jego sytuacji nie wystarczył. W parze z nim szły niespotykana pracowitość i głód wiedzy. Z uwagi na trudną sytuację materialną rodziny młody Wincenty edukację szkolną rozpoczął dość późno i zakończył ją na niskim poziomie. Był jednak samoukiem. Rozwijając się intelektualnie dzięki spotkaniom z osobami o otwartych umysłach, a przy tym uświadomionymi patriotycznie, np. z lokalnym nauczycielem czy księdzem. Korzystał z ich rad i podpowiedzi. W ten sposób pierwszy raz zetknął się z różnymi lekturami oraz czasopismami, które ówczesna inteligencja kierowała do chłopów, by rozbudzić ich świadomość narodową, np. z „Wieniec” i „Pszczółka”, które wydawał

ks. Stanisław Stojalowski, „Gwiazdka Cieszyńska” czy „Przyjacielem Ludu”. Zainspirowany książkami i prasą o charakterze społeczno-politycznym niebawem sam chwycił za pióro i rozpoczął działalność publicystyczną.

W kontekście intelektualnego i duchowego dojrzenia Witosa nie bez znaczenia jest również specyfika regionu, z którego się wywodził. Dorastał w Galicji – pod zaborem austriackim. Obowiązująca tam autonomia stwarzała najlepsze (spośród trzech zaborów) warunki do tego, by w parze z rozwojem intelektualnym młodego chłopca szedł rozwój polskiej świadomości narodowej i patriotyzmu. Galicja była ponadto rezerwuarem polskiej inteligencji, skąd w czasach II Rzeczypospolitej wywodziła się jej znaczna część. Nie znaczy to, że Witos jako poddany cesarza niemieckiego lub cara Rosji z całą pewnością wyrósłby na inną osobę, lecz bez wątpliwości to w Galicji miał największe szanse na to, by jako reprezentant warstwy chłopskiej dojrzeć do roli polskiego męża stanu i do piastowania najwyższych stanowisk państwowych.

Będąc czynnym politykiem, Witos – jeszcze jako poseł na galicyjski Sejm Krajowy we Lwowie i reprezentant regionu w austriackiej Radzie Państwa – konsekwentnie upominał się o polską oświatę, poprawę bytu szkół i nauczycieli, rozszerzenie autonomii oraz wszystko to, co w danym momencie mogło przyczynić się do budzenia i podtrzymywania polskości wśród społeczności wiejskiej. Witos, jako jeden z liderów ruchu ludowego, miał również swoją wizję odrodzonej Polski. W 1917 roku właśnie to środowisko jako jedno z pierwszych wysunęło koncepcję Rzeczypospolitej powstałej z trzech zaborów i z dostępem do morza. W 1918 roku, kiedy rozstrzygały się losy polskiej niepodległości, Witos stanął na czele Polskiej Komisji Likwidacyjnej Galicji i Śląska Cieszyńskiego – pierwszego, tymczasowego organu władzy polskiej w zaborze austriackim. Wówczas jawił się już jako naturalny kandydat do najwyższych urzędów państwowych w odrodzonej Rzeczypospolitej. Niebawem tak się stało. W 1920 roku – kluczowym dla przyszłości Polski – podjął się misji przewodzenia rządowi jako Prezes Rady Ministrów.

Pełniąc tę funkcję, dał się poznać jako polityk, który w najtrudniejszych i najbardziej dramatycznych sytuacjach potrafił znaleźć rozwiązanie najlepsze dla kraju; jako mąż stanu, który umiał postąpić nawet ze szkodą dla siebie i swojego środowiska politycznego, jeśli tego wymagał interes Rzeczypospolitej. Dowiódł tego w 1926 roku, kiedy jako premier wybrany w legalnych, demokratycznych wyborach, zrezygnował ze stanowiska, by nie dopuścić do wybuchu wojny domowej. Gdyby nie jego postawa, zamach stanu inspirowany przez marszałka Józefa Piłsudskiego (tzw. przewrót majowy) przerodziłby się w krwawy, bratobójczy konflikt zbrojny na pełną skalę. Wojna domowa w połowie lat 20. XX wieku – niezależnie od wyniku – skończyłaby się dla Polski tragicznie. Kraj pogrążony w chaosie, spustoszony wewnętrznymi walkami, już wówczas mógł paść łupem agresywnych sąsiadów z zachodu i ze wschodu. Nawet gdyby do tego nie doszło, bratobójcza wojna stałaby się źródłem narodowej traumy, której skutki obserwowalibyśmy do dziś. Dzięki premierowi Witosowi, ale także innym politykom związanym z ugrupowaniem PSL „Piast” – marszałkowi Maciejowi Ratajowi oraz prezydentowi Stanisławowi Wojciechowskiemu – Rzeczpospoli-

ta uniknęła tej tragedii.

Symbolem politycznego i duchowego dziedzictwa Wincentego Witosa jest również jego postawa w 1920 roku, kiedy w obliczu sowieckiej inwazji na Polskę zdecydował się stanąć na czele ponadpartyjnego Rządu Obrony Narodowej i wziąć odpowiedzialność za los państwa. Witos doskonale wiedział, z jakim ryzykiem wiąże się jego decyzja. W razie niepowodzenia wojny obronnej – co było wówczas scenariuszem bardzo realnym – zapisałby się w historii jako ten, za którego rządów upadła Polska, odzyskana po 123 latach wysiłkiem kilku pokoleń. Trudno choćby wyobrazić sobie ciężar takiej decyzji. Witos zdołał jej sprostać.

Wincenty Witos jest symbolem, do którego odwoływać się może każdy Polak – niezależnie od sympatii politycznych i ideowych. To jeden z nielicznych autorytetów, które mogą łączyć podzielone polskie społeczeństwo. Z jednej strony to bardzo budujące. Z drugiej jednak, jeśli zwrócimy uwagę na sposób kultywowania pamięci o Witosie, dostrzeżemy, że każde środowisko czyni to na własny sposób. Sama pamięć o tej postaci nie jest tożsama z dążeniem do zgody i zjednoczenia. Tym bardziej powinniśmy wszyscy wsłuchać się w jego słowa i brać przykład z jego postawy. Witos kierował się bowiem podejściem państwowym. Chociaż wywodził się z określonego środowiska politycznego, a jako lider musiał się troszczyć o jego interes, w kluczowych momentach zawsze stawiał dobro państwa ponad dobrem partii. Niejednokrotnie płacił za to wysoką cenę. Mimo to nigdy nie porzucił swojego etosu.

Trudno jednoznacznie określić, jakie uczucia nim kierowały. Sądzę, że jednym z nich musiała być szczerza miłość do ojczyzny. Witos pokochał polskość. Traktował ją jako immanentną część swojej osobowości. Aż do śmierci, mimo wszystkich krzywd i rozczarowań, których doznał podczas swej wieloletniej działalności, Polska pozostała dla niego ważniejsza niż osobiste aspiracje. Upokorzony, uwięziony i skazany na emigrację przez władze sanacyjne, nie przestał nawoływać chłopów do tego, by służyli Polsce. Podczas II wojny światowej pozostał nieugięty. Konsekwentnie odmawiał współpracy zarówno Niemcom, jak i Sowietom.

Instytut Pamięci Narodowej, chcąc docenić wkład Wincentego Witosa w dzieje Polski, stara się różnymi środkami przybliżyć jego dorobek. W czerwcu 2023 roku w Błaszczach w województwie łódzkim został – także dzięki wsparciu IPN – odsłonięty pomnik tego zasłużonego polityka. Z kolei nakładem Wydawnictwa IPN ukazały się: album Wincenty Witos 1874–1945 (wydany po raz pierwszy w 2010 roku i wznowiony w roku 2022), komiks Wincenty Witos – premier rządu 1920 (2022), jak również monumentalna, pięciotomowa seria Dzieł wybranych Witosa, na które składają się jego wspomnienia, przemówienia oraz teksty publicystyczne (2024).

Szczególnie obecnie, w realiach zastraszającego sporu politycznego, warto czytać Wincentego Witosa. To najlepsza droga do tego, by zrozumieć, dlaczego był Polakiem, dlaczego kochał Polskę i z jakich powodów był w stanie tak wiele dla niej wycierpieć.

**dr Mateusz SZPYTMA**

Zastępca prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. Pomysłodawcą i twórcą Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II Wojny Światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej.

*dlapolonii.pl*

## Uroczystość upamiętnienia 40. rocznicy śmierci Zbigniewa Jasińskiego

Jako badaczka powojennej Polonii australijskiej i autorka książek biograficznych, poświęconych zasłużonym postaciom tej fali polskiej emigracji na antypody, uprzejmie informuję i zapraszam na uroczystość upamiętnienia 40. rocznicy śmierci Zbigniewa Jasińskiego – liryka Powstania Warszawskiego.

Zbigniew Jasiński „Rudy” – polski dziennikarz, poeta, uczestnik wojny obronnej Polski w 1939 r., podporucznik, pracownik radiostacji AK „Błyskawica” urodził się 12 listopada 1908 r. w Łodzi, a zmarł 5 lutego 1984 r. w Bergmagui w Australii. Pochowany został w Sydney. Jest m.in. autorem najpopularniejszego wiersza Powstania Warszawskiego pt. „Żądamy amunicji” tłumaczonego na wiele języków oraz „Pieśni o Powstaniu”.

Uroczystość z udziałem przedstawicieli Konsulatu Generalnego w Sydney, Rady Naczelnej Polonii Australijskiej i Związku Harcerstwa Polskiego w Australii odbędzie się w niedzielę 4 lutego 2024 r. na cmentarzu Rookwood o godz. 13.45.

Położenie grobu: Rookwood Catholic Cemetery – Grave of Zbigniew Jasiński – Monumental Lawn Grave – A - Grave 977.

W 2024 roku przypada również 80. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego. Chciałabym, aby z tej okazji Zbigniew Jasiński – poeta Powstania Warszawskiego – osiadły po II wojnie światowej w Australii, został przypomniany tak w kraju, jak i na emigracji, na co zasługuje.

*Z poważaniem  
Dr Bogumiła Żongolowicz*

## 79 lat temu wyzwolono niemiecki obóz Auschwitz-Birkenau

27 stycznia br. przypadła 79. rocznica wyzwolenia niemieckiego obozu Auschwitz-Birkenau, a także Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu. Oficjalne uroczystości państwowe z okazji 79. rocznicy wyzwolenia niemieckiego obozu Auschwitz-Birkenau i Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu odbyły się pod pomnikiem Bohaterów Getta Warszawskiego.

Dyrektor IPN w Lublinie, dr Robert Derewenda, zauważył na antenie Radia Maryja, że obóz Auschwitz stał się symbolem polityki eksterminacyjnej prowadzonej przez Niemców w czasie II wojny światowej. – Sam Konzentrationslager Auschwitz był pomysły początkowo jako miejsce eksterminacji polskich elit, bowiem Niemcom nie zależało tylko na tym, aby wygrać wojnę z Polakami, ale by pozbawić narodu polskiego możliwości odbudowy państwa w przyszłości. Z czasem, kiedy Niemcy podjęli decyzję o „ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej” i kiedy rozpoczęli tzw. akcję Reinhardt, czyli zaczęli od mordowania Żydów z okupowanych terenów Polski, Auschwitz stał się nie tylko obozem koncentracyjnym, ale również docelowym miejscem, jeżeli chodzi o mordowanie ludności żydowskiej – przypomniał historyk.

79 lat temu wyzwolenia doczekali zaledwie siedem tys. skrajnie wyczerpanych więźniów.

**RIRM**



## Australia Południowa w obchodach Roku Pawła Edmunda Strzeleckiego (1797-1873)

Parlament Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił rok 2023 „Rokiem Pawła Edmunda Strzeleckiego”, którego obchody zdominowały tematykę mediów polonijnych Adelajdy i zjednoczyły we współpracy organizacje Australii Południowej.

Adelajdzki miesięcznik ilustrowany *Pejzaże* zainicjował światowe obchody 150. rocznicy (06.10.1873) śmierci największego polskiego podróżnika, odkrywcy i filantropa, który wszedł do historii nauki, humanitaryzmu i romantycznej miłości sławnych tego świata. W 21. numerze lutowej edycji roku 2023 *Pejzaże* zamieściły artykuł piszącej te słowa „Rok Pawła Edmunda Strzeleckiego w Adelajdzie” informujący o obchodach w Australii Południowej oraz zapowiadający wystawę „Sir Paul Edmund Strzelecki - Australian Explorer, Irish Humanitarian” w ramach majowego *South Australia's History Festival 2023*.

Artykuł dr Ernestyny Skurjat-Kozek poinformował o Międzynarodowym Konkursie zainicjowanym przez sydneyjską organizację polonijną w NSW, Kościuszko Heritage, „W duchu Strzeleckiego - czyli jak?”

Na temat życia P.E. Strzeleckiego, jego działalności, zasług oraz niepospolitej osobowości magazyn *Pejzaże* w dwunastu edycjach 2023 r. opublikował 19 artykułów na ponad 29 stronach, docierając miesięcznie do ponad 500 czytelników. Podróżnik po raz pierwszy „trafił pod strzechy”, a *Pejzaże* przyjęły dominującą rolę w popularyzacji jego osoby.



Radio Polonia FM SA i 5EBI FM SA przybliżyły intrygującą i inspirującą postać P.E. Strzeleckiego, przypominając jego patriotyczne zasługi w utrwalaniu pamięci o istnieniu narodu polskiego w czasach rozbiorów. Największą potwarzą dla Rosji, Prus i Austrii było nadanie imienia Mt Kościuszko (2228 m n.p.m.) najwyższemu szczytowi kontynentu australijskiego, zdobytego przez Strzeleckiego 12 marca 1840 roku.

W majowym *South Australia's History Festival 2023* Polish Hill River Church Museum w kooperacji ze Zdzisławem Leliwą z Bydgoszczy, dysponentem strony internetowej *mtkosciuszko.org.au*, reprezentującej Mt Kosciuszko.Inc z Perth WA, z Centralnym Domem Polskim SA, Radiem Polonia SA, oraz ze wsparciem Rady Naczelnej Polonii Australijskiej z siedzibą w Sydney objęło patronat nad wystawą „Sir Paul Edmund Strzelecki - Australian Explorer,

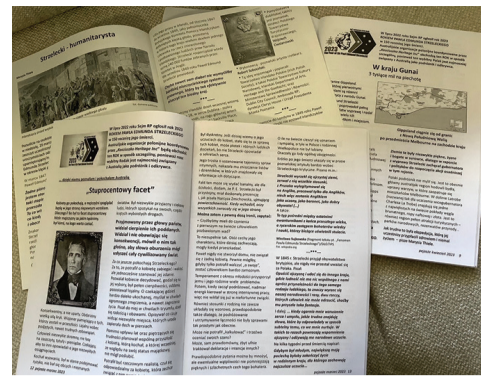
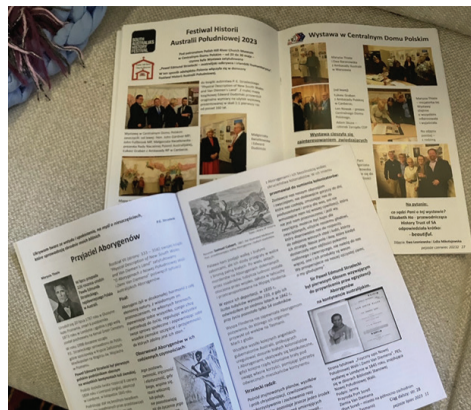
*Irish Humanitarian*” prezentowanej w języku angielskim i polskim.

Pierwszą część wystawy merytorycznie opracowała niżej podpisana, korzystając z ilustracji i tekstów na stronie *mtkosciuszko.org.au*, Pulsu Polonii, internetu oraz wydawnictw książkowych. Technicznie wystawę opracował Ted Dudziński, kustosz Polish Hill River Church Museum SA. Drugą część wystawy, składającej się z 10 planszy wykonanych na zamówienie Ambasady RP w Dublinie (2017), przekazał nam Zdzisław Leliwa - *mtkosciuszko.org.au*, który wzbogacił wystawę swą prezentacją medialną w języku polskim i angielskim „Paweł Edmund Strzelecki”, opracowaną specjalnie na obchody Roku Pawła E. Strzeleckiego 2023. Dzięki Zarządowi Polish Hill River Church Museum wystawa w Centralnym Domu Polskim w Adelajdzie zachwycała estetyką i profesjonalnością wystroju.

Na oficjalnym otwarciu 19 maja przemawiali szanowni goście: Prezes PHRChM John Mrotek, John Fullbrook MP Partia Pracy, John Gardner MP zastępca lidera opozycji, Pierwszy Sekr. Ambasady RP w Canberze Łukasz Graban oraz Prezes Rady Naczelnej Polonii Australijskiej Małgorzata Kwiatkowska. Marysia Thiele podziękowała wszystkim osobom i organizacjom, które przyczyniły się do powstania wystawy.

W ciągu dwóch tygodni trwania wystawę zwiedziło ok. 200 osób, zostawiając ponad 80 wspaniałych wpisów w księdkę pamiątkowej.

Ponadto wystawę zaszczyliła swoją

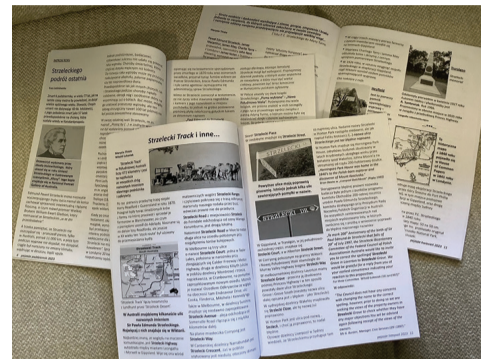


obecnością przedstawicielka Ambasady Australii w Warszawie, p. Ewa Baranowska.

Wystawę *Sir Paul Edmund Strzelecki - Australian Explorer, Irish Humanitarian* przejęła następnie organizacja Mt Kosciuszko Inc. z Perth WA, prezentując ją w dniach od 14 października do 14 listopada w Polish Club Sikorski WA w Perth, by po zakończeniu przekazać ją do Irish Club WA w Perth.

W niedzielę 08.10.2023 r. w Kościele Zmartwychwstania Pańskiego na Unley Polonia Australii Południowej celebrowała Mszę św. w intencji P.E. Strzeleckiego w 150. rocznicę jego śmierci, kończąc całoroczne obchody *Roku Pawła Edmunda Strzeleckiego 2023*.

Australia Południowa kontynuuje propagowanie nadzwyczajnej postaci P.E. Strzeleckiego w roku 2024, realizując zamówienie Biuletynu LHG w Adelajdzie na artykuły o polskim podróżniku i odkrywcy, wielce zasłużonym dla Au-



stralii. Zamieszczony zostanie także wywiad z piszącą te słowa, Marysią Thiele, o obchodach Roku P.E. Strzeleckiego w Poznaniu i Wielkopolsce, gdzie miała zaszczyt reprezentować australijską Polonię.

Comiesięczny Biuletyn w języku angielskim trafia do 270 domostw, gdzie czyta go często więcej niż jedna osoba.

Oprac. Marysia Thiele



„Ból i samotność po stracie tak bliskiej osoby niech złagodzi prawda, że nie umiera ten kto pozostaje w sercach bliskich...”



Wyrazy najgłębszego współczucia  
Pani Prezes Elżbiecie Dziezic i Rodzinie

z powodu śmierci Mamy

**śp. Józefy Cierpisz**

Składają  
Prezydium, Dyrekcja, Pracownicy  
Federacji Polskich Organizacji w Wiktorii  
oraz Polskiego Biura Opieki Polcare

„Ciemnym wieczorem błysną kolory. Od wszystkich blasków prosto do nieba. Tam, gdzie ich dusze już uleciały – są dziś szczęśliwi, nic im nie trzeba.”



Dr Sylwii Grzędzie-Bogusz OAM  
Prezesce Polskiego Biura Opieki „Polcare”  
Jej Rodzinie i Bliskim

najszczerze wyrazy współczucia,  
wsparcia i otuchy w trudnych chwilach z powodu śmierci  
**Mamy**

Komitet, Dyrekcja, Pracownicy i Wolontariusze  
Polskiego Biura Opieki „Polcare”



## Siostra na medal

Podczas uroczystości wręczenia statuetek Oscarów, które są najbardziej prestiżową nagrodą filmową, przyznaje się również Oscara za najlepszą rolę drugoplanową. Jest to swoistego rodzaju przypomnienie, że drugi plan może być równie interesujący, równie fascynujący, równie ważny. Podobnie jest w naszym życiu. Często musi wydarzyć



S. Elżbieta z Hon. Konsulem Gen. p. Andrzejem Soszyńskim

się coś niezwykłego, abyśmy zauważyli i docenili aktorów, którzy na co dzień

odgrywają perfekcyjnie swoje role na tle wielkich epizodów, nie zważając na nagrody, pochwały, wyróżnienia.

Takie wydarzenie miało miejsce w niedzielę, 26 listopada, podczas uroczystości Chrystusa Króla w sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Keysborough. Tego dnia honorowy konsul gen. RP, pan Andrzej Soszyński, wręczył siostrze Elżbiecie Cieślarczyk Medal Komisji Edukacji Narodowej. Wprawdzie Przemysław Czarnek, polski Minister Edukacji i Nauki, przyznał siostrze Elżbiecie ten medal za jej wieloletnią pracę na rzecz edukacji, ale wszyscy, którzy znają siostrę, mogą zgodnie potwierdzić, że siostra Elżbieta ma znacznie więcej zasług i było to wyróżnienie dobrze zapracowane i jak najbardziej trafione.

Siostra Elżbieta przybyła do Hobart w Australii w 1995 roku i od pierwszego dnia z wielkim poświęceniem zaangażowała się we wszystkie polonijne sprawy. Do Keysborough trafiła w roku 2011 i trudno dziś znaleźć kogoś, kto by nie trafił pod jej opiekuńcze skrzydła. Od



Siostra Elżbieta z chórem „Młode Baranki”



Siostra Elżbieta z seniorami

kilkuletniej Ani aż po niemal stuletnia panią Krystynę. Grupa przygotowująca coroczne Jasełka przekształciła się pod jej czujnym okiem w przyzwoitą grupę teatralną, a chór Młode Baranki zachwyca swym kunsztem najbardziej wybrednych melomanów.

Na stronie internetowej misjonek Chrystusa Króla możemy odnaleźć takie motto: „Stajemy na drogach naszych braci jak drogowskazy, wskazujące kierunek do prawdziwego szczęścia”.

Siostra Elżbieta skromnie przyznaje, że jest jedną z wielu siostr misjonek, które każdego dnia budzą się, aby swym przykładem wskazywać kierunek tym zagubionym w Afryce, Azji czy też Australii. To wielkie szczęście spotkać na swojej drodze tak sympatyczne przewodniczki.

Jerzy Krysiak

## KONKURS Być Polakiem

Rozpoczynamy XV, jubileuszową edycję konkursu „Być Polakiem” i chcemy, jak co roku, zaprosić do udziału w niej przedszkolaków, uczniów, ale również studentów. Temat przewidziany dla grup literackich i filmowej jest w tym roku szczególny, bo będziecie odkrywca-ami mało znanych wydarzeń z historii Polski, często o wielkiej dramaturgii, a nawet sensacyjnym charakterze. To nie jest proste zadanie, ale Jubileusz ma swoje prawa.

### Oto tematy XV jubileuszowej edycji:

Grupa I (6–9 lat) - prace plastyczne „Tradycje i obyczaje w moim domu rodzinnym”.

Dla grup: II, III, IV i V - ten sam temat

Grupy: II (10–13 lat), III (14–16 lat), IV (17–22 lata) - prace literackie

Grupa V (10–22 lata) - w podgrupach 9–15 lat i 16–22 lata - prace filmowe

„Opisz lub nagraj film o mniej znanym wydarzeniu: historycznym, kulturalnym, naukowym, wartym upowszechnienia, kształtującym pozytywny obraz Polski, intrygującym, wartym upowszechnienia”. Podpowiadamy kilka tematów, ale z pewnością sami znajdziecie wiele innych, jeszcze ciekawszych:

- Uczta u Wierzyńka, wydana przez króla Kazimierza Wielkiego w 1364 r. dla monarchów i książąt Europy.
- Ołtarz Wita Stwosza, fenomen rzeźby religijnej z 1477 r.
- Pacta conventa, czyli pierwsza wolna elekcja w 1573 r., demokracja to nasza specjalność.
- Pierwsza europejska konstytucja to Konstytucja 3 Maja 1791 r. - wzór dla całej Europy.
- „Nie damy ziemi, skąd nasz ród”, Michał Drzymała i jego sławny wóz, 1904 r.
- Wygrał Polskę na fortepianie,



Pamiątkowe zdjęcie

czyli rzecz o I. J. Paderewskim, ale też żonie Helenie i jej lalkach 1918 r.

- Złamali kod Enigmy i to nie jeden raz, bo 1932 i w 1938 r.
- Odkryli wąż Colca w 1981 r., zostali bohaterami narodowymi Peru.

Jak widzicie możliwości są ogromne. Szukajcie ciekawych tematów i oryginalnie je przedstawcie. Czekamy z zapałem o wasze prace.

### Grupa VI nauczycielska:

„Być, albo nie być, czyli o czasowniku „być”, jego funkcjach gramatycznych i leksykalnych oraz o czasownikach modalnych”

**18.03.2024 r. - OSTATECZNY TERMIN PRZESYŁANIA PRAC KONKURSOWYCH**

**Uwaga:** dzieci i młodzież urodzeni przed 18.03 w konkretnym roku - traktowani są jako „STARSI”, piszą w starszej kategorii wiekowej. Urodzeni po 18.03 - powinni pisać w MŁODSZEJ grupie.



## ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO

POLISH SCOUTING ASSOCIATION Z.H.P. IN AUSTRALIA INC.

Incorporated in Victoria

ABN 96 655 314 335 ARBN: 105 459 096 Reg. No. A0038164F

### Okręg Australia

22 Corang Road Westleigh 2120  
secretary@zhp.org.au - www.zhp.org.au



### Podziękowanie za Uroczystość związaną z przywiezieniem relikwii Błogosławionego Stefana Wincentego Frelichowskiego 16-17 grudnia 2023

Związek Harcerstwa Polskiego w Australii chce okazać swoją wdzięczność, że relikwie Błogosławionego Stefana Wincentego Frelichowskiego dotarły tu do nas na antypody.

Dziękujemy wszystkim osobom, które przyczyniły się do tej wzniosłej uroczystości.

Biskupowi Sławomirowi Oder za przewodnictwo z wprowadzeniem relikwii Błogosławionego Stefana Wincentego Frelichowskiego na uroczystej Mszy Świętej.

Dziękujemy Fundacji Caritas Omnia Est która powstała, aby upamiętniać postać i heroiczną postawę Bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego

Dziękując Bogu za 20 lat patronatu nad harcerstwem fundacja postanowiła, aby relikwie Błogosławionego dotarły do każdego zakątka świata, gdzie znajduje się harcerstwo.

Chęć uczestnictwa w programie zgłosiły: Związek Harcerstwa Polskiego na Litwie, Związek Harcerstwa Polskiego na Łotwie, Harcerski Hufiec „Wołyń” i Lwowski Hufiec „Barć” z Harcerstwa Polskiego na Ukrainie oraz środowiska Związku Harcerstwa Polskiego działającego poza granicami Polski z Argentyny, Irlandii, Kanady, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Wielkiej Brytanii oraz Australii.

Dziękujemy Instytutowi Rozwoju Języka Polskiego im. Świętego Maksymiliana Marii Kolbego o dofinansowanie ze środków Ministra Edukacji i Nauki tego wielkiego przedsięwzięcia.

Dziękujemy naszemu kapelanowi naczelnictwa księdzu Krzysztofowi Tyliszczakowi, który przybył do nas z Anglii.

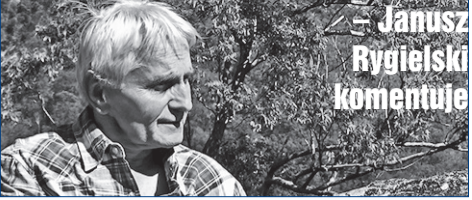
Osobiście dziękuję Markowi Różyckiemu z Fundacji Caritas Omnia Est za osobisty wkład, by relikwie Błogosławionego dotarły tu do Australii.

Czuwaj

*Marysia Nowak*

Marysia Nowak hm  
Przewodnicząca Zarządu Okręgu w Australii





Janusz Rygielski komentuje

## Zanim nastąpiła obrona nazwy...

Rządowe ciało, Productivity Commission (Komisja ds. Produktowności), zostało powołane, aby „zapytania publiczne i zlecone badania umożliwiły wysłuchanie i rozważenie wszystkich punktów widzenia społeczności. W dochodzeniu mogą wziąć udział wszystkie osoby, firmy, grupy i organizacje nim zainteresowane”.

Celem zachowania dokumentacji dotyczącej stanowiska Rady Naczelnej w sprawie obrony nazwy Góry Kościuszki, poniżej jeden z wielu ważnych dokumentów - list Rady Naczelnej do Pana Scotta Austin w Komisji Produktowności ds. Badania Dziedzictwa z dnia 16 stycznia 2006 r. w oryginale w języku angielskim, przetłumaczony na język polski.

### RADA NACZELNA POLONII AUSTRALIJSKIEJ I NOWOZELANDZKIEJ

Polish Community Council of Australia and New Zealand Inc.

Pan Scott Austin  
Heritage Inquiry Productivity Commission  
Locked Bag 2, Collins Street East  
MELBOURNE VIC 8003  
Brisbane, 16 January 2006

**Szanowny Panie Austin**

Dziękuję za przesłanie projektu raportu na temat Ochrony Zabytków

Miejsce Dziedzictwa Australii (Conservation of Australia's Historic Heritage Places). Doceniam również czas, który Pan poświęcił na dyskusję ze mną o różnych aspektach Ochrony.

Jak się Pan domyśla, Rada Naczelna Polonii Australijskiej i Nowozelandzkiej skontaktowała się z Waszą Komisją, ponieważ poruszone zostało kwestia dziedzictwa (ochrony nazwy najwyższej góry w Australii, Góry Kościuszki nazwanej przez polskiego odkrywcę Sir Pawła Strzeleckiego w 1840 r.), która nie ma odpowiedniego miejsca w australijskim systemie ochrony przyrody.

Doskonale rozumiemy potrzebę ochrony przyrody, jak również miejsc historycznych, jednak podczas naszej dyskusji zwróciłem Panu uwagę na słynne drzewo w Coopers Creek z wyrzeźbieniami Burke'a i Willisa, która jest raczej zaklasyfikowana jako miejsce dziedzictwa kulturowego niż obiekt ochrony przyrody. Przykład ten doskonale pokazuje, że koncepcja konserwacji nie musi być sztywna i powinna być otwarta na nowe pomysły.

Drugi wniosek, miejsca dziedzictwa powinny być w jakiś sposób chronione, nawet jeśli nie są zgodne z bieżącymi wymogami obecnego systemu klasyfikacji. Aby zilustrować moją tezę, pragnę przytoczyć kilka przykładów, które szczególnie dotyczą nazw topograficznych. Dość często, w wyniku zmian politycznych, pojawiało się wiele nazw historycznych, które beztrudno zmieniano, aby uhonorować konkretnego dyktatora. Na przykład po II wojnie światowej zmieniono nazwę najwyższej góry Czechosłowacji z „Gerlach” na „Szczyt Stalina”. W Bułgarii góra „Musala” została zmieniona na „Stalin”, także w paśmie górskim Szar Planina w Jugosławii, nazwę najwyższej góry zmieniono z tureckiej na „Tito”.

Po Rewolucji Rosyjskiej najwyższy szczyt Związku Radzieckiego stał się Szczytem Lenina, a historyczne miasto Carycyn (od „Cara”) zostało zmienione

na „Stalingrad”. Po upadku Związku Radzieckiego stał się „Wołgogradem”, jednak w międzyczasie doszło do słynnej bitwy pod Stalingradem, która w istotny sposób wpłynęła na wynik II wojny światowej. Teraz historycy i nauczyciele mają problem z wyjaśnieniem, gdzie ta bitwa miała miejsce.

W 1977 r. rząd polski podjął decyzję o zmianie około 100 nazw gmin na terenie Bieszczadów i Beskidu Niskiego. Nowe nazwy nie odpowiadały nazwom topograficznym tego pięknego górskiego rejonu. Zmiana pozbawiła region swego charakteru. Nowe nazewnictwo nie sprawdziło się w książkach i artykułach pisanych o tej części Polski. W związku z tym, że cała operacja została wykonana bez odpowiednich konsultacji, społeczeństwo zbuntowało się i zmusiło rząd komunistyczny do przywrócenia nazw historycznych. To tylko kilka przykładów tego, jak ważne są tradycyjne nazwy i dlaczego należy je chronić. Jakakolwiek była polityczna motywacja zmiany nazw w części Europy, jak wiemy, zawsze kończyła się ona sprzeciwem opinii publicznej i przywróceniem nazw oryginalnych, czasem wiele lat później.

Zasada ta dotyczy także kolonialnego nadawania nazw strukturom, które już posiadały swoje tradycyjne nazwy. „Ayers Rock” powrócił do „Uluru”, „Mt Egmont” do „Taranaki”, „Mount McKinley” do „Denali” itd.

Generalnie nazwy historyczne powinny być chronione, jednak w praktyce stanowisko to nie zawsze się sprawdza. Dlatego istnieje potrzeba szczególnej ochrony prawnej nazw wyjątkowych, które spełniając pierwszy warunek – będąc nazwami oryginalnymi, są silnie związane z australijską historią oraz kulturą i dlatego stanowią element australijskiego dziedzictwa.

Istnieje więcej miejsc i nazw takich jak „Góra Kościuszki”, które powinny być prawnie chronione. W stanie Queensland znajduje się obszar o nazwie

Glasshouse Mountains, który obejmuje iglice wulkaniczne, większość z nich posiada oryginalne nazwy aborygeńskie. I chociaż wydaje się właściwe użycie nazwy „Coonoowin” zamiast „Crookneck”, byłoby całkowicie błędnie zmienić nazwę „Glasshouse Mountains” nadaną przez Kapitana Cooka, ponieważ nie było wcześniejszej nazwy aborygeńskiej dla tych gór. Zupełnie odwrotna sytuacja ma miejsce na najwyższych obszarach Alp Australijskich, gdzie jako pasmo górskie ma swoją oryginalną rodzimą nazwę (Munyang), podczas gdy wszystkie szczyty mają historyczne nazwy europejskie.

Sugerujemy, aby w ramach procesu pojednania, wszystkie oryginalne nazwy aborygeńskie, które w przeszłości były używane oraz są udokumentowane, zostały przywrócone, chyba że całkowicie nie odpowiadają obecnemu środowisku. Miejscom nieposiadającym nazw można nadać nazwy aborygeńskie, do których nawiązują cechy topograficzne lub legendy. Jednakże znaczące europejskie nazwy starsze niż, powiedzmy, 150 lat (w Nowej Południowej Walii, Viktorii i Tasmanii) lub 120 lat (w innych stanach i terytoriach) należy traktować jak cenne australijskie budynki, obiekty dziedzictwa kulturowego, które nie zawsze są wiekowe.

Czuję, że „poprawność polityczna” może prowadzić do takich pytań jak „Czy gubernator Brisbane był właściwą osobą do nadania nazwy stolicy?” Podobne pytania zadano w innych częściach świata i, jak już wspominałem, doprowadziło to do katastrof politycznych. Potraktujmy całą australijską historię i jej dziedzictwo z należytym szacunkiem, zachowując to wszystko, co jest udokumentowane, jak również kontynuując w przyszłości dokumentowanie bogatej historycznej i wielokulturowej przeszłości naszego kraju.

Cdn.

Z poważaniem  
Janusz Rygielski

## Informacja prasowa

Premiera interaktywnych gier karcianych „Paweł Edmund Strzelecki – podróż w nieznanne” oraz „Zabytkomania – przeszłość w Twoich rękach” skierowanych do Polonii i Polaków za granicą.

Gry zostały stworzone przez Fundację „Polskie Maki” w ramach projektów sfinansowanych w konkursie Polonia i Polacy za



Granicą 2023 przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów. Jednym z zadań w projekcie była dystrybucja przez Fundację tych gier, bez opłat, do polskich szkół i organizacji polonijnych promujących Polskę, polski język i polską kulturę, a także organizacji zrzeszających Polonię na całym świecie. Odnieśliśmy sukces, dostarczając blisko 1500 gier do ponad 500 organizacji polonijnych i ich oddziałów. – Od początku września zebrałiśmy setki zgłoszeń i bardzo pozytywne reakcje środowiska polonijnego, za co wszystkim niezmiernie dziękujemy, a myśl, że w naszą grę, zagrają członkowie Polonii z całego świata czyni te projekty jeszcze bardziej ekscytujące – mówi Mirosław Banach, prezes fundacji.

Fabula pierwszej gry – „Strzelecki” – została oparta na dokonaniach i spuściznie Pawła Edmunda Strzeleckiego, jednego z największych polskich podróżników. Na ilustracjach znajdujących się na kartach możemy zapoznać się z miejscami i faktami związanymi z niezwykłym życiem Strzeleckiego, a także miejscami pamięci poświęconymi podróżnikowi.



Gra karciana Paweł Edmund Strzelecki została oparta na zasadach znanej na całym świecie gry „7 RODZIN”, co gwarantuje, że powstała koncepcja promująca Polskę i miejsca za granicą związane z historią Wielkiego Polaka jest atrakcyjnym zarówno dla dzieci, młodzieży, jak i dorosłych – Muszę przyznać, że ten projekt jest szczególnie bliski mojemu sercu, bowiem udało nam się połączyć walory edukacyjne i promocyjne w ramach konceptu, który uczy i bawi. Jesteśmy przekonani, że gra przyniesie wiele radości, będąc przy tym źródłem konkretnej wiedzy – mówi Mirosław Banach, prezes fundacji.

Druga gra – „Zabytkomania” – jest z kolei stworzona w oparciu o wybrane, najstojniejsze zabytki w Polsce. Na każdej karcie znajduje się ilustracja, jak i ciekawe fakty na temat danego obiektu. Celem gry jest zwiększenie wiedzy o tych szczególnych miejscach dla Polaków i Polaków oraz ich promocja wśród członków Polonii i Polaków za granicą. Zależy nam, aby Polonia i Polacy za granicą, a w szczególności dzieci i młodzież,



uzyskiwali „podczas zabawy” w interaktywny sposób wiedzę o atrakcjach turystycznych w Polsce. Celem tej gry jest oczywiście promocja naszego, pięknego kraju, o którym wiedzę zarówno dzieci, młodzież, jak i dorośli mogą zdobywać poprzez zabawę – mówi Mirosław Banach, prezes fundacji.

W grze Zabytkomania mamy 28 kart z ilustracjami zabytków zlokalizowanych w Polsce, podzielonych na kategorie ze względu na wiek, w którym powstały. Gra karciana „Zabytkomania – przeszłość w Twoich rękach” została oparta o zasady gry „Monopoly Deal”, co gwarantuje atrakcyjność rozgrywki zarówno dla dzieci, młodzieży, jak i dorosłych. – Nad grą „Zabytkomania – przeszłość w Twoich rękach” pracował cały sztab ludzi. Chcieliśmy, aby gra była dopracowana do ostatniego szczegółu, a mieliśmy na to bardzo niewiele czasu. Dzięki wielkiej mobilizacji udało nam się to. Powstał bardzo atrakcyjny koncept, który jest innowacyjny w kilku wymiarach – mówi Mirosław Banach, prezes fundacji.

Obie gry zostały przygotowane z uwzględnieniem dwóch warstw językowych, co umożliwi rozgrywkę osobom władającym językiem polskim oraz alternatywnie językiem angielskim. Udało się dzięki temu poszerzyć krąg osób, na które oddziaływać będzie ta forma promocji Polski i polskiego dziedzictwa narodowego. Największą innowacją naszych gier jest to, że rozgrywkę można przenieść także do świata wirtualnego. Po zeskanowaniu kodu QR gracz otrzymuje dodatkowe pytania. Jeżeli odpowie prawidłowo, otrzymuje wirtualną kopię karty i dostęp do nowych ciekawostek, co pozwala w ostatecznym rozrachunku gry zyskać przewagę dzięki wiedzy. – Uatrakcyjniliśmy gry, tworząc rozgrywkę hybrydową z wykorzystaniem QR kodów. To dzięki nim rozgrywka będzie mogła dotyczyć się w bardziej atrakcyjny sposób i dzięki temu rozwiązaniu osiągamy większe możliwości promowania treści o Polsce, niż miałyby to miejsce w przypadku stworzenia gry opartej wyłącznie o talię kart. Skuteczność tego typu rozwiązań została potwierdzona w najnowszych badaniach naukowych opublikowanych m.in. w Journal of Educational Computing Research (2021) oraz Journal of Computers in Education (2023) – mówi Mirosław Banach, prezes fundacji.

Warszawa, 20 stycznia 2024 r.

Gry „Paweł Edmund Strzelecki – podróż w nieznanne” oraz „Zabytkomania – przeszłość w Twoich rękach” powstały w ramach projektu finansowanego ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2023”. Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.



# OD EUROPODÓW DLA ANTYPODÓW

## Niezwyčajni Euroobywatele: Gustave Eiffel

Jerzy Leszczyński

### POBUDOWAŁ WIELE MOSTÓW DLA PANÓW STAROSTÓW

GUSTAVE EIFFEL przeżył 91 lat i 12 dni. Pochodzącego z burgundzkiego Dijon inżyniera, architekta, a przede wszystkim budowniczego mostów, najbardziej rozślawiła jego przesławna wieża, wzniesiona na Marsowych Polach w Paryżu i nazwana jego nazwiskiem. A ponieważ 27.XII.2023 r. sto lat minęło od śmierci geniusza, postanowiłem przeto ową okrągłą rocznicę uczcić jemu poświęconym artykułem na łamach „Tygodnika Polskiego”.  
Chciałbym przybliżyć naszym szanownym Czytelnikom sylwetkę geniusza oraz zaprezentować jego dzieła, te najbardziej znane, owe znane nieco mniej, a nawet te nieznanne w ogóle. Ażeby wszystkie owe prace obejrzeć, trzeba sporych zasobów, ów sławny francuski konstruktor pozostawił bowiem po sobie więcej niż pięć setek dzieł rozsianych w ponad trzydziestu krajach, a bilety lotnicze oraz hotele stają się coraz droższe. Komu wszak w drogę, temu samolot!

\*\*\*

**W GOŚCINIE U INŻYNIERA** – Dijon, stolica francuskiego regionu Burgundia-Franche-Comté (*Bourgogne-Franche-Comté*), w r. 2022 liczyła niewiele ponad 150 tys. mieszkańców. Miasto znane jest przede wszystkim z pałacu książąt burgundzkich, gotyckiej katedry pw. św. Benigna oraz ostrej musztardy. Niewielu przybyszom wiadomo, że w domu numer 16 przy ulicy Quai Nicolas Rolin, niemalże w centrum burgundzkiej stolicy, w dniu 15.XII.1832 r. przyszedł na świat Alexandre Gustave Eiffel, który, po z górą pół wieku, rozślawić miał Paryż, a przy tym i własne imię na świat cały. W r. 2014 rada miejska Dijon łaskawie przywiesiła na domu pamiątkową tabliczkę. W akcie urodzenia zapisano, iż tak naprawdę nazywał się „Gustave Bonickhausen dit Eifel” (Gustave Bonickhausen, zwany Eifel) jego dziad bowiem, Jean Bönickhausen, pochodzący z miasteczka Marmagen w nadreńskich, powulkanicznych górach Eifel (aktualnie Niemcy), tak się raczył sąsiadom przedstawiać, by nie sprawiać im zbytniego problemu wymawianiem swojego długiego nazwiska. W taki oto sposób Gustave Bönickhausen wszedł do historii jako Gustave Eifel, później, od r. 1880, Gustave Eiffel. W r. 1855 23-letni Gustave uzyskał dyplom inżyniera w paryskiej *École Centrale des Arts et Manufactures*. Na początek rozpoczął pracę w instytucji zwanej *Maison Nepveu*, kierowanej przez Charlesa Nepveu, znajomego jego matki, firmy wykonującej zlecenia dla francuskiej kompanii kolejowej. W r. 1857, jako pracownik wspomnianej instytucji, zadebiutował projektem niewielkiego mostu kolejowego przed wjazdem do stacji w Saint Germain. Jego drugi projekt, mostu Saint Jean w Bordeaux (1858 r.), był już znacznie poważniejszy. 26-letniego Eiffela chciano mianować dyrektorem biura konstrukcyjnego we francuskiej stolicy. Ten wszakże, będąc świadomym swego talentu, zamierzał sam pracować dla siebie. A w dijońskim domu nie ma dziś żadnego muzeum, nie możemy zatem wprosić się tam z wizytą do Gustave’a Eiffela.

W r. 1867 35-latek zwany Eifel zarejestrował w Paryżu biuro projektowe pod nazwą Eiffel et Cie., w którym zamierzał sporządzać projekty budynków,

wykorzystując przy ich wznoszeniu żelazo, które coraz bardziej go fascynowało. Lubił też konstrukcje z żelaza wypełniane kolorowym szkłem. Pierwszym budynkiem, jaki zaprojektował młody inżynier (1870 r.), był **dworzec kolejowy w Verdun**, zachowany do dziś pomimo zniszczeń z okresu słynnej bitwy z r. 1916. W doskonałym stanie zachował się okazały **dworzec, Budapest Nyugati** (Budapeszt Zachodni), zaprojektowany rok później. Kolejną stacją kolejową Eiffela była Basmane z tureckiego Izmiru. Innymi ważniejszymi dziełami inżyniera Eiffela były: **obserwatorium astronomiczne Mont Gros** na obrzeżach Nicei, przy którego wznoszeniu pracował z Charlesem Garnierem (architektem opery paryskiej oraz kasyna i opery w Monte Carlo), **gmach poczty głównej w Sajgonie** (Wietnam) oraz

**katedra pw. Panny Marii w peruwiańskim Chiclayo**. A do tego jeszcze dzieła pomniejsze: wytwórnia octu Dessaux w Orleanie, żelazno-szklany dach banku Crédit Lyonnais w Paryżu i Palais Galliera, także w Paryżu, od r. 1977 mieszczący tamtejsze Muzeum Mody.

Wiosną tego roku kilkakrotnie udawałem się koleją na hiszpańsko-francuskie przejście graniczne do hiszpańskiego **Port Bou** oraz francuskiego **Cerbère**. Chciałem własnymi oczyma raz jeszcze z bliska przyjrzeć się pokryciom ich peronów, zaprojektowanych przez firmę Eiffela. Przyznam, że do dziś sprawiają wrażenie, choć od ich zbudowania upłynęło już niemal 146 lat. Różnią się jedynie tym, że konstrukcję peronów hiszpańskich Gustave Eiffel oparł na ogromnym łuku, tamtą francuską zaś na planie nieco bardziej kanciastego prostokąta. Tak mało znane szerokiej publiczności miejsca! Któż o takich pamięta po półtora wieku? Bardzo okazałymi obiektami są zaprojektowane przez inżyniera Eiffela budynki stacyjne w baskijskim **San Sebastián** (w języku euskera Donostia) oraz w kantabryjskiej stolicy **Santander**.

**Wiele wiaduktów i mostów dla bardzo wielu starostów**. W początkach dekady lat siedemdziesiątych dziewiętnastego stulecia dobrze już znany Gustave Eiffel założył przedsiębiorstwo o nazwie *Maison Eiffel* z siedzibą w Paryżu, specjalizujące się w projektowaniu i konstruowaniu mostów oraz wiaduktów, a też innych obiektów z żelaza. Dzięki niemu wkrótce stał się sławny w całym świecie, nawet bardzo daleko poza granicami Francji.

W samej tylko Francji można przeczłapać się i porobić urocze zdjęcia na szesnastu mostach inżyniera Gustave’a Eiffela, do dziś istniejących na terenie tego kraju. Nie mam najmniejszego zamiaru ganiać naszych szanownych Czytelników dookoła całej Francji, od departamentu Calvados po Korsyke, dla pokazania wszystkich owych cudnie. Niechaj starczy jedno: **Viaduc de Garabit**, nieopodal miasteczka Loubaresse, w departamencie Cantal, na południu Masywu Centralnego. Wiadukt o długości 565 m zawieszony ponad lustrzem rzeki Truyère i prowadzącymi po obu jej stronach drogami na wysokości 122 m zbudowano, wedle projektu samego Gustave’a Eiffela, w latach 1881-84. Wiele w mych podróżach widziałem mostów inżyniera Eiffela, ale akurat ten

oprawia na wszystkich największe wrażenie, jest bowiem nadzwyczaj spektakularny. Na początek zachęcam do obejrzenia jego fotografii w Internecie, ale zaraz potem do pojechania do uroczego Loubaresse, ażeby na własne oczy przekonać się, iż bodaj w najmniejszym stopniu się nie mylę, a to wzmacnia zaufanie.

Wygląda na to, że krajem, w którym Gustave Eiffel szczególnie upodobał sobie budowanie mostów, była **Hiszpania**. Wielki inżynier pozostawił tu po sobie aż 26 mostów i wiaduktów w sześciu hiszpańskich prowincjach. Tym razem, dla odmiany, wymienię je w alfabetycznym porządku – wolność przecie. **ALMERÍA** – w niewielkiej wiosce Santa Fe de Mondújar (mniej niż pięciuset mieszkańców) zachował się bodaj najokazalszy w Hiszpanii Eiffelowy wiadukt, zbudowany na linii kolejowej Baeza – Almería; **CÁCERES** – w tej estremadurskiej prowincji Gustave Eiffel zaprojektował imponujący most nad Tagiem, na linii kolejowej z Madrytu do Lizbony, prócz niego jeszcze siedem mniejszych wiaduktów, m.in. w Calissas de Coria, La Perala oraz w Las Ollas, a do tego trzy niewielkie mosty w mieście Alcántara: **GALICJA** – zwraca uwagę graniczny most drogowo-kolejowy w Tuy (Tui), ale należy doń dodać sześć wiaduktów kolejowych na linii łączącej miasta A Coruña y León przez Oviedo. **GIRONA** – W samej Gironie prowadzam turystów przez most zwany Pont de les Peixateries Velles z 1878 r., wszakże pamiętać wypada, iż również tamtejszy most kolejowy, zbombardowany w r. 1939 podczas wojny domowej, projektowano w biurze inżyniera Eiffela. Do tego wszystkiego w Palamós, nieopodal stadionu, napotkamy most zwany Pont de la Riera d’Aubi, który niegdyś spajał dwa brzegi rzeki Güell w samej Gironie, zaś w miasteczku Sant Llorenç de la Muga zachował się el Pont de la Muga. **GRÉNADA** – Wiadukt zaprojektowany w biurze konstrukcyjnym inżyniera Eiffela obejrzymy w miejscince Hacho. **KORDOBA** – A w tej prowincji, w miasteczku Villa del Río, podziwiać możemy przepiękny Puente de los Tres Ojos (Most Trojga Oczu) i wreszcie **NAWARRA** – W miejscowości Milagro jeszcze jeden żelazny most genialnego artysty, który uwielbiał spędzać wakacje w Palamós na Costa Brava, w jego czasach połączonym wąskotorową linią kolejową z Gironą (do dziś pozostało kilka stacyjek).

Inne do dziś zachowane mosty i wiadukty sławnego francuskiego inżyniera rozsiane są po różnych krajach, w większości europejskich, ale nie tylko. Bodaj najbardziej imponują dwa **mosty portugalskie**: **Ponte de Maria Pia** w O’Porto, nad Douro (Duero) oraz most nad rzeką Limia w Viana do Castelo. Do nich dodać wypada kolejowo-drogowy most łączący portugalskie miasto Valença do Minho z hiszpańskim Tuy (Tuy), ukończony w r. 1885. Ileż to razy przechodziłem przezeń pieszo, w obie strony! Inne mosty Gustave’a Eiffela zobaczyć można w **Algierii** (Pont El-Ourit w Tlemcen), **Belgii** (w Tamise nad Skaldą), w **Bośni i Hercegowinie** (most Skenderija w Sarajewie), w **Rumunii**, zwany po rumuńsku *Podul Eiffel*, **Szwajcarii** (Münchenstein w kantonie Bazylei) i wreszcie w **Wietnamie** (most Trang Tien w Hue, przerzucony między dwoma brzegami rzeki Sông Huông, zwaną Rzeką Perfumową).

Ot, i pora nam wreszcie na **Polskę**, a konkretnie na **most kolejowy nad Sanem w Przemysłu**, zbudowany w 1891 r. wedle projektu paryskiego biura konstrukcyjnego *Maison Eiffel* jako bodaj jedyne dzieło francuskiego inżyniera na ziemiach rdzennie polskich (powiada się, że zacy Gustave Eiffel

projektował też most we Wrocławiu oraz jeszcze inny w Szczecinie, ale nawet jeśli to prawda, tamte znajdowały się w jego czasach na ziemiach należących do Niemiec). Przemyski most zaraz z początkiem pierwszej wojny światowej (grudzień 1914 r.) wysadzili w powietrze żołnierze austriaccy, niszcząc dwa jego przęsła, ale przecież nie naruszając solidnych filarów, łatwo zatem było przemyski most odbudować w takim samym stylu, w jakim pierwotnie go zbudowano, co dokonało się w 1916 r. Dwadzieścia pięć lat po odbudowie (1941r.) most nad Sanem ponownie stał się obiektem ataków, tym razem niemieckich i sowieckich, bowiem na rzece San przebiegała granica ich wpływów we wschodniej Europie z początkiem drugiej już wojny światowej. Szczęściem akurat w tamtym roku przęsła mostu nie naruszono. Za to latem 1944 r. uciekający przed Armią Czerwoną Niemcy zaminowali Eiffelowy most, zamierzając wysadzić go ku niebiosom. Zapobiec temu udało się polskim żołnierzom powstańczym, którzy zneutralizowali ładunki wybuchowe i ocalili Eiffelowy most. Ów przetrwał drugowojenne czasy. Znacznie gorzej przecie poczęło dziać się żelaznemu mo(n)strum za czasów słusznie osiągniętej wolności. Oto przed blisko ośmiu laty wyzwoleni ze wszech ucisków przemysł-urzędnicy uznali 124-letni wówczas most za „zawalążelaznodrogowy” i postanowili definitywnie zwalić go z filarów, zaś w jego miejsce pobudować nowy, nowoczesny, trzeba bowiem kroczyć z postępem czasu - argumentowali. Postępowemu kroczeniu podkarpacki, twardo sprzeciwili się przemyscy kolejarze, argumentując, iż most jest dla Przemysłu tak ważny, niczym Eiffelowa Wieża dla stolicy Francji. Ma ponoć przyciągać nad San tyle turystów, ile ona nad Sekwanę. Most na razie więc stoi sobie dostojnie, przeszłość jego wszak nie jest definitywnie przesądzona. Podobno ma stać się kładką dla pieszych i cyklistów, ale tak naprawdę nic w sprawie jego przyszłości nie wiadomo. Cóż, kiedy któregoś pięknego dnia postępowy Władimir Putin uzna go za zawalidrogę w postępowaniu jego Krasnej Armii ku zachodowi? Wówczas nawet proklamacje UNESCO Eiffelowej kładce nie pomogą. Cykliści niejedno sprowadzili na Przemysł nie- szczęście.



Most kolejowy nad Sanem w Przemysłu

**Bez Gustava Eiffela Ameryka nie jest i nie będzie Ameryką**. W dniu 28.X.1886 r., na niewielkiej nowojorskiej wysepce Liberty Island, u ujścia rzeki Hudson do oceanu, zacy Grover Cleveland, podówczas prezydent Stanów Zjednoczonych, uroczystie odsłonił w Nowym Jorku *Statue of Liberty*, czyli Statuę Wolności. Oryginalny kamienny (piaskowiec o złotawej barwie) posąg o wysokości 46,05 metrów powstał w latach 1871-85 w paryskiej pracowni rzeźbiarza, Frédéric’a Auguste’a Bartholdiego, przy ulicy Rue Chazelles. Pomysłodawcą dzieła był wszak sędzia Édouard Laboulaye. Twarz kolosalnej figury, wzorowaną na obliczu

Cd. na str. 14



własnej matki, artysta chciał pozostawić kamienną, zaś resztę posągu pokryć miedzianymi płytkami. Całość miała przypominać kobietę postać z obrazu Eugène'a Delacroix *Wolność wiodąca lud na barykady* z tą różnicą, iż zamiast francuskiego sztandaru statua Bartholdiego dzierży w ręku pochodnię. W r. 1876, zainspirowana stuleciem podpisania amerykańskiej Deklaracji Niepodległości rodzina Mangins z Nantes, wydawcy tamtejszego dziennika „Le Phare de Loire”, wystąpiła z pomysłem przekazania kolosalnej figury Stanom Zjednoczonym, w hołdzie dla Mary Todd Lincoln, wdowy po zastrzelonym 9 lat wcześniej w Waszyngtonie prezydencie, Abrahamie Lincolnie. Pokrycie posągu miedzią Auguste Bartholdi powierzył architektowi Eugène'owi Violletowi le Duc, ów jednakże coraz bardziej zapadał na zdrowiu, tak więc zadanie to przejął Gustave Eiffel i to jego dziełem jest miedziana pokrywa statui. W r. 1885 rozmontowane dzieło Bartholdiego i Eiffela przewieziono pociągiem do Rouen, stamtąd spławiono do Le Havre i tam 229-tonowego kolosa załadowano na fregatę Isère, ta zaś przez Atlantyk dostawiła go do Nowego Jorku. Tam architekt Richard Morris Hunt wznosił dla statui okazały cokół, na którym ją posadowiono. Jej pochodnia trzymana w prawej dłoni sięgnęła 93 m wysokości. Na życzenie Gustave'a Eiffela wewnątrz posągu zamocowano miedzianą tablicę z inskrypcją łacińskimi cyframi: IV IULIUS MDCCLXXXVI, czyli 4 lipca 1776, przypominającą datę ogłoszenia Deklaracji Niepodległości Stanów Zjednoczonych. W latach 1886-1902 Statua Wolności, oficjalnie przez Auguste'a Bartholdiego nazwana *La Liberté Éclairant le Monde*, po angielsku *Liberty Enlighteninig the World*, po polsku zaś *Wolność Rozświetlająca Świat*, przez 16 lat pełniła rolę latarni morskiej Nowego Jorku. W r. 1924 Kongres Stanów Zjednoczonych ogłosił ją zabytkiem klasy narodowej, zaś 60 lat później statua pojawiła się na liście sławnego Światowego Dziedzictwa Kultury. Powszechnie Statua Wolności uznawana jest za wizytówkę Stanów Zjednoczonych. W minionym roku odwiedziło Statuę Wolności ponad 3 mln osób. Ot, dokąd doszedł wytrwały i pracowity inżynier z Dijon!

A w samym Paryżu pozostało sześć pomniejszych kopii przesławnej Statui Wolności, m.in. w Ogrodach Luksemburskich, w Musée des Arts Métiers, na placu Michela Debré, a ta najważniejsza na wysepce Île aux Cygnes (Wyspie Łabędzi) na Sekwanie, nieopodal Wieży Eiffla. Tę ostatnią, 9-metrowej wysokości, sporządził sam Alexandre Gustave Eiffel.

**A prócz wielu mostów Gustave Eiffel zbudował też wieżę.** W r. 1889 Paryż, stolica Francji, była areną przesławnej światowej wystawy osiągnięć technicznych. Natenczas rada miasta nad Sekwaną, z poparciem prezydenta francuskiej republiki, Marie-François Sadiego, postanowiła zaprezentować całemu światu francuskie osiągnięcia we wznoszeniu obiektów z żelaza zalanego betonem. W tamtych czasach coraz powszechniej stosowano żelazobeton - nowatorski materiał odporniejszy i twardszy niż najtwardszy kamień - o czym dziś pod każdą szerokością geograficzną, na własnej skórze kosztownie się przekonujemy. Nawet potężnym pneumatycznym młotem niełatwo sobie z żelazobetonem poradzić. Ot, i cena ludzkiego postępu, niczym za dzisiejszy Internet. Alexandre Gustave Eiffel nie miał najmniejszego zamiaru pozostawać w tyle. 1.V.1886 r. Édouard Lockroy, minister handlu i przemysłu, ogłosił konkurs na

projekt obiektu, który stałby się widocznym symbolem światowej wystawy, jaka za trzy lata miała się odbyć na paryskich Polach Marsowych, na brzegu Sekwany. Konkurs wygrał faworyzowany przez ministrów Gustave Eiffel, przedstawiając plany wysokiej wieży z żelaza, choć bez betonu. Panowie ministrowie i sam Marie-François Sadi, naówczas prezydent Francji, zapalili się do Eiffelowego pomysłu niczym zapalniczka do skrzęta. I tak oto wszystko się zaczęło.

Konserwatywny Paryż zawrzał. Na ulice masowo powychodzili obrońcy narodowej (czytaj: katolickiej) tradycji, hałaśliwie wrzeszczący, że inżynier Eiffel jest nowym Nimrodem budującym współczesną Wieżę Babel. W dniu 14.II.1887 r., kiedy nad Sekwaną trwało już cementowanie solidnej, głębokiej na 33,5 m podstawy, na której miała być posadowiona żelazna konstrukcja, na łamach pisma „Le Temps” gromada artystów zamieściła oficjalny protest przeciwko Eiffelowej wieży na Marsowych Polach. Podpisało go pół setki znanych osobistości, między nimi Alexandre Dumas (syn), Émile Zola, Guy de Maupassant oraz architekt paryskiej opery, Charles Garnier. Zespół redakcyjny postanowił w tym samym wydaniu, zaraz za listem protestacyjnym, zamieścić wywiad z Gustavem Eiffelem, w którym ten wyłożył swe argumenty.

Pod kierunkiem Gustave'a Eiffela dokładne plany wieży sporządzili dwaj jego uczniowie: Maurice Koechin i Émile Nougatier. Po wprowadzeniu poprawek ostateczny projekt zatwierdził Stephen Sauvestre, naczelny architekt biura projektowo-konstrukcyjnego Maison Gustave Eiffel. Tak czy owak autorstwo wieży, w r. 1991 wpisanej przez UNESCO na listę Światowego Dziedzictwa Kultury, w całości przypisuje się inżynierowi Eiffelowi, on to bowiem ostatecznie zatwierdził plany i przedstawił je francuskim władzom z prezydentem republiki na czele. Przynajmniej ja wspomnę imiona tamtych trzech, bowiem się im to rzetelnie od historii należy.

28.I.1887 r. inżynier Alexandre Gustave Eiffel rozpoczął wznoszenie swej wieży, osadzając ją od razu, ażeby było radośniej, na czterech kamieniach węgielnych, rozstawionych ku czterem stronom świata. Prace ruszyły z kopyta i nabierały tempa. Jeszcze przed końcem 1887 r. ukończono montaż pierwszego poziomu: czterech szeroko rozstawionych, połączonych ogromnymi łukami żelaznych „nóg” wieży, o wysokich 57,6 m i zdolnych utrzymać na sobie ciężar bodaj 200 tys. ton żelastwa (cała wieża waży „zaledwie” 10 100 ton). Z nastaniem r. 1888 przystąpiono do montowania drugiego, a po nim zaraz trzeciego poziomu wieży. Inżynier Gustave Eiffel zatrudnił na placu budowy 1,5 tysiąca robotników, wynagradzając ich nieco lepiej niżli na zwyczajnych budowach. Pracowało się 9 godzin w okresie od listopada do kwietnia, ale 12 pomiędzy majem a październikiem, siedem dni w tygodniu. We wrześniu 1888 r. robotnicy zastrajkowali, domagając się skrócenia o godzinę czasu pracy zimą i o dwie godziny latem. Eiffelowi udało się osiągnąć kompromis kosztem nieznacznej zwiększenia wynagrodzenia. Po trzech miesiącach, kiedy montowano już trzeci poziom Żelaznej Damy, robotnicy zastrajkowali ponownie. Tym razem domagali się dodatku za pracę na dużej wysokości, ich zdaniem bardziej niebezpiecznej. Tym razem Gustave Eiffel się nie ugiął, argumentując, iż takie same konsekwencje będzie miał upadek na twarde klepisko z wysokości 50 metrów, jak z metrów 200 albo i więcej. Dzięki jego zdecydowanej postawie w ostatnim dniu marca 1889 r., po dwóch latach, dwóch miesiącach i trzech dniach trudu, na 12-me-

trowym maszcie wieńczącym dokładnie 300-metrowej wysokości paryską Żelazną Damę, zawieszono wielką flagę Francji. W latach znacznie późniejszych zainstalowano na górze potężne anteny, z których aktualnie korzysta 31 stacji radiowych oraz 6 telewizyjnych. Wraz z nimi Eiffelowa wieża sięga 330 m wysokości, ciągle jest przeto najwyższym naziemnym obiektem w Europodach. Koszt jej budowy zamknął się kwotą 7 799 401,31 ówczesnych francuskich franków. Gustave Eiffel przekroczył go o franków półtora miliona. Za to jego wieża stanęła i ciągle stoi.



W dwudziestowiecznych latach inżynier Gustave Eiffel przestał przejmować się kaprysmi francuskich intelektualistów. Niewiele go obchodził nawet Guy de Maupassant, wążący do restauracji na pierwszym poziomie jego wieży po schodach dla zaoszczędzenia energii windy, ażeby zjadać tam posiłki, choć tańsze i lepsze spożyłby w którejkolwiek restauracji na placu Trocadero, po drugiej stronie Sekwany. Eiffelowa wieża nad Sekwaną rozkwitała w chwale. W maju 1889 r. otwarto ją dla publiczności. Inżynier Gustave Eiffel stał się najpopularniejszym Francuzem; jeszcze w tym samym roku Zgromadzenie Narodowe odznaczyło go orderem Legii Honorowej. Niezmiernie ukontentowany konstruktor powszechnie oklaskiwanej przez Francuzów wieży (z wyjątkiem zatwardziałego Guy de Maupassanta), prywatnie ojciec pięciorga dzieci, zakupił okazałą willę w szwajcarskim Vevey nad Jeziorem Genewskim, by miał gdzie spędzać czas wraz z rodziną. Willę nazwał imieniem Claire, swej najmłodszej córki.

Na swej paryskiej wieży inżynier nie poprzestał. Interesowały go dalekie, obce landy. Ślady swojego talentu ponownie pozostawił w Wietnamie, a też w afrykańskiej Angoli. Tym razem fascynowały go **morskie latarnie**. Do dziś

**Broń z czasów Imperium Rzymskiego znaleziona pod Hrubieszowem**

Żelazne groty włóczni, dwa topory bojowe, siekiera - to tylko niektóre przedmioty odkryte w regionie hrubieszowskim przez indywidualnych poszukiwaczy. Broń pochodzi najprawdopodobniej z czasów rzymskich, a posługiwali się nią wojownicy z barbarzyńskich plemion.

Jak poinformował konserwator, na terenie Lasów Państwowych w regionie hrubieszowskim poszukiwacze natrafili na zespół kilkunastu żelaznych zabytków. Wszystkie artefakty znajdowały się niemal w jednym miejscu, płytko w ściółce, na obszarze zdegradowanym przez ciężki sprzęt leśny oraz częściowo przez działalność zwierząt. Archeolodzy mają już wstępną teorię na temat pochodzenia broni. „Po pierwsze mamy najpewniej do czynienia z bronią używaną przez barbarzyńskie ple-

zachowały się w Brazylii, Egipcie, Estonii, Finlandii i na Madagaskarze, co zrozumiałe również we Francji, w bretońskim Finistère oraz w prowansalskim Menton, obie istniejące do dziś i sławiące talenty burgundzkiego inżyniera.

Bodajże najważniejszym osiągnięciem francuskiego geniusza w początkach XX stulecia miało być zaprojektowanie w r. 1904 służy Kanału Panamskiego. Zadanie owo powierzył mu w r. 1904 Theodore Roosevelt, ówczesny prezydent Stanów Zjednoczonych. Inżynierowi Eiffelowi zaproponowano udział w zarządzie spółki mającej zbudować 14-kilometrowej długości kanał otwierający drogę wodną z Oceanu Atlantyckiego na Pacyfik. Zarząd spółki oskarżono wszak o korupcję, malwersację i doprowadzenie do bankructwa wielu pomniejszych firm będących podwykonawcami światowego projektu. Oberwało się też samemu Eiffelowi. Sąd pierwszej instancji skazał go na dwa lata więzienia, choć w sądzie apelacyjnym jego adwokat zdołał inżyniera wybronić i zrehabilitować. Tymczasem w samej Francji pojawiało się coraz więcej przeciwników konstruktora paryskiej wieży. W wielu miastach, nawet w jego rodzinnym, musztardowym Dijon, zrywano tablice na placach i ulicach nazwanych imieniem Gustave'a Eiffela. Grupa przeciwnych inżynierowi posłów wystąpiła nawet na forum Zgromadzenia Narodowego z wnioskiem o odebranie mu Legii Honorowej!

Wszystkie owe bolączki nasz bohater jakoś przebolewał. Postanowił wszakże wycofać się do swej paryskiej willi przy Rue Rabelais i tam poświęcić się ówczesnym najnowszym technologiom. Wkrótce otworzył Laboratoire Eiffel (LE) zajmujące się badaniami aerodynamicznymi. W nim, w r. 1917 zaprojektował francuski aeroplan bojowy LE. I znów miał pecha. W r. 1918 jego wynalazek roztrzaskał się o ziemię nieopodal Paryża, uśmiercając przy tym pilota. Inżynier Gustave Eiffel, zakamuflowany w swym laboratorium, wypadek przeżył, ten jednak znacznie uszczuplił mu popularności.

Przesławny inżynier Gustave Eiffel oddał Panu ducha 27.XII.1923 r., w swej paryskiej willi przy Rue Rabelais. Cztery dni później proboszcz parafii św. Filipa z Roule odprawił nabożeństwo żałobne, po którym zwłoki 91-letniego geniusza zaraz przewieziono na cmentarz do Levallois Perret, nieco na zachód od Paryża, i tam je złożono w rodzinnym grobowcu. Wiele Eiffelowych mostów dla panów starostów ocalało. Również ten kolejowy nad Sanem w Przemysłu. Obyż dalej tam stał, nikomu bowiem nie wadzi!

24 stycznia 2024  
Jerzy Leszczyński

miona w okresie istnienia Imperium Rzymskiego. Być może posługiwali się nią wojownicy należący do tzw. kultury przeworskiej (I w. p.n.e. – II/III w. n.e.), utożsamianej przez archeologów z plemieniem Wandalów bądź ze społecznościami z kręgu kultur gockich (II/III w. n.e. – V w. n.e.)” - opisał konserwator. Przypomniał, że w pobliżu miejsca znalezienia zabytków wiele lat temu, w trakcie budowy Placówki Straży Granicznej w pobliskim Horodle, odkryto zniszczony grób wojownika kultury przeworskiej - uważany za najdalej na północ wysunięte stanowisko tej kultury.

Konserwator podał, że wszystko wskazuje na to, iż ktoś celowo skompletował te elementy, zapakował do jakiegoś worka lub innego pojemnika organicznego (po którym ślad się nie zachował) i następnie wrzucił do bagna.

PAP Nauka w Polsce,  
Magdalena Barcz



# Dr Wojciech Kiełczyński

MD, PhD, NIMH (UK)

Specjalista Profilaktyki i leczenia ziołami

Telefon (03) 9885 5252

6 Huon Grove, Ashburton 3147

Leczy: astmę i alergie, artretyzm i choroby kręgosłupa, depresję, nerwice i bezsenność, otyłość i zaburzenia trawienia, choroby krążenia i nadciśnienie, choroby wątroby, choroby nerek i prostaty, choroby kobiece (np. endometriozę), choroby przewlekłe oraz wszelkie inne dolegliwości u dorosłych i dzieci.

Konieczne telefoniczne umawianie wizyt

## MAZUR

CARGO SERVICES



### Paczki do Polski i Europy Wschodniej

Sunshine (03) 9363 5132 Dandenong 0422 110 493

Geelong (03) 5277 0458

Adelaide (08) 8258 1331

Sydney 0418 977 147

NAJKRÓTSZE TERMINY • NAJNIŻSZE CENY

www.mazurcargo.com.au

#### Polskie audycje radiowe:

Melbourne 3ZZZ 92.3 FM:

wtorek 11-12, środa 22-23, sobota 19-20

Adelaide 5EBI 103.1 FM

pon. 17-18, czw. 16-17, sob. 8-9

#### Radio 3ZZZ Melbourne

E: polishradio3zzz@hotmail.com

Ogłoszenia i komunikaty:

E: rsuwara@yahoo.com.au

T: 0425 705 996

#### K.N.D. Denture Clinic

192 Main Road East  
St Albans 3021

Tel: 03 9364 3677 Fax: 03 8307 3286

Pełne/częściowe protezy, częściowe protezy metalowe, protezy na implantach, wyściółki do protez zębowych, naprawa protez sportowych i ochraniaczy na zęby. Mówimy po polsku.



Tabela Kursów Średnich NBP  
z dnia 26-01-2024

dolar amerykański	1 USD	4,0393
dolar australijski	1 AUD	2,6622
dolar kanadyjski	1 CAD	3,0019
dolar nowozelandzki	1 NZD	2,4649
euro	1 EUR	4,3802
frank szwajcarski	1 CHF	4,6690
funt szterling	1 GBP	5,1357
hrywna (Ukraina)	1 UAH	0,1069

Redakcja przypomina zainteresowanym, że ostateczny termin nadsyłania materiałów emailom do następnego numeru Tygodnika Polskiego upływa we wtorek 6 lutego o godz. 18.00.  
polishweek@optusnet.com.au

Załatwianie spraw w biurze Tygodnika - poniedziałki i piątki w godz. od 10.00 do 13.00

www.tygodnik-polski.com.au

## KANCELARIA ADWOKACKA PIETRZAK SOLICITORS

RYSZARD PIETRZAK

832 HIGH STREET, Kew East, Vic. 3102

TEL. (03) 9249 9617

UDZIELAM POMOCY we wszystkich rodzajach prawa, włączając kupno i sprzedaż domów, ziemi i interesów (businesses), testamenty (wills) i sprawy sądowe dotyczące testamentów, pełnomocnictwa (Powers of Attorney), transakcje handlowe, dzierżawy itd. MÓWIĘ PO POLSKU

#### ADRESY ORGANIZACJI

Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Canberze  
7 Turrana Street, Yarralumla ACT 2600

Tel: (02) 6272 1000

E-mail: canberra.amb.sekretariat@msz.gov.pl

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Sydney

10 Trelawney Street, Woollahra NSW 2025

(02) 9363 9816, (02) 9363 9817, (02) 9363 9818

e-mail: sydney.kg.sekretariat@msz.gov.pl

Rada Naczelna Polonii Australijskiej

42 The Village Avenue, Coopers Plains QLD 4108

Email: secretary@polishcouncil.org.au

Tel. +61 402 210 712

#### Zofia i Nikodem. Jakie jeszcze imiona nadawali rodzice swoim pociechom w 2023 r.?

Najczęściej nadawanymi imionami w Polsce w 2023 roku były Zofia i Nikodem - poinformowało Ministerstwo Cyfryzacji. Na "podium" wśród imion żeńskich były też Zuzanna i Laura, a wśród męskich - Antoni i Jan. Ministerstwo Cyfryzacji udostępniło listę najczęściej nadawanych imion w ubiegłym roku.

Najpopularniejszymi imionami dla dziewczynek w 2023 r. były: Zofia (4968 nadanych imion), Zuzanna (4800), Laura (4602), Hanna (4565), Maja (4461), Julia (4254), Oliwia (3846), Pola (3692), Alicja (3593), Maria (3137).

Jeśli chodzi o imiona chłopców, wśród najczęściej nadanych były: Nikodem (6532), Antoni (5663), Jan (5638), Aleksander (5625), Franciszek (4965), Leon (916), Jakub (4474), Ignacy (4166), Mikołaj (4081) oraz Stanisław (3874).

Ministerstwo zwróciło też uwagę, na wzrost popularności imion o międzynarodowym charakterze. Pochodzące z kultur anglosaskich imię Mia nadano w Polsce 1232 razy, a imię Natan (o hebrajskich korzeniach) otrzymało 1065 chłopców. Na popularności zyskuje też imię Sofia, obcojęzyczna wersja naszej rodzimej Zosi. Nadano je 393 razy.

Niezależna.pl



#### Profesjonalne Strony Internetowe

Allwell International

BestWebDesignMelbourne.com.au

- \* żywa osoba (nie maszyna) odbiera telefon (03) 9700 0422
- \* mówimy po polsku
- \* serwisy internetowe, optymalizacja, appy
- \* doradztwo i szkolenia
- \* niskie ceny i zniżki dla rodaków.

## OGŁOSZENIA DROBNE

DO 30 SŁÓW TYLKO \$27.50 incl. GST; JEDNO-RAZOWE; PŁATNE Z GÓRY. SA DUŻE ZNIŻKI NA POWTARZALNE - ZA KWARTAŁ - 25%, ZA PÓŁROKU - 33%, ZA ROK - 50%;

TEL. (03) 8382 0217

E-mail Biura: strzelecki2@optusnet.com.au



## OPOWIEŚCI Z POLESIA

### Poleska miedza graniczna

Watahy zimy mocno rozrabiały, wiatry gonili jak sto koni po glebie. Jakby tego było mało, włączyła się do grupy gryząca zmarzlina, gorsza od wiatrów, cięła zajadłe rzucając gradem drobnego śniegu, aż policzki czerwone niczym od przegierza jakby dotknęły najeżonego jeża. Tak zima zaskakiwała, niestrudzona fikała koziołki przy muzyce rap jazzu i z wiatru gazu prosiła śniegiem, i rzut, i zawieje, i zamiecie, kapryśna gadzina, śniegi ogromne, dachy siadały, drzewa się łamały.

Śnieżycza za śnieżycą niczym szarańcza, jakby kto wypuścił z kopy pierzyn puchu białego. A ludzie mówili; ostanie wybryki, nie utrzyma mrozów, nocy nie przedłuży.

A tymczasem noc włązała za płoty i strzepnąć śniegów z kapoty sił nie miała, obgryzała paznokcie względem innej przyczyny, bo grad stukał i przeszkadzał w myśleniu. Nocnej muśliny podsłuchać nie mogła, co oboje zamierzają. Tymczasem zima zaciekle szeptała mu do ucha: wytłucz, zdepcz żytnisko jak w stodole na klepisku, dymała ze złości i z tego powodu niebo czerwonych kolorów dostawało. Wyglądało jakby chmury pracza na tarze wyprała i farbka po niebie poleciała - od kolorów różowych po liliowo-czerwone, zielone wstążeczki urzekająco podobne do zorzy wieczornej. Dla malarza natchnienie, cieniutkie linie biegły to tu, to tam rzucane na przemian w pewnym grymasie. I powstał obraz jak na monitorze, wykresy, bryły geometryczne. Jakie to wszystko śliczne, pola wąskie, jak w górach pod niebo idące, a troszkę niżej owieczki na hali i juhas w oddali, i znów grube krechy, rysunki, zmazy. Jakby Stwórcy dłonie łunę trzymały i rozpałały ogień cały. Wydawało się, że plejada gwiazd spada na ziemię i jak myślisz: malowane to wszystko ręką człowieka?

A dalej było widać dwa konie ciągnące sanie, dziecię uśpione w kołysce, matka przy kądzieli i przy misce. Taty wyprężone jak struna w stronę Nieba, opodal dzied w kożusku przykusym z wyciągniętą ręką proszący chleba, dalej dziewczynka z wtką goniąca gąski i zabrakło już wstążki. Czyżby noc nożyczkami dalsze sceny ucięła, a może poświatę wchłonęła jakby tak patrzeć dalej i dalej jak się należy? To niemożliwe, by wyszło spod pędzla nawet Michała Anioła, czy Van Gogha, Turnera, Rembrandta przecież człowiek we wszechświecie to malutka mgiełka, kropeczka na planie pod wielgachną lupą Kopernika. Dostrzeżesz niccoś, a jednak jedyną radością jest Bóg w Niebie, a człowiek maluśki okruszek, kwiatusek na łące, listek na ogromnym drzewie, źdźbło trawy wśród ziół i kwiecica i tak ma się od wielu tysiąclecia.

A młodzi w dwójnasób myślą od niechcienia, siema, i spoko, tak na oko jakoś leci, zaś starsi dumają inaczej, o tym co minęło, i że dziś więcej smutku niż radości. A na stronie w małej rubryczce u góry pod złotym znakiem nam niewidocznym jeden dzień na czarno znaczone jak kleks w zeszytcie, to koniec naszego czasu jaki nam dany.

Dlatego, by nie myśleć o ciemnej nocy i tym zakończeniu, oczekujmy wiosny, i tym się radujmy. I patrzmy na niebo i na słońce jak kiwki robi, jak wiatry pędzą przed siebie, jak chmury leniwie płyną po niebie, a gdy przedwiośnie przyjdzie do naszej krainy, noc ukróci radość, nadzieja do serca wróci. Ptaki przylecą z daleka na ruchawki mokre, na trzęsawiska, na żylaste torfowiska, nad rzeczne odnogi, przyjeziorne tataraków pod łąki, na drożyny ziemiste, na stepy kleiste owadów i gadów, na ugory z rosnącą topolą dziką. Zobaczysz bieg zajęcia, jak przed wiatrem umyka, a przed cieniem gruszy kuli długie uszy.

Poleska miedza graniczna, nasza panna śliczna. Orac, który nie zna obyczajów z prostej przyczyny, chciwością zajęty graniczną ziemię będzie mierzył stopami. A przecież człowiek, czy to nie małeńka kruszynka, dzierżawca wpisany na skrawku papieru. By nie tracić czasu patrzmy wkoło siebie, na krzyż przydrożny, na kościółek małeńki, na głosy dzwonu, na śpiew skowronka. Nie mów nikomu, co robi, a kwili, on jeden z pierwszych siewcy pracę umili, figlarnie szepnie do ucha: Pamiętaj człeczce, Bóg daje dzień i noc, i zmieniające się pory roku, a największe, co dać może, daje do kompanii drugiego człowieka, który przed dróżce już na nas czeka.

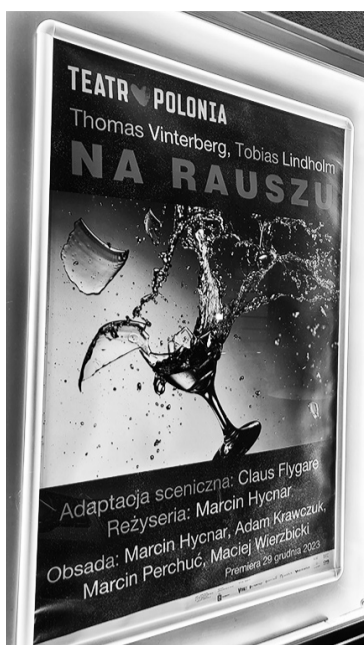
Celina Rapa  
Polesie





## Eksperyment

W 2020 roku na ekranach pojawił się film „Na rauszu” w reżyserii Thomasa Vinterberga. Zabawny, ale zarazem refleksyjny obraz - studium czterech panów, którzy postanawiają przetestować naukowo wpływ procentów na organizm człowieka - cieszył się ogromnym powodzeniem. Otrzymał Oscara dla najlepszego filmu spoza Ameryki i aż cztery Europejskie Nagrody Filmowe oraz 20 innych wyróżnień na całym świecie. Temat wydaje się atrakcyjny i ponadczasowy, a można go przedstawić w interesujący sposób. Dowodem na to jest dosłownie „gorąca” premiera, tuż przed Nowym Rokiem w Teatrze Polonia, owacyjnie przyjęta przez publiczność. „Na rauszu” w wykonaniu utalentowanych aktorów Teatru Montownia (Marcin Hycnar - zarazem reżyser spektaklu, Adam Krawczuk, Marcin Perchuć, Maciej Wierzbicki) śmieszy, bawi i... wychowuje, skłaniając do refleksji. Zapewniam, że przez około półtorej godziny spędzonej w teatrze mamy zagwarantowaną znakomitą rozrywkę. Artyści dają z siebie wszystko: przedstawienie jest świetne. „Na rauszu” to nie jest sztuka o alkoholizmie (a dokładnie: nie tylko o tym), ale czymś więcej. To historia czterech nauczycieli w wieku średnim,



k którzy próbują znaleźć sposób na walkę z rutyną codziennego, nudnego życia. Punktem wyjścia staje się teoria norweskiego filozofa i psychiatry - Finna Skarderuda - który twierdził, że we krwi człowieka płynie o pół promila alkoholu za mało. Panowie w ramach eksperymentu postanawiają systematycznie uzupełniać ten niedobór i obserwować własne organizmy. Jak wpłynie to na ich zachowanie, życie prywatne i zawodowe - o tym jest ten spektakl, prezentowany po raz pierwszy w Polsce na scenie teatralnej. Razem z bohaterami tej pouczającej historii przeżywamy kolejne fazy eksperymentu. Systematycznie zwiększane dawki napojów wysokokowych zmieniają zachowanie. Początkowo wydaje się, że wraca temperament młodości, swoboda i wesołość. Ale dobry nastrój nie trwa długo, toteż znów trzeba sięgnąć po pomocne napitki. To droga donikąd, bo nie można cofnąć czasu i radykalnie zmienić ani siebie, ani okoliczności życia. Panowie w pewnym momencie tracą kontrolę nad sytuacją: swoim kontrowersyjnym zachowaniem narażają się na śmieszność i stają wobec groźby zrujnowania kariery zawodowej oraz rozpadu życia rodzinnego. Jeden z nich - paradoksalnie ten, który wydawał się najsilniejszy emocjonalnie - w dramatycznych okolicznościach przegrywa z samotnością. Bilans życiowy okazuje się pesymistyczny, ale przecież wszystko toczy się dalej i walka z losem trwa nadal. Słodko-gorzka historia, fantastyczna gra aktorów, którzy wchodzi w interakcje z publicznością - przesądza o sukcesie spektaklu.

## Podróż na księżyc

Kornel Makuszyński należy do najpopularniejszych, lubianych i czytanych autorów książek dla dzieci i młodzieży. Jego utwory doczekały się nie tylko licznych wznowień i dodruków, ale także ekranizacji filmowych i telewizyjnych. „Przyjaciel wesołego diabła” - na podstawie tej powieści nakręcono dwa filmy i serial telewizyjny. Podobnie zrealizowano na małym i dużym ekranie „Pannę z mokrą głową”, „Awanturę o Basię”, „Szaleństwa panny Ewy” oraz „Szatana z siódmej klasy”. Niezmiernie ogromną sympatią cieszą się „Przygody Koziołka Matołka” (z graficznym opracowaniem w stylu komiksu Mariana Walentyńowicza), a bohater tej zabawnej historii ma swój pomnik w Pacanowie. Do najsłynniejszych utworów Makuszyńskiego należy również „O dwóch takich, co ukradli księżyc” i ponadczasowa opowieść o przygodach bliźniaków z małej miejscowości Zapieček. Chłopcy niestety nie są pociechą, ale utrapieniem matki. Są opryskliwi, leniwi, nieposłuszni. Postanawiają uciec z rodzinnej wioski i poszukać kraju, w którym nie trzeba będzie nic robić. Jacek i Placek spotykają na swojej drodze różne osoby, znajdują się w rozmaitych sytuacjach i tarapatach, z których ratują się sprytem lub ucieczką. Po wielu perypetiach odkrywają to, co najbardziej wartościowe: bezinteresowną miłość matki, szacunek dla drugiego człowieka. Ta trudna i wyboista droga do prawdy oznacza stopniowe dorastanie, poznanie ludzi i świata. W Teatrze Lalka, gdzie spektakl „O dwóch takich, co ukradli księżyc” znalazł się w repertuarze, powracamy do tej klasycznej literatury. W rolach niesfornych bliźniaków występują Hanna Turnau i Magdalena Pamuła; adaptacji tekstu, reżyserii i opracowania muzycznego podjął się Jarosław Kilian. „Księżyc, władca wszelkiej wody, mieszka w ciemnej

toni wód; my jesteśmy maciwody - ukradź Księżyc! To jest cud!”. Takimi marzeniami kierują się Jacek i Placek, ale jak to często bywa, w praktyce okaże się to niemożliwe. Rodzinny dom stanie się ich azylem,

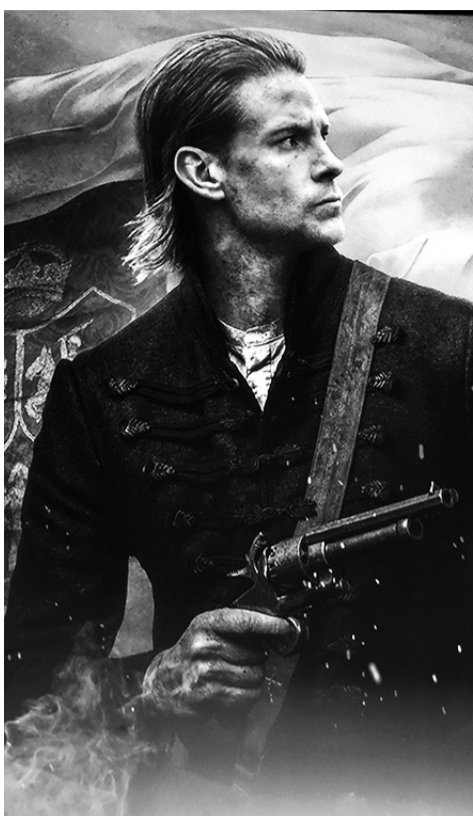


zrozumieją sens życia i odnajdą prawdziwe wartości. To jeszcze jedna historia dla dzieci i dla dorosłych, jak baśnie Andersena i rozważania Małego Księcia. Opowieść o poszukiwaniu złudnego szczęścia, które jest tuż obok; niezauważalne, bo zwyczajne. Jest tu potrzeba podążania za wszelką cenę za blizotrem, złotym blaskiem - efektownym, lecz pustym i zwodniczym. I tak dziecięce marzenia o przygodach stają się punktem wyjścia do refleksyjnych rozważań. Pozorna wolność to pułapka, pełna niebezpieczeństw i zasadzek. Makuszyński ukazuje słabość i bezbronność bohaterów wobec opresyjnego świata, ale wspinałomyślnie daje im drugą szansę. I jest to pozytywne przesłanie, które pozwala wierzyć w łaskawość losu.

**Beata Joanna Przedpelska**

## Powstańcze Echa

Film „Powstaniec 1863” (reżyseria i scenariusz - Tadeusz Syka) powraca tematycznie do wydarzeń sprzed 160 lat, przypominając postać jednego z bohaterów tamtych lat: księdza Stanisława Brzóska. Jak to bywa w filmach historycznych, oparty na autentycznych faktach, po wyjściu



z kina widzowie mobilizują się do poszerzenia w encyklopediach i archiwach, aby uzupełnić wiedzę. Ja też tak zrobiłam. „Powstaniec 1863” jest bowiem rodzajem biografii, koncentruje się na postaci księdza na tle wydarzeń Powstania Styczniowego.

## Polska Nauka

Znamy już laureatów Nagród Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, cieszącej się prestiżem najważniejszych wyróżnień naukowych w Polsce. Przyznawane za szczególne osiągnięcia i odkrycia, przekraczające granice poznania i otwierające perspektywy poznawcze, podejmują ambitne wyzwania współczesnego świata. Coroczna gala wręczenia statuetek, dyplomów i grantów, pozwalających kontynuować prace badawcze, odbywa się tradycyjnie w Sali Wielkiej Zamku Królewskiego w Warszawie z udziałem laureatów, ich rodzin i współpracowników, władz państwowych,



uczelnianych, środowiska naukowego, przyjaciół Fundacji i jej pracowników. Nagrody FNP obejmują cztery obszary. Profesor Krzysztof Liberek (nauka o życiu i Ziemi) koncentruje się na wykazaniu roli białek w komórkach organizmów i jest pionierem w dziedzinie badań molekularnych. Zainteresował go mechanizm działania tzw. białek opiekuńczych, naprawiających jakość innych białek w komórkach. Wyniki jego badań mają ogromne znaczenie dla medycyny (np. w leczeniu choroby Alzheimer)

Jest to jednak obraz wielowymiarowy, ukazujący nie tylko konkretne potyczki oddziałów powstańczych z wojskami rosyjskiego zaborcy. Ważna jest tu strona moralna, dylematy duchownego, który musi pojąć trudną decyzję, walcząc nie tylko jako kapelan, ale również żołnierz. Ksiądz Stanisław Brzóska (1832-1865) pochodził z rodziny szlacheckiej; po otrzymaniu święceń kapłańskich podjął pracę w parafiach Podlasia. Jego patriotyczne kazania nie mogły podobać się carskim władzom. Kiedy nasilają się represje wobec ludności, rodzi się decyzja o wznieceniu powstania. Na czele jednego z oddziałów staje ksiądz Brzóska. Przez dłuższy czas jest nieuchwytny, w cudowny sposób unika zastawianych pułapek i Rosjanie nazywają go „Duchem Pojmany, zostaje stracony publicznie, ale staje się legendą, wzorem odwagi i patriotyzmu. W 1925 r. w Sokołowie zostaje upamiętniony pomnikiem. We wsi Krasnodęby-Szpytki, w miejscu jego aresztowania, wzniesiono kamienny monument z tablicą pamiątkową. Na terenie leśnictwa Dąbrówka, gdzie się ukrywał, także stanął pomnik. Jest patronem szkół w Sokołowie Podlaskim i w Białej Podlaskiej. Jego ofiara nie poszła na marne i nie została zapomniana. „Powstaniec 1863” to pierwszy od ponad 30 lat polski film fabularny o Powstaniu Styczniowym. W roli głównej - Sebastian Fabijański; występują również gwiazdy naszego kina (Cezary Pazura, Daniel Olbrychski, Olgierd Łukaszewicz) oraz aktorzy ukraińscy. Film przestrzega, że historia lubi zataczać koło i powtarzać się. Rodzi pytanie o sens zrywu, za który trzeba zapłacić najwyższą cenę, ale dać nadzieję i ocalić honor. Czy film ma szansę trafić do współczesnego widza, przyzwyczajonego do widowiskowych scen batalistycznych w hollywoodzkim stylu? Ten dramat jest raczej kameralny, ale przez to jeszcze bardziej ekspresyjny.

i farmakologii. Procesami zachodzącymi w komórkach zajmuje się już 20 lat. Profesor Marcin Stępień, nagrodzony w obszarze nauk chemicznych i o materiałach, bada związki aromatyczne o unikatowej strukturze i właściwościach. Niegdyś nazwą „aromatyczne” określano związki o wyrazistym, intensywnym zapachu. Dziś odnosi się to raczej do ich struktury. To znane z przemysłu chemicznego barwniki, katalizatory, leki i półprzewodniki. Dla laureata chemia to sposób postrzegania świata. W mikroskali widzi molekuly, związki cząsteczek i to jest fascynujące: każda z nich ma wagę, strukturę, kolor i zapach. Podkreśla, że podczas dokonywania odkryć w laboratorium towarzyszą mu ogromne emocje: tak jak przy wytyczeniu nowych górskich szlaków. Profesor Rafał Łatała (nauki matematyczno-fizyczne i inżynierskie) specjalizuje się w rachunku prawdopodobieństwa (dział matematyki zajmujący się zdarzeniami losowymi). Zanurzony - jak mówi - po uszy w świecie liczb i symboli ma prosty, matematyczny przepis na sukces: talent + praca + szczęście.

Profesor Maria Lewicka (nauki humanistyczne i społeczne), psycholog społeczny i środowiskowy, zbadała model przywiązania ludzi do miejsca i pamięć miejsca: urodzenia, zamieszkania, pracy, wspomnień; jego przyczyny i konsekwencje. Zadeklarowała, że całą nagrodę finansową przekazuje na rzecz powstającej Fundacji Toruńskiej Psychologii. W ten sposób grono laureatów Nagród FNP liczy już 117 osób.



## Depresja w XXI wieku w rzędzie najczęściej występujących schorzeń

Bezradność medycyny wobec narastającej fali depresji w krajach zachodniej kultury, wynika m.in. z postępującej specjalizacji na obszarze nauk medycznych, która prowadzi do niemożności całościowego ujęcia pacjenta w procesie leczenia. W chorobach przewlekłych rzadko mamy do czynienia z dysfunkcją pojedynczego narządu. Z reguły owo niedomaganie wynika z przyczyn, które leżą poza danym organem. Sztuka leczenia polega na trafnym zdiagnozowaniu co jest przyczyną, a co bolesnym skutkiem. I zawsze leczeniem musi być objęty cały człowiek a nie pojedynczy jego narząd.

Przytoczona zasada nie jest odkrywczym stwierdzeniem. Sformułowano ją wiele lat temu. W myśl tej formuły leczenie depresji nie powinno się skupiać wyłącznie na centralnym układzie nerwowym, ale również na jego powiązaniach z innymi organami i czynnikami, które warunkują prawidłowe funkcjonowanie mózgu. Okazuje się, że przyczyny depresji spoczywają w czynnikach, które nikt z przeciętnych ludzi nie traktuje jako jej powody. Oto one: obniżenie aktywności fizycznej, preferowanie szkodliwej diety, niedbałość o wewnątrzjelitową florę bak-

teryjną, dramatyczny zanik relacji społecznych, lansowanie przez dziennikarzy brudów moralnych jako atrakcyjnych newsów, obniżenie rangi ważności snu i znaczenia rozsądnej ekspozycji na światło słoneczne, wyalienowanie człowieka w procesie pracy, zanik postaw wdzięczności wobec środowiska, w którym człowiek wyrasta i żyje.

Wyzwalaczem narastającej kaskady stanów depresyjnych bywa pojedyncze nieszczęście, które u zdrowej mentalnie osoby, powinno być wytłumione po kilku tygodniach. Gdy jednak osoba znajduje się w zaciskającej się pętli stanu depresyjnego, to każde nieszczęście może ją załamać i popchać w myśli samobójcze. Utajony stan depresyjny gwałtownie zaostrza się, gdy jednostka przeżywa: traumatyczne zdarzenie, niepowodzenie, przeciwności życiowe, stratę lub źle rokującą chorobę.

Depresja powoduje nastrój lub stan emocjonalny nacechowany smutkiem, brakiem aktywności i zmniejszoną zdolnością do cieszenia się życiem. Stan depresji często wywołuje u pacjentów ból emocjonalny, który jest określany jako wielokrotnie dotkliwszy aniżeli ból fizyczny. Jest on o kilka rzędów wielko-

ści bardziej bolesny aniżeli długotrwały poród, uszkodzenie kręgosłupa, czy też wydalanie kamieni nerkowych.

Depresja jest czymś więcej niż długo utrzymującym się obniżonym nastrojem. Jest przejmującym poczuciem braku sensu życia. Poczuciem wyczerpania i braku sił. Jest brakiem motywacji do angażowania się w nowe sprawy i brakiem chęci do zajmowania się rzeczami, które wcześniej dawały przyjemność i radość. Depresja pozbawia człowieka poczucia dobrostanu, przeżywania uczucia przyjemności i pokoju wewnętrznego.

Żadna cudowna tabletką nie zastąpi na dłuższy dystans rozumnej troski człowieka o jego mózg. Problem jednak polega na tym, że ludzie nie wiedzą jak mają się troszczyć o mózg. Z całą starannością pielęgnują skórę na rękach i na twarzy, a umykają im powinności, które zaniedbane, wywołują demencję

starczą, alzheimer a i depresję. Rozwinąć swoją wiedzę warunkującą tworzenie stylu życia, który będzie skutkował jasnym, bystrym i radosnym umysłem.

Jeśli w ciągu 2 tygodni zauważysz u siebie co najmniej 5 symptomów z poniżej wymienionych – szukaj pomocy lekarskiej: głęboki smutek, apatia, pobudzenie, zaburzenia snu, zmiany apetytu lub wagi, trudności z koncentracją, uczucie bycia bezwartościowym, myśli samobójcze, znużenie – szukaj pomocy lekarskiej.

**Dr Zdzisław Ples**

### NOTKA BIOGRAFICZNA:

ZDZISŁAW PLES jest doktorem psychologii, wykładowcą etyki oraz psychologii klinicznej. Specjalizuje się w problematyce związanej ze stresem oraz depresją. Był założycielem i Rektorem (2008-2022) Podkowińskiej Wyższej Szkoły Medycznej, Podkowa Leśna, Polska.

### WYKŁADY pt. „Złożoność mózgu ludzkiego”

prelegent z Polski dr Zdzisław Ples

3-13 marca 2024 r.

godz. 18.00 (6 pm)

Dom Polski „Syrena” w Rowville, 1325 Stud Rd.

\*\*\*

KONTYNUACJA - 17 marca - 9 kwietnia

(z tłumaczeniem na jęz. angielski)

Hall Środowiskowy Oakleigh, 2 Willgilson Crt.

ZAPRASZAMY – WSTĘP WOLNY

Kontakt mob: 0401 972 229

## Nowe leki przeciwcukrzycowe zrewolucjonizowały leczenie otyłości

Rozmowa z diabetologiem z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego prof. Leszkiem Czupryniakiem

**PAP: Czy mamy wreszcie swego rodzaju „eliksir młodości”, upragnione leki wydłużające życie? Nowej generacji preparaty na cukrzycę rewolucjonizują leczenie tej choroby i wielu innych schorzeń, takich jak choroby sercowo-naczyniowe i schorzenia nerek, a nawet pomagają w leczeniu otyłości.**

Prof. Leszek Czupryniak, kierownik Kliniki Diabetologii i Chorób Wewnętrznych Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego: Powiedziałbym, że mamy już sporo leków przedłużających życie. Są to choćby statyny oraz leki stosowane w niewydolności serca i przewlekłych zespołach wieńcowych, a także wiele leków przeciwnowotworowych.

**PAP: A te najnowsze leki w leczeniu cukrzycy, których spektrum działania okazało się znacznie szersze niż początkowo oczekiwano?**

L.Cz.: Pan pyta o tzw. analogi GLP-1, które oczywiście przedłużają życie, a ich główną zaletą jest to, że korygują najistotniejsze zaburzenie metaboliczne, z jakim się borykamy we współczesnym świecie, czyli otyłość. I zgadzam się, że jest to rewolucja w terapii. Wskazują na to badania naukowe, jakich wcześniej nie było. I widzimy też efekty, jakie te leki dają u naszych pacjentów.

**PAP: Zgadzamy się, że jest to rewolucja.**

L.Cz.: Tak, po raz pierwszy dostaliśmy leki skuteczne i bezpieczne w zmaganiach z otyłością, bo do tej pory w tym zakresie specjalnych sukcesów nie było. Z punktu widzenia zdrowia publicznego i medycyny klinicznej trzeba przyznać, że byliśmy bezradni.

**PAP: O czym niechętnie się mówiło.**

L.Cz.: Tak, bo główna rada była taka, żeby mniej jeść, a więcej się ruszać. A to

u ponad 90 proc. osób borykających się z nadwagą i otyłością zupełnie nie działa. Wielu z nich uważa zresztą, że robi wszystko, co tylko jest we stanie.

**PAP: I nie ma efektu.**

L.Cz.: Nie ma, ponieważ otyłość jest chorobą przewlekłą, trudniejszą do leczenia nawet niż cukrzyca. Do niedawna za bardzo nie było czym jej leczyć, a jest to choroba bardziej uporczywa, postępująca i z tendencją do nawrotów.

**PAP: Co zatem się zmieniło?**

L.Cz.: Zmieniliśmy myślenie o otyłości.

**PAP: Że nie jest to wina ludzi otyłych, słabej woli i niekorzystnego stylu życia.**

L.Cz.: Nie tylko, jeszcze była argumentacja, że otyłość to kara za złe sprawowanie.

**PAP: W jakim sensie?**

L.Cz.: W takim choćby, że zastanawiano się, czy z publicznych pieniędzy należy refundować nowe leki pomocne w leczeniu otyłości.

**PAP: A jakie jest pana zdanie?**

L.Cz.: Przekonywałem, że równie dobrze z publicznych pieniędzy możemy przestać leczyć raka płuca, bo przecież palacze papierosów sami sobie na to zapracowali. Nie leczymy również przewlekłego zapalenia trzustki u alkoholików. W medycynie tak jednak nie myślimy - leczymy wszystkich pacjentów.

**PAP: To jaki jest mechanizm otyłości, bo chyba nadal tego nie rozumiemy?**

L.Cz.: W pewnym uproszczeniu można powiedzieć, że człowiek nie tyle tyje, bo się objada, gdyż ma słabą wolę, lecz dużo je, ponieważ jest otyły. Brzmi to paradoksalnie, ale taki jest mechanizm niekontrolowanego przyrostu masy ciała spowodowany zaburzeniem komunikacji pomiędzy przewodem pokarmowym a mózgiem. Po spożyciu posiłku wydzielane w jelicie cienkim hormony, m.in. glukagonopodobny

peptyd 1 (GLP-1), nie działają na ośrodek sytości mózgu tak, jak powinny. W efekcie osoby otyłe nie mają uczucia sytości. Gdy skończą obiad, to za chwilę mogą zjeść drugi, a potem nawet trzeci.

**PAP: Zjedzą wszystko, co jest na stole.**

L.Cz.: Osoba szczupła tego nie rozumie, bo u niej regulacja sytości jest prawidłowa. Nie jedzą, gdy są już najedzeni, bo ośrodek sytości w mózgu prawidłowo reaguje na hormony jelitowe sygnalizujące spożycie wystarczającej ilości pokarmu.

**PAP: Co zmienia podanie analogu GLP-1?**

L.Cz.: Osoby otyłe twierdzą, że po raz pierwszy po posiłku czują się syte. I nie jedzą więcej, bo nie mają już takiej potrzeby.

**PAP: Czyli to nie jest tak, że osoby z nadmierną masą ciała dzięki lekom mogą wreszcie jeść tyle ile chcą, z tą różnicą, że nie będą już więcej tyć?**

L.Cz.: Absolutnie. Zawsze powtarzam pacjentom, że ten lek pozwoli im mniej jeść, o co zawsze prosili ich lekarze. Wreszcie jest to dla nich możliwe i mogą schudnąć.

**PAP: Jak bardzo?**

L.Cz.: Niektóre osoby mogą schudnąć nawet 30 kg w ciągu roku, inne - kilkanaście kilogramów.

**PAP: To bardzo dużo. Możemy zatem ogłosić początek końca otyłości na świecie?**

L.Cz.: Tak to pewnie nigdy nie będzie, ale na pewno jest szansa, że uda się nam opanować epidemię otyłości i zmniejszyć jej skalę. Ale jest jeszcze druga odsłona tej rewolucji farmakologicznej.

**PAP: Jaka?**

L.Cz.: Chodzi o radykalną zmianę jakości życia zażywających te leki pacjentów. Wielu z nich uważa, że nie tylko chudną, ale mają też więcej energii, przestają zasypiać w ciągu dnia, lepiej się im myśli, się wysypiają i nie odczu-

wają już bólów brzucha. Inni przestają się objadać z powodu stresu. Twierdzą, że potrafią zarządzać swoim jedzeniem i odzyskują kontrolę nad swoim życiem i swoim ciałem.

**PAP: Otyłość można już wyleczyć?**

L.Cz.: Z pewnością można ją ograniczyć, a u części osób nawet znacznie.

**PAP: Jakie są wady tej terapii?**

L.Cz.: Leki trzeba raz w tygodniu stosować w zastrzykach, choć to nie jest duży problemem, iniekcja podawana jest cienkimi i krótkimi igłami. Lek jednak jest jak na razie dość drogi, bo trzeba za niego zapłacić 400 zł miesięcznie, w leczeniu otyłości nie jest on u nas jeszcze refundowany. A mimo to jest trudno dostępny.

**PAP: A objawy niepożądane?**

L.Cz.: Są to zwykle nudności występujące u co czwartego, piątego pacjenta. Często ustępujące po 2-3 tygodniach, ale mogą być dość silne.

**PAP: Jak długo trzeba zażywać tego rodzaju leki?**

L.Cz.: Raczej do końca życia, podobnie jak w leczeniu cukrzycy. Chociaż jeśli ktoś schudł o 30 kg i wrócił do prawidłowej masy ciała, to być może normuje się również reakcja podwzgórza mózgu na hormon GLP-1.

**PAP: Zawsze można wrócić do leczenia, gdy znowu pojawi się tycie.**

L.Cz.: Próbowujemy przynajmniej zmniejszyć dawkę leku. Ale potrzebny jest dłuższy okres obserwacji, na razie nie mamy badań w tym zakresie.

**PAP: Wszyscy reagują na takie leczenie?**

L.Cz.: Co piąty pacjent na tych lekach chudnie niewiele, jedynie 2-3 kg. Nie potrafimy jednak przewidzieć, który pacjent, w jakim stopniu może chudnąć lub ku kogo to się nie uda. Niektórzy przestają jeść słodczyce i tacy chudną najbardziej. Inni tracą smak na potrawy tłuste lub alkohol. Ale jest jeszcze jedna kwestia...



Drodzy Czytelnicy,

Witam serdecznie zwolenników i nowych zainteresowanych moim Kącikiem Literackim i życzę dużo dobrego na cały obecny rok. Dzisiaj pragnę przedstawić Państwu zabawnego autora. Jest on niepoprawnym romantykiem, czasami nieco dziwny, chwilami zabawny. Bywa on też zabawny, szarmancki i ma szeroki gest. Trzeba szczerze przyznać, że na festiwal przygotował się wspaniale i opracował śliczną książeczkę swoich wspaniałych wierszy, wierszyków i fraszek podpieraną piękną muzyką w wykonaniu syna autora. Kończąc te kilka słów o autorze cytuję jego słowa; **Od autora**

Pośmiejmy się sami z siebie  
Nie wychodzi?  
Spróbujmy jeszcze raz,  
Mocniej, szczerzej  
A życie upłynie nam bezstresowo.

Tak zacznijmy ten Nowy Rok  
Pozostają z szacunkiem  
dr Elżbieta Koło

**Bogumił Drozdowski**



**Tęcza**  
Na tle chmur ołowiowych  
Fascynuje barwami  
Gigant – wstęga – kokarda  
Tkana deszczu kroplami  
Kap, kap krople  
Kropelki  
Jak w morzu butelki  
Niosą prośby  
Życzenia  
Marzenia  
Każda kropla ma wieczko  
Opasane wstążeczką  
Wieczko kształt ma serduszka  
Wieczko ma też dwa uszka

Milion marzeń i życzeń  
tuż przed pańskim obliczem  
Cherubiny  
Amory  
przetwarzają w kolory

Płyną farby do góry  
bo fenomen natury  
Wielkim pędzlem maluje  
Sam Pan Bozia zza chmury

Nie żałuj farb Panie  
Nie żałuj  
W kolorach tęczy mnie maluj

Pomóż mi Ciebie zrozumieć  
Pojąć co nie do pojęcia  
Spraw, jeśli płakać mam, kiedy  
to... tylko ze szczęścia

15 września 2008

**Ballada Barbórkowa**

W oczach Twoich  
Zroszonych łezką  
Widzę siebie  
Bardziej niebiesko,  
Bardziej ciepło, lekko i jasno,  
W Twym błękitcie płynąć  
Bym zasnął.

Płynę, frunę  
... już nie wiem,  
W skrzydeł ptaków powiewie.  
Obłok szyje ci suknie,  
Chętnie sto metrów utnie.

A ty ze mną  
Dłonią myślą splątana,  
Płyniesz, fruniesz, tańczysz kochana.  
W skrzydłach moich mam Ciebie,  
Księżyc do snu kolebie  
Pelargonie w Twoim ogródku.  
Z bluszczu świecą gladiole  
„Z pomarańczą topole”  
Kokietują begonie bez skutku.

Czas lądować Basieńko,  
Gdzie przytulnie, gdzie miękko,  
W sercach z kwiatów,  
W szeptach, w zakłęciach,  
W uścisku nie do pojęcia.

4 grudnia 2012

**Agrafka**

Agrafki to nie truskawki,  
W ogródku nie rosną.  
Bez względu czym nawozisz,  
Nie wzejdą ci wiosną.

Zapylić się nie da.  
Rozmnożyć nie sposób.  
Próbował Miczurin  
I w Szkocji sześć osób.  
Praktyczny to gadzecik,  
Wygięty sprytnie drucik,  
Nie jednych uratował  
Przed obnażeniem chuci.  
Suwaki, zatrzaski,  
Guzików rząd i rzep,  
Przy większym obżarstwie  
Wszystko bierze w łeb.

Panika, nerwowa,  
Słów brzydkich trzy dawki!!!  
Błysk nagle...?!

W torebce...  
Mam przecież agrafki!!!

Sydney, 18 czerwca 2014

**Australijski karaluzzek**

Jestem olbrzym karaluzzek,  
Karaluzzek płasko brzuszek.  
W każdą szparkę wejść –  
Kiedy muszę,  
Gdy wywęcham tam –  
Yam, yam... okruszek,  
Czy też coś, co da, się zjeść,  
Karaluzzek też jeść musi ...i cześć.  
Dbam o dietę i o zdrowie,  
Jem wszyściutko, co je człowiek.  
Czasem...z głodu wchodzę w śmiet-

nik –  
Gdzie odpady.  
Posilają się tam inne też owady.  
Rączki, nóżki i wąsy mam czyste –

Bardziej niż niektórzy ludzie,  
W łazience też bywam –  
Złe czuję się w brudzie.  
Unikam człowieka,  
Ale człowiek też przede mną ucieka,  
A już na pewno dziewczynki i panie,  
Przecież ja nie gryzę  
I nie szczekam na nie.  
Nie lubię ludzkich butów,  
Na ich widok krzyczę,  
Często na daremnie,  
Szczególnie, gdy buty są szybsze ode  
mnie.  
Oj! Smutne to obrazki,  
Buty robią mnie bardziej płaskim.  
Potem w gipsie długo leżę,  
Długo nie wychodzę z łóżka.  
Oj! Nie łatwe jest życie karaluszka.

Sydney, 14 maja 2014

**Klon – Liquid Amber**

Znudziło mu się ubranie  
Wiesz Ewo  
To już kolejny raz  
Tajemniczymi prztyczkami pozbywa  
się koronek  
Które chroniły go przed promieniami  
UV

A to bursztynowa koronka  
A to ćwikła  
Prztyk, prztyk  
A to płaska koralowa pomarańczowa  
złota  
A to karminowa  
A to karbowana  
Próżny jest ten klon  
Albo uległy modzie  
Prztyk prztyk  
Trzy ćwikły na trawie  
Dziwne są klony  
Stroją się na lato  
A zimną wolą być na golasa  
Zupełnie odwrotnie niż ludzie  
Prztyk prztyk  
Znowu ćwikła  
Dziwne są drzewa

Jak to jest być drzewem?

Adelaide – Marden, kwiecień 1997

**Zwariować...**

Na twarzy mam kaprys  
Z innego wymiaru,  
W kolorze maślanek mam  
oczka,  
Każdego przechodnia  
Obdarzam uśmiechem,  
Na czole rysują mi  
Loczka.

Ach szary przechodniu,  
Jak szare jest  
Twoje wnętrze.  
Ty nie wiesz, co ze mną,  
Ty nie wiesz, że zmysły  
Świat maluje mi  
W tęczę.

Zwariować!  
Raz w życiu  
Z miłości zwariować!  
I w gniazdku słowika  
Fortepian parkować.  
I trele, morele.  
I ryczeć jak ciele,  
Jak chór, co fałszuje w kościele.

Zwaaariooowaaa!

Adelaide – Marden, 20 października  
1998

**Błazen-klaun**

Błazna-klauna sobie sprawię,  
Błaznem-klaunem się zabawię,  
Błazna-klauna sobie kupię,  
Błazen-klaun potrzebny w grupie.

- Błaźnie-klaunie – perfekt prawie.  
- Błaźnie-klaunie – ty nie zawieź.  
Mużę Talią natchnij, nawieź.  
Wdzięczna będzie tobie gawieź.

Nos jak ping-pong, but za duży,  
Serio-smutnych to rozchmurzy,  
W gaciach-pumpach – w kratkę zgrabną,  
Tłum się chichra, gdy opadną.  
Na plan pierwszy się przeciska.

„Chleba, igrzysk” – hasło błyska  
Na plan pierwszy się przeciska.  
Chleb? ...W nadmiarze – z masłem ra-  
zem.  
A igrzyska? ...tworzy błazen.

Błazen ma w sobie coś komicznego,  
Sam błazen śmieje się z byle czego,  
Praśnie dowcipkiem, bąknie, zatańczy.

Błazen potrzebny!!!  
...Mądry jak Stańczyk.

Sydney, 27 kwietnia 2011

**Nie kangur, nie orzeł**

Chodzą mi po łbie myśli niesforne:  
Jak tu kangura skrzyżować z orłem.  
Wynik przeraża, co to być może?  
Nie w pełni kangur i już nie orzeł.

Fraszkę tę dedykuję zagubionym pol-  
skim emigrantom, którzy mają kłopot z usta-  
leniem własnej tożsamości.  
Marden, Adelajda, 1983

**Jestem gnida**

To wiadome, jak to gnida  
Do niczego i nikomu się nie przydam  
Mam ja jednak satysfakcję  
Gdy montuję prowokację  
Potem czekam na reakcję  
...i owacje

Jestem gnida  
To wiadome, jak to gnida  
Jakiś obiekt do wyzycia by się przydał  
Nadmiar czasu mnie rozsadza  
Byle drobiazg mi zawadza  
Wszystko wk...wia i przeszkadza  
...nie przesadzam!

Jestem gnida  
To wiadome, jak to gnidzie  
Dać po japie, komu trzeba, łatwo idzie  
Ktoś się wspina tam w oddali  
Trzeba ściągnąć i... przywalić  
Język ostry mam, nie muszę się tym  
chwalić  
...Bozia dali

Jestem gnida  
To wiadome, jak to gnidzie  
Gnidzić gnidzie łatwo idzie  
Mały plan już mam na oku  
Chcę zagnidzić wszystko wokół  
I gotowy jest protokół  
...sprawa w toku

O krok byłem już od rajy  
Gdy ktoś nagle użył sprayu  
„Insect Killer”  
To ostatnia moja chwi...

Wszystkim gnidom świata dedykuję.  
Sydney, 11 lutego 2009

## Nowe leki przeciwcukrzycowe zrewolucjonizowały leczenie otyłości

Dok. ze str. 17

**PAP: Jaka?**

L.Cz.: Powinniśmy wymienić na-  
zwę leku – chodzi o semaglutyd, który

w Unii Europejskiej ma rejestrację do  
leczenia otyłości, chociaż w innym pre-  
paracie niż ten stosowany w cukrzycy. A  
na przykład dulaglutyd, też u nas stoso-  
wany, jej nie ma. Ten ma tylko rejestrac-  
ję do leczenia cukrzycy.

**PAP: Jakie inne choroby terapia ta  
pozwała jeszcze opanować?**

L.Cz.: Na przykład stłuszczenie wą-  
troby, a wyniki badań wskazują, że być

może możliwe będzie nawet leczenie  
tymi preparatami alkoholizmu i zespo-  
łów otyłości.

**PAP: To dość zaskakujące.**

L.Cz.: Owszem, ale okazuje się, że te  
leki hamują także postęp choroby Al-  
zheimera i inne rodzaje otępienia. Nie  
tylko zatem wydłużają życie, o co pan  
pytał, ale także pod wieloma względami  
poprawiają jego jakość.

**PAP: Co nas jeszcze czeka?**

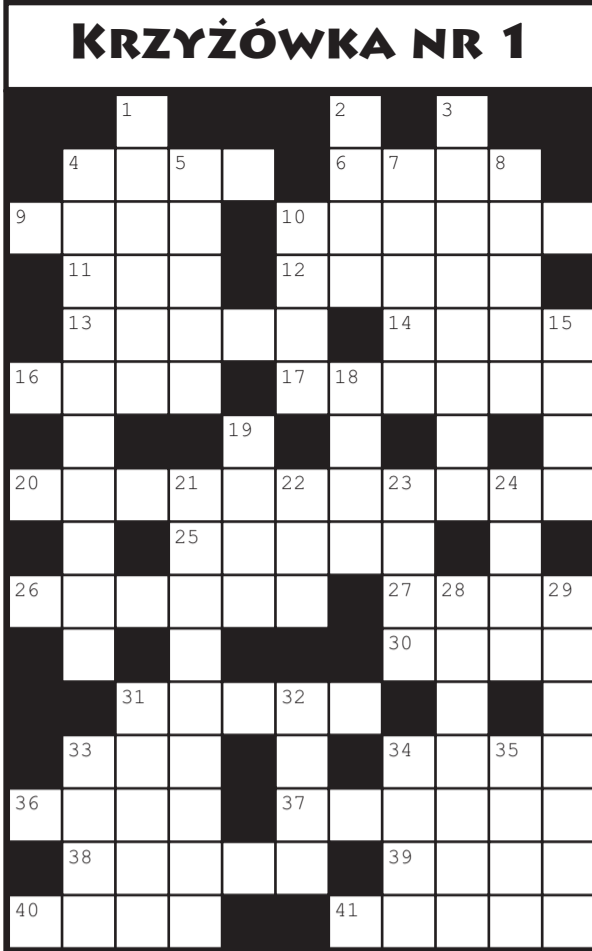
L.Cz.: Może być jeszcze lepiej, przy-  
namniej jeśli chodzi o odchudzanie,  
gdyż wchodzi do użycia kolejne nowej  
generacji leki przeciwcukrzycowe. Jesz-  
cze bardziej skuteczne.

Rozmawiał: Zbigniew Wojtasiński  
PAP Nauka w Polsce



dekarSKI 6 numeracja kompozycji 9 założenie 10 pieśń śpiewana przez żeglarzy 11 ... Tolstoj, pisarz 12 model fiata 13 oczyszcza z zarzutów 14 arktyczne zwierzę 16 strój wieczorowy 17 zając na miedzy 20 obywatel świata 25 nogą zamiata 26 motor 27 impertynent, arogant 30 marka sprzętu AGD 31 ogrodzenie lodowiska 33 gra gestami 34 przed betą 36 zamek do drzwi 37 krótki miecz 40 wygrany na loterii 41 bicie, lanie.

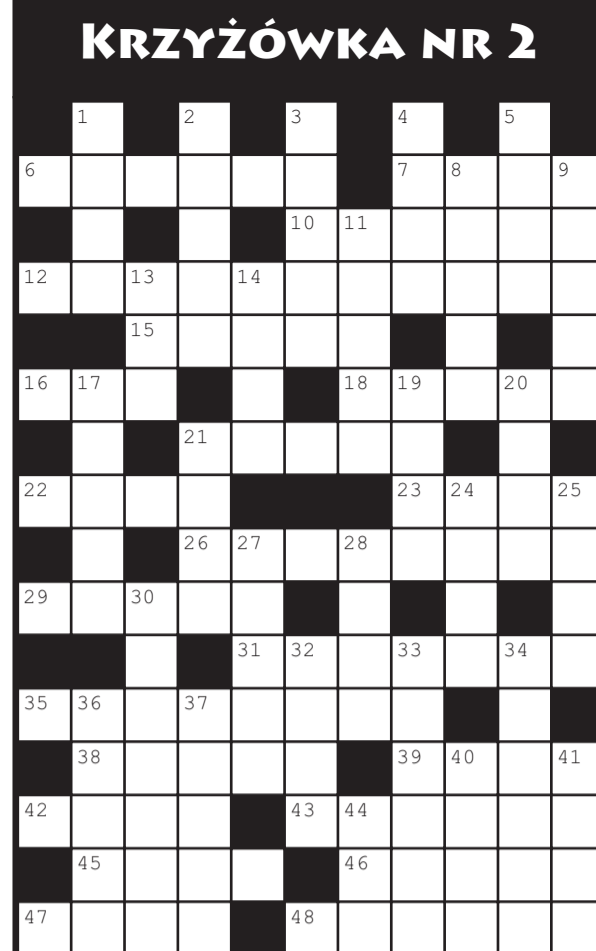
**Pionowo:** 1 smukła antylopa 2 ułożenie ciała 3 młodzieżowe obuwie profilaktyczne 4 roślina doniczkowa, ozdoba balkonów 5 gatunek gołębia domowego 7 może być wielkanocna 8 zasłona w oknie 15 warzywie pożaru 18 zjazd harcerzy 19 wystawia je ślimak 21 niewielka wada 22 z niego brykiety 23 gruby kij 24 ciężki wysiłek 28 zeszyt w sztywnej okładce 29 portugalski piłkarz 31 drobne w portfelu 32 krążek międzykręgowy 33 plecionka 34 ... Przymierza 35 pomyślna okoliczność.



## KRZYŻÓWKA NR 1

**Poziomo:** 6 z grupy bębnow 7 wojskowy oddział 10 kombinezon 12 naczynie na masło 15 kończy spór 16 najcięższy pierwiastek 18 tytuł lokalnych władców w Indiach 21 jeden z synów Uranosa i Gai 22 rybnie jaja 23 charakterystyka 26 gilotyna 29 popularna loteria 31 klasa społeczna 35 impetyk, raptus 38 oszustwo 39 prototyp liczydła 42 chodak 43 mięso z siwka 45 chłopski wóz 46 korzeniowe warzywo 47 wytworna kobieta 48 typ żaglowca.

**Pionowo:** 1 śmieszka znad morza 2 uciekinier 3 jasne włosy 4 znawca 5 sieć na kutrze 8 ... stanu cywilnego 9 wieko skrzyni 11 przenosi góry 13 wąsaty w jeziorze 14 zimny deser 17 z niego butelki 19 bawół z Celebesu 20 europejski drapieżnik 21 delikatność 24 metalowy drążek 25 utwór o dziejach rodu 27 pojazd cyklisty 28 daje noty 30 zdobycz wojenna 32 składnik ponczu 33 kopiuje zdjęcia 34 diadem z kwiatów 36 instrument Eola 37 trąd 40 kula w luzie 41 środek represyjny 44 żądający owad.



## KRZYŻÓWKA NR 2

Redakcja przypomina zainteresowanym, że ostateczny termin nadsyłania materiałów emailami do następnego numeru Tygodnika Polskiego upływa we wtorek 6 lutego o godz. 18.00. [polishweek@optusnet.com.au](mailto:polishweek@optusnet.com.au)

### Rozwiązanie krzyżówki nr 1 z TP nr 01

\*\*\*

**Poziomo:** 6 pięto 8 gajowy 10 kurz 12 lut 13 arfa 14 ekran 16 sura 18 rotaty 20 lit 22 metoda 23 koma 24 garnitur 25 fosa 27 post 28 mecz 30 nisza 31 jarzmo 32 plus 35 fantom 39 mag 41 marka 42 kiur 43 soda 44 Ściana 45 kapeć 46 traf.

**Pionowo:** 1 ręka 2 torf 3 galery 4 łotr 5 hymn 7 turkot 9 juka 11 zasada 15 animusz 17 utarg 18 renoma 19 rogacz 20 lotos 21 tartan 23 kipiel 26 serenada 29 zmrok 33 umiar 34 sauna 36 amok 37 trap 38 maść 40 graf 42 kit.

### Rozwiązanie krzyżówki nr 2 z TP nr 01

\*\*\*

**Poziomo:** 5 rabin 7 rura 10 euro 11 treser 12 derby 13 gama 14 masa 15 gnat 16 toga 17 nota 20 elew 23 upał 26 rata 28 akcja 30 homogen 31 Zet 32 mara 33 opona 35 jawa 37 gros 40 terror 44 antał 45 kopa 46 luka 47 aceton 48 taras 49 rasa.

**Pionowo:** 1 gruda 2 obora 3 antylopa 4 Susan 6 areszt 7 reggae 8 remake 9 arat 18 ogrom 19 autor 21 lecz 22 wiat 24 pagaj 25 łanowe 27 Amazonka 29 jen 34 parker 36 atlas 38 raut 39 star 41 rota 42 opos 43 rana.

Załatwianie spraw w biurze Tygodnika - poniedziałki i piątki w godz. od 10.00 do 13.00

[www.tygodnik-polski.com.au](http://www.tygodnik-polski.com.au)

### Plan dyżurów paszportowych na I półrocze 2024 r.

#### BRISBANE:

5, 6, 7 lutego (zapisy otwarte)  
Miejsce dyżuru: Dom Polski, 10, Marie Street, Milton

#### HOBART:

15 i 16 lutego (zapisy otwarte)  
Miejsce dyżuru: Dom Polski, 22-24 New Town Road

#### PERTH

11, 12, 13 marca (zapisy zostaną otwarte 1 lutego)  
Miejsce dyżuru: 180 Newcastle Street, Perth

#### ADELAIDE

11 połowa kwietnia (zapisy zostaną otwarte 1 marca)  
Miejsce dyżuru: 230 Angas Street, Adelaide

#### Melbourne

11 połowa lipca (zapisy zostaną otwarte 1 maja – szczegółowa informacja zostanie umieszczona na stronie konsulatu)

„Tygodnik Polski” – gazetą Polonii australijskiej od 1949 r.

## KSIAŻKA TELEFONICZNA

Za jedyne \$132 rocznie (INC. GST) numer Twojego telefonu pojawiać się będzie na naszych łamach przez okrągły rok. Znajdzie go tam tysiące naszych czytelników, a Twoich potencjalnych klientów. Przyślij nam swoje dane do Książki Telefonicznej i czek lub przekaz pocztowy na \$132. Spółka z *Tygodnikiem Polskim* to naprawdę bardzo dobry interes!

#### ADWOKACI

- Pietrzak Ryszard, Kew East, Vic. (03) 9249 9617
- Lily Safarewicz – adwokat, testamenty i prawo matrymonialne Caroline Springs, Vic. (03) 9449 8140
- Malewska & Associates Lawyers, Melbourne (CBD) Mob. 0408 583 950 Free Consultation
- Beata Bronowicka, polski adwokat i mediator w Australii mob. + 61 0415 669 819 email: [bronowickalawyer@gmail.com](mailto:bronowickalawyer@gmail.com)
- Radek Dajer. Polski prawnik w Melbourne. Mówi po polsku i angielsku Tel. 0444 526 145. Email - [radek@prolawyers.com.au](mailto:radek@prolawyers.com.au). Strona internetowa - [www.prolawyers.com.au](http://www.prolawyers.com.au)

#### AGENCI PODATKOWI

- Henryk Stolarek CPA, Reg. Tax Agent, GST + BAS, pożyczyci [henrystolarek@bigpond.com.au](mailto:henrystolarek@bigpond.com.au) (03) 9874 4886 Mob. 0438 006 752

#### AIR CONDITIONING – KLIMATYZACJA

- Montaż systemów chłodzenia: split air conditioning, central ducted cooling, box air conditioning, instalacja i serwis. Pełna licencja. Free quotation. Andrzej Szymański (03) 9705 0804, Mob. 0412 173 145

#### BUDOWNICTWO

- Firma budowlana ellari HOMES. Mówimy po polsku. Damian Kot mob. 0477528741

#### DENTYŚCI I PROTETYCY DENTYSTYCZNI

- Protetyk dentystyczny, Bogusław Ring, Carnegie B.H. (03) 9569 1170
- Gabinet dentystyczny dr Chepul A. Camberwell (Vic) (03) 9882 5102, Sunshine (Vic) (03) 9311 1072
- Gabinet dentystyczny – dr Marzena Wojciechowicz 26-30 Waltham St. Sandringham (03) 9521 6996
- Protetyk dentystyczny – 192 Main Road East, St. Albans 3021, (03) 9364 3677

#### ELEKTRYCY

- Wszelkie usługi elektryczne domowe i przemysłowe, instalacja systemów klimatyzacji. Pełna licencja, free quotation. REC15030 Andrzej Szymański (03) 9705 0804, Mob. 0412 173 145

#### FOTO WIDEO I AUDIO

- Transfer kaset video, fotografii, filmów super 8mm, etc. na DVD Krzysztof (03) 9887 7197, Mob. 0413 931 274

#### IMIGRACJA

- Wizy imigracyjne, nauka w Australii. Agent imigr. 0533588 Hannah Malewska [info@globalmigration.com.au](mailto:info@globalmigration.com.au) 0408 583 950 (03) 8682 9256

#### MUZEUM/ARCHIWA

- Muzeum i Archiwum Polonii Australijskiej tymczasowo nie jest otwarte dla publiczności. Dalsze informacje **0403 655 044**

#### NOCLEGI

- Hobart – Dom Polski w Hobart, 22–24 New Town Rd., New Town, TAS 7008, [polish.association.hobart@gmail.com](mailto:polish.association.hobart@gmail.com) tel. 0408 298 176 lub (03) 6228 3686

#### SKLEPY

- Bałtyk Deli, shop 1, 4 Neville Ave. Laverton, duży wybór polskich wędlin i produktów delikatesowych, Dominik (03) 9369 4739

#### ŚLUBY

- Civil Marriage Celebrant (licencj. urzędnik państwowy) – śluby w języku polskim i angielskim – Zofia Mordes (03) 9503 9409 mob.: 0425 739 168

#### TŁUMACZE

- Tłumaczenia ustne i pisemne, j.angielski / polski, certific.NAATI Irena tel. 0420 605 511

#### USŁUGI OGRODOWE

- Scinanie, podcinanie drzew, usuwanie korzeni, żywopłoty. Free quotes. Insurance. AH 9737 9947, Jurek : 0409 135 195, Grzegorz: 0419 358 035

#### ZAKŁAD POGRZEBOWY

- Tobin Brothers (biura czynne 24 godz. w całym Melbourne) Sunshine – Krystyna Popczyk Mob. 0438 355 771



# Kalendarz „Tygodnika Polskiego” na rok 2024

## STYCZEŃ

1	Po	<b>Nowy Rok, Mieczysława</b>
2	Wt	<b>Makarego, Izydora</b>
3	Sr	Danuty, Genowefy
4	Cz	Anieli, Tytusa
5	Pt	Szymona, Edwarda
6	So	<b>Obj. Pańskie - Trzech Króli</b>
7	Nd	<b>Lucjana, Juliana</b>
8	Po	Seweryna, Mściława
9	Wt	Juliana, Marceliny
10	Sr	Jana, Grzegorza
11	Cz	Honoraty, Matyldy
12	Pt	Arkadiusza, Benedykta
13	So	Bogumily, Weroniki
14	Nd	<b>Feliksa, Hilarego</b>
15	Po	Pawła, Izydora
16	Wt	Marcelego, Włodzimierza
17	Sr	Antoniego, Jana
18	Cz	Piotra, Małgorzaty
19	Pt	Henryka, Mariusza
20	So	Fabiana, Sebastiana
21	Nd	<b>Agnieszki, Dz. Babci</b>
22	Po	Wincentego, Dz. Dziadka
23	Wt	Ildefonsa, Rajmunda
24	Sr	Franciszka, Felicjana
25	Cz	Elwiry, Miłosa, Pawła
26	Pt	Tymoteusza, Tytusa
27	So	Jerzego, Anieli, Witaliana
28	Nd	<b>Karola, Tomasza, Juliana</b>
29	Po	Józefa, Franciszka
30	Wt	Macieja, Teofila, Bronisława
31	Sr	Jana, Marceliny

## LUTY

1	Cz	Ignacego, Brygidy
2	Pt	<b>Ofiarowanie Pańskie, Marii</b>
3	So	Błażeja, Hipolita
4	Nd	<b>Andrzeja, Joanny, Weroniki</b>
5	Po	Izydora, Agaty, Adelajdy
6	Wt	Pawła, Doroty
7	Sr	Teodora, Eugenii, Ryszarda
8	Cz	Sebastiana, Hieronima,
9	Pt	Mariana, Apolonii, Cyryla
10	So	Scholastyki, Klary
11	Nd	<b>Olgerda, Dzień Chorego</b>
12	Po	Damiana, Eulalii, Modesta
13	Wt	Katarzyny, Grzegorza
14	Sr	<b>Popielec, Walentego</b>
15	Cz	Jowity, Zygyda, Faustyny
16	Pt	Danuty, Daniela, Julianny
17	So	Lukasza, Klemensa
18	Nd	<b>Konstancji, Szymona</b>
19	Po	Konrada, Arnolda, Józefa
20	Wt	Zenobiusza, Leona
21	Sr	Agnieszki, Eleonory, Piotra
22	Cz	Marty, Małgorzaty,
23	Pt	Polikarpa, Damiana
24	So	Macieja, Bogusza
25	Nd	<b>Wiktora, Cezarego, Donata</b>
26	Po	Aleksandra, Mirosława
27	Wt	Gabriela, Leonarda
28	Sr	Romana, Makarego
29	Cz	Anieli, Oswalda

## MARZEC

1	Pt	Albiny, Antoniny
2	So	Heleny, Radosława
3	Nd	<b>Maryny, Kunegundy</b>
4	Po	Kazimierza, Eugeniusza
5	Wt	Teodora, Fryderyka
6	Sr	Wiktora, Róży
7	Cz	Perpetuy, Felicjy, Tomasza
8	Pt	Jana, Beaty
9	So	Franciszki, Katarzyny
10	Nd	<b>Aleksandra, Eugenii</b>
11	Po	Konstantyna, Benedykta
12	Wt	Alojzego, Justyny, Grzegorza
13	Sr	Krystyny, Bożeny, Patrycji
14	Cz	Leona, Matyldy, Jakuba
15	Pt	Klemensa, Ludwika
16	So	Hilarego, Juliana, Izabeli
17	Nd	<b>Patryka, Zbigniewa, Gertrudy</b>
18	Po	Cyryla, Edwarda
19	Wt	<b>Urocz. św. Józefa, Bogdana</b>
20	Sr	Maurycyego, Huberta, Klaudii
21	Cz	Marzanny, Benedykta
22	Pt	Katarzyny, Bogusława
23	So	Pelagii, Feliksa, Oktawiana
24	Nd	<b>Niedz. Palmowa, Marka</b>
25	Po	Ireneusza, Marii, Wieńczysława
26	Wt	Teodora, Emanuela
27	Sr	Lidii, Ernesta
28	Cz	<b>Wielki Czwartek, Anieli, Renaty</b>
29	Pt	<b>Wielki Piątek, Bernarda, Cyryla</b>
30	So	<b>Wielka Sobota, Amelii</b>
31	Nd	<b>Wielkanoc, Beniamina</b>

## KWIECIEŃ

1	Po	<b>Poniedz. Wielk, Grażyny</b>
2	Wt	Teodozji, Franciszka
3	Sr	Ryszarda, Pankracego
4	Cz	Benedykta, Izydora
5	Pt	Ireny, Wincentego
6	So	Izoldy, Ireneusza
7	Nd	<b>Jana, Krystiana</b>
8	Po	Januarego, Apolinarego
9	Wt	Dobrosławy, Marcelego
10	Sr	Apoloniusza, Daniela
11	Cz	Leona, Filipa
12	Pt	Wiktora, Konstantego
13	So	Idy, Przemysława
14	Nd	<b>Waleriana, Bereniki, Julianny</b>
15	Po	Anastazji, Teodora
16	Wt	Bernadety, Julii
17	Sr	Klary, Roberta
18	Cz	Leona, Adolfa
19	Pt	Agnieszki, Czesława
20	So	Aleksandra, Konrada
21	Nd	<b>Leona, Teodora</b>
22	Po	Lukasza, Leona, Wirginiusza
23	Wt	Jerzego, Wojciecha
24	Sr	Grzegorza, Aleksandra
25	Cz	Marka, Jarosława, Elwiry
26	Pt	Marzeny, Marii
27	So	Zyty, Teofila, Felicji
28	Nd	<b>Ludwika, Walerii, Piotra</b>
29	Po	Hugona, Bogusława
30	Wt	Katarzyny, Mariana

## MAJ

1	Sr	Józefa, Anieli, Jeremiego
2	Cz	Zygmunta, <b>Dzień Flagi RP</b>
3	Pt	<b>NMP Kr. Polski, Konst. 3 Maja</b>
4	So	Moniki, Floriana
5	Nd	<b>Ireny, Waldemara</b>
6	Po	Jakuba, Filipa, Judyty
7	Wt	<b>Augustyna, Benedykta</b>
8	Sr	Stanisława, Wiktora
9	Cz	Katarzyny, Grzegorza
10	Pt	Antoniny, Izydora, Jana
11	So	Władysława, Ignacego
12	Nd	<b>Dominika, Pankracego</b>
13	Po	Gerwazego, Serwacego
14	Wt	<b>Bonifacego, Bazylego</b>
15	Sr	Zofii, Izydora, Nadziei
16	Cz	Szymona, Małgorzaty
17	Pt	Weroniki, Sławomira
18	So	Feliksa, Jana, Eryka
19	Nd	<b>Zielone Świątki, Mikołaja</b>
20	Po	Bernarda, Bazylego
21	Wt	Tymoteusza, Wiktora, Jana
22	Sr	Heleny, Wiesławy, Rity
23	Cz	Iwony, Emilii
24	Pt	Marii, Zuzanny, Joanny
25	So	Grzegorza, Magdy, Urbana
26	Nd	<b>Pauliny, Dz. Matki</b>
27	Po	Fryderyka, Juliana
28	Wt	Wiktora, Eweliny
29	Sr	Urszuli, Magdaleny, Teodozji
30	Cz	<b>Boże Ciało, Fryderyka, Jana</b>
31	Pt	Petroneli, Anieli

## CZERWIEC

1	So	Jakuba, Konrada, <b>Dz. Dziecka</b>
2	Nd	<b>Piotra, Marianny</b>
3	Po	Leszka, Klotyldy
4	Wt	Franciszka, Karola
5	Sr	Bonifacego
6	Cz	Pauliny, Dominiki, Norberta
7	Pt	Roberta, Wiesława
8	So	Jadwigi, Seweryna
9	Nd	<b>Pelagii, Felicjana</b>
10	Po	Małgorzaty, Bogumila
11	Wt	Feliksa, Barnaby
12	Sr	Onufrego, Konrada, Joanny
13	Cz	Antoniego, Lucjana, Anety
14	Pt	Bazylego, Elizy, Walerego
15	So	Jolanty, Wita
16	Nd	<b>Marii, Aliny</b>
17	Po	Laury, Adolfa
18	Wt	Marka, Elżbiety, Amandy
19	Sr	Protazego, Gerwazego
20	Cz	Bogny, Florentyny
21	Pt	Alojzego, Alicji, Marty
22	So	Paulina, Tomasza, Jana
23	Nd	<b>Wandy, Zenona, Dz. Ojca</b>
24	Po	Jana, Janiny, Danuty
25	Wt	Doroty, Łucji
26	Sr	Pawła, Wirgiliusza
27	Cz	Cyryla, Władysława, Marii
28	Pt	Ireneusza, Leona
29	So	Piotra, Pawła
30	Nd	<b>Lucyny, Emilii</b>

## LIPIEC

1	Po	Haliny, Mariana
2	Wt	Marii, Bernardyna, Jagody
3	Sr	Tomasza, Anatola, Jacka
4	Cz	Malwiny, Elżbiety, Izabeli
5	Pt	Antoniego, Marii, Karoliny
6	So	Teresy, Dominiki, Łucji
7	Nd	<b>Benedykta, Estery</b>
8	Po	Elżbiety, Eugeniusza
9	Wt	Weroniki, Adriana, Zenona
10	Sr	Antoniego, Olafa, Amelii
11	Cz	Benedykta, Olgi, Kaliny
12	Pt	Jana, Brunona, Bonifacego
13	So	Małgorzaty, Benedykta
14	Nd	<b>Jakuba, Kamila</b>
15	Po	Henryka, Włodzimierza
16	Wt	Marii, Eustachego
17	Sr	Bogdana, Aleksego, Anety
18	Cz	Szymona, Fryderyka
19	Pt	Leona, Adolfa, Konrada
20	So	Czesława, Hieronima
21	Nd	<b>Wiktora, Daniela</b>
22	Po	Marii, Magdaleny, Bolesławy
23	Wt	Brygidy, Apolinarego, Bogny
24	Sr	Kingi, Krystyny, Olgi
25	Cz	Jakuba, Krzysztofa
26	Pt	Joachima, Anny, Mirosławy
27	So	Natalii, Julii, Aureliusza
28	Nd	<b>Innocentego, Wiktora</b>
29	Po	Marty, Ludmiły, Olafa
30	Wt	Leopolda, Piotra, Julity
31	Sr	Ignacego, Ernesty, Heleny

## SIERPIEŃ

1	Cz	Alfonsa, Justyna, Juliana
2	Pt	Marii, Euzebiusza, Gustawa
3	So	Nikodema, Lidii, Augusta
4	Nd	<b>Dominika, Jana</b>
5	Po	Marii, Oswalda, Mariana
6	Wt	<b>Przem. Pańskie, Jakuba</b>
7	Sr	Kajetana, Sykstusa, Doroty
8	Cz	Dominika, Emiliana, Cypriana
9	Pt	Romana, Teresy, Ryszarda
10	So	Wawrzyńca, Hugona, Borysa
11	Nd	<b>Klary, Zuzanny</b>
12	Po	Lecha, Euzebiusza
13	Wt	Diany, Hipolita
14	Sr	Maksymiliana, Alfreda
15	Cz	<b>Wniebowzięcie NMP, Marii</b>
16	Pt	Stefana, Rocha, Joachima
17	So	Jacka, Anity, Julianny
18	Nd	<b>Heleny, Bronisława</b>
19	Po	Bolesława, Jana
20	Wt	Marii, Sobiesława
21	Sr	Joanny, Wiktorii
22	Cz	Cezarego, Marii
23	Pt	Apolinarego, Róży, Filipa
24	So	Bartłomieja, Jerzego
25	Nd	<b>Ludwika, Józefa</b>
26	Po	Marii, Aleksandra
27	Wt	Moniki, Cezarego
28	Sr	Augustyna, Patrycji, Jana
29	Cz	Sabiny, Beaty
30	Pt	Feliksa, Szczęsnego
31	So	Rajmunda, Bohdana

## WRZESIEŃ

1	Nd	<b>Bronisławy, Idziego</b>
2	Po	Stefana, Juliana, Wilhelma
3	Wt	Szymona, Grzegorza, Izabeli
4	Sr	Idy, Rozalii, Liliany
5	Cz	Teresy, Doroty, Wawrzyńca
6	Pt	Beaty, Eugeniusza
7	So	Melchiora, Reginy, Stefana
8	Nd	<b>Nar. NMP Marii, Radosława</b>
9	Po	Piotra, Sergiusza, Anieli
10	Wt	Pulcherii, Mikołaja, Łukasza
11	Sr	Jacka, Hiacynta, Prota
12	Cz	Gwidona, Marii
13	Pt	Jana, Chryzostoma
14	So	Bernarda, Cypriana
15	Nd	<b>Nikodema, Albina</b>
16	Po	Edyty, Cypriana
17	Wt	Justyny, Roberta
18	Sr	Ireny, Stanisława
19	Cz	Emilii, Januarego
20	Pt	Eustachego, Euzebiei
21	So	Mateusza, Jonasza, Hipolita
22	Nd	<b>Tomasza, Joachima</b>
23	Po	Piusa, Tekli, Bogusława
24	Wt	Gerarda, Teodora
25	Sr	Władysława, Aurelii
26	Cz	Kosmy, Damiana, Justyny
27	Pt	Wincentego, Damiana
28	So	Wacława, Tymona, Marka
29	Nd	<b>Gabriela, Rafała, Michała</b>
30	Po	Hieronima, Zofii

## PAŹDZIERNIK

1	Wt	Teresy, Danuty, Remigiusza
2	Sr	Haliny, Antoniego, Teofila
3	Cz	Gerarda, Teresy
4	Pt	Franciszka, Rozalii
5	So	Faustyny, Rajmunda
6	Nd	<b>Fryderyka, Brunona, Artura</b>
7	Po	Justyny, Marii, Amelii
8	Wt	Brygidy, Pelagii, Walerii
9	Sr	Wincentego, Dionizego
10	Cz	Franciszka, Pauliny, Daniela
11	Pt	Aldony, Brunona
12	So	Maksymiliana, Witolda
13	Nd	<b>Teofila, Edwarda, Gerarda</b>
14	Po	Alana, Fortunata, Bernarda
15	Wt	Teresy, Jadwigi
16	Sr	Gawła, Ambrozego
17	Cz	Lucyny, Małgorzaty, Ignacego
18	Pt	Łukasza, Juliana, Bogumila
19	So	Ziemowita, Piotra
20	Nd	<b>Felicjana, Ireny</b>
21	Po	Celiny, Urszuli
22	Wt	Filipa, Kordiana, Salomei
23	Sr	Marleny, Seweryna
24	Cz	Alojzego, Marcina, Rafała
25	Pt	Darii, Krystyny, Ingi
26	So	Dymitra, Lucjana, Marcjana
27	Nd	<b>Iwony, Manfreda, Janiny</b>
28	Po	Szymona, Tadeusza
29	Wt	Wioletty, Teodora, Narcyza
30	Sr	Przemysława, Edmunda
31	Cz	Augusty, Antoniego

## LISTOPAD

1	Pt	<b>Wszystkich Świętych</b>
2	So	<b>Dzień Zaduszny, Bohdana</b>
3	Nd	<b>Huberta, Sylwii</b>
4	Po	Karola, Olgerda
5	Wt	Elżbiety, Sławomira
6	Sr	Krystyny, Leonarda
7	Cz	Antoniego, Ernesta
8	Pt	Klaudiusza, Gotfryda
9	So	Teodora, Ursyna, Anatolii
10	Nd	<b>Leona, Ludomira</b>
11	Po	<b>Św. Niepodległości, Marcina</b>
12	Wt	Renaty, Witolda
13	Sr	Benedykta, Stanisława
14	Cz	Rogera, Serafina
15	Pt	Alberta, Leopolda
16	So	Edmunda, Gertrudy
17	Nd	<b>Elżbiety, Grzegorza</b>
18	Po	Karoliny, Romana
19	Wt	Salomei, Seweryna
20	Sr	Anatola, Feliksa
21	Cz	Janusza, Konrada
22	Pt	Cecylii, Marka
23	So	Klemensa, Felicjy
24	Nd	<b>Jana, Flory</b>
25	Po	Katarzyny, Erazma
26	Wt	Konrada, Sylwestra
27	Sr	Waleriana, Wirgiliusza
28	Cz	Zdzisława, Lesława
29	Pt	Błażeja, Saturnina
30	So	Andrzeja, Fryderyka, Maury

## GRUDZIEŃ

1	Nd	<b>Eugeniusza, Blanki</b>
2	Po	Pauliny, Balbiny, Piotra
3	Wt	Franciszka, Ksawerego, Łucji
4	Sr	Barbary, Jana, Krystiana
5	Cz	Sabiny, Krystyna, Edyty
6	Pt	Mikołaja, Emiliana
7	So	Ambrozego, Agaty, Marcina
8	Nd	<b>Niep. Początku, Marii</b>
9	Po	Leokadii, Wiesława
10	Wt	Julii, Eulalii, Daniela
11	Sr	Daniela, Damazego
12	Cz	Aleksandra, Joanny, Adelajdy
13	Pt	Łucji, Otylii
14	So	Alfreda, Izydora
15	Nd	<b>Cecylii, Niny</b>
16	Po	Zdzisławy, Albiny
17	Wt	Olimpii, Łazarza
18	Sr	Pawła, Bogusława, Gracjana
19	Cz	Dariusza, Eleonory, Gabrieli
20	Pt	Dominika, Eugeniusza
21	So	Jana, Piotra, Anastazego
22	Nd	<b>Franciszki, Honoraty</b>
23	Po	Małgorzaty, Jana, Wiktorii
24	Wt	<b>Wigilia B. Nar., Adama, Ewy</b>
25	Sr	<b>Boże Narodzenie</b>
26	Cz	<b>Szczepana, Kaliksta</b>
27	Pt	Zaney, Jana
28	So	Antoniego, Teofila
29	Nd	<b>Tomasza, Dawida</b>
30	Po	Seweryna, Eugeniusza
31	Wt	Melanii, Sylwestra